

Na Grabarkę pielgrzymują starzy i młodzi, wierni i ciekawscy, prawosławni i katolicy

Magia krzyży, pieśni i dzwonów

**Łukaszenka
szuka skarbów
Radziwiłłów**
■ str. 17.

**Najwięcej
wypłaci PZU**
■ str. 5.

**Nikomui
nie
opłaca się
skupować
butelek**
■ str. 6.

**Ciekawski
Zbigniew
taranuje
policjantów**
■ str. 7.

**Tylko Bono
miał kapelusz**
■ str. 16.

**Uroczyste
urodziny
w Chodorówce**
■ str. 6.

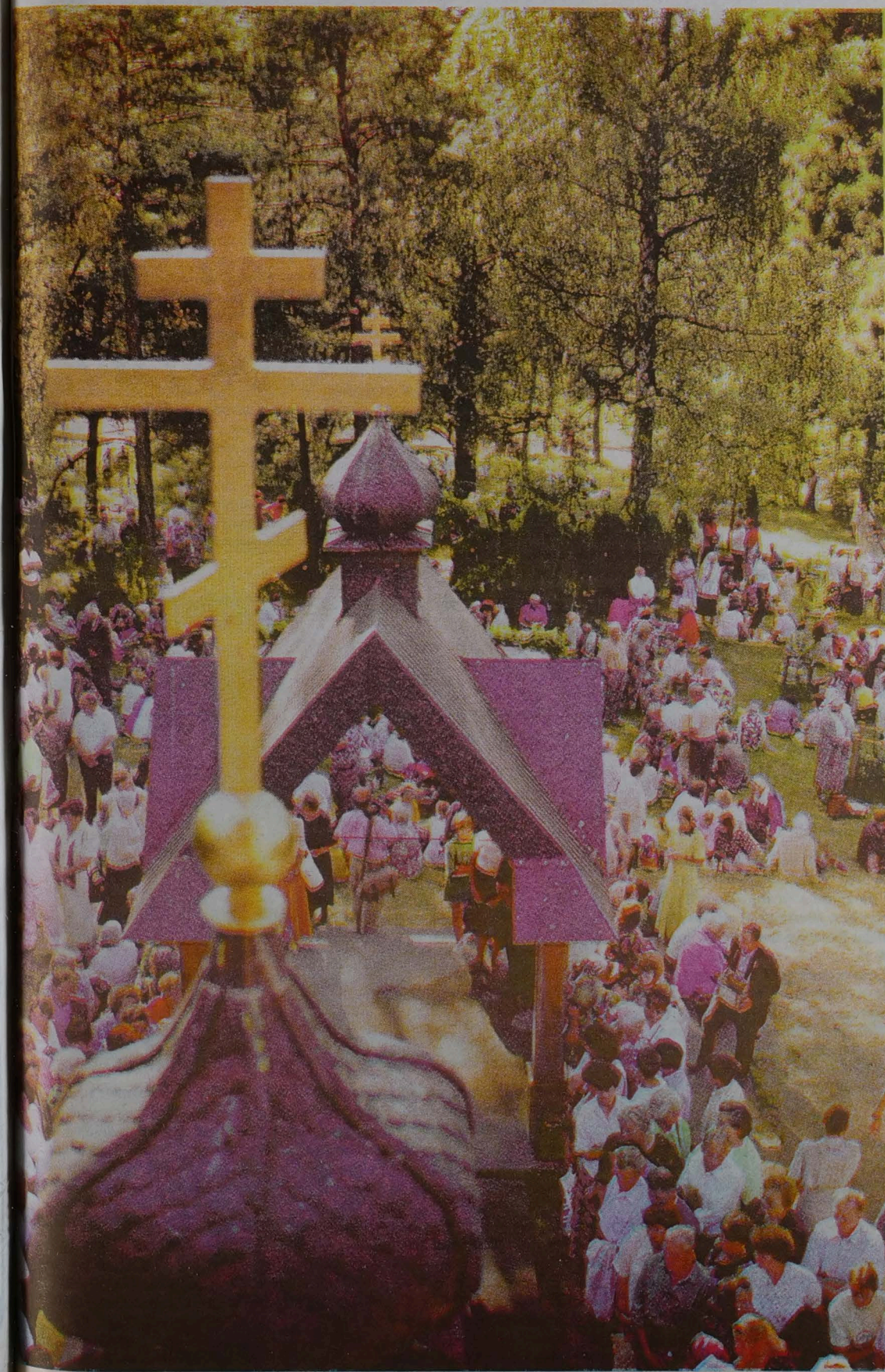
*Kiedy w przeddzień Spasa,
czyli Święta Przemienienia
Pańskiego, ostatni pielgrzymi
docierają do stóp Świętej Góry
Grabarki, słyszą delikatne
dźwięki cerkiewnych dzwonów,
głęboki głos księdza,
śpiewającego modlitwy i
odpowiadający mu melodyjnie
chór.*

JANINA WERPACHOWSKA

Tegoroczne obchody Święta Przemienienia Pańskiego miały szczególnie uroczysty charakter. Od 50 lat bowiem na Świętej Górze Grabarce mieszkają mniszki z zakonu św. Marii i Marty. Kilka kobiet, które wybrały życie w zakonie kontemplacyjnym mieszka na Grabarce, z dala od ludzi. Opiekują się tym świętym miejscem. Raz do roku, w połowie sierpnia, do ich samotni przybywają dziesiątki tysięcy ludzi. Na stokach góry rozbrzmiewa wielogłosny gwar. W tym roku na przykład, wraz z pielgrzymami z Białegostoku szli na Grabarkę wierni z Portugalii, Finlandii, Ukrainy, Rosji, Białorusi, Grecji.

Przez tłum wiernych przeciskają się fotoreporterzy, kamerzyści, obwieszeni nowoczesnym sprzętem, z identyfikatorami znanych światowych agencji i redakcji. Każdy chce „upolować” jak najbardziej egzotyczny obrazek, szukają twarzy, sytuacji jedynych, niepowtarzalnych, mających zafrapować czytelnika czy telewidza. A przecież wszystko, co dzieje się na Grabarce jest właśnie takie.

Ciąg dalszy na str. 9.





Białystok Łomża Suwałki

Nie ma takiej drugiej listy
Bez nazwiska komunisty.

Mają za to siły, chęć
Niech nam rządzi LISTA PIĘĆ!

W akcję wyborczą włączyli się nasi Czytelnicy. To właśnie jedna z próbek wierszowanych haseł zaprezentowanych przez jednego z białostoczian. Rymy może i częstochowskie, ale sens zacytujemy. Dziś prezentujemy sylwetkę kandydata do Senatu z białostockiej listy Akcji Wyborczej Solidarność, Stanisława Marczyka. Wprowadzamy także stałą rubrykę, w której kandydaci „na gorąco” komentują aktualne wydarzenia w kraju i regionie. Dziś o konflikcie SLD-PSL mówi Józef Mozolewski.

STANISŁAW MARIAN MARCZUK

Lat 62, radny RM Białegostoku, wykształcenie wyższe techniczne. Współzałożyciel i pierwszy statutowy przewodniczący najpierw KZ „Uchwyty”, następnie ZR Białostok NSZZ „Solidarność”. Członek Komisji Krajowej i delegat na pierwsze trzy Zjazdy Krajowe. W stanie wojennym – wraz z ukrywającymi się Jerzym Rybniakiem, Romanem Wilkiem, Krzysztofem Burkiem oraz Dariuszem Boguskim – organizator podziemnych struktur Związku w regionie. Kawaler Orderu Polonia Restituta, nadanego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Ryszarda Kaczorowskiego. „Za zasługi na rzecz odzyskania niepodległości Polski w ramach działalności NSZZ „Solidarność”. Organizator Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” Ziemi Białostockiej, który wyłonił kandydatów do parlamentu w roku 1989.

– Uważam, że nie o taką Polskę walczyłem, jaka stała się obecnie. Zamiast normalnej gospodarki rynkowej typu zachodniego rodzi się w Polsce zachłanny, bezwzględny, dziesiętnastowieczny kapitalizm, który jest pożywką dla różnego rodzaju społecznych dewiacji, jak bez-



względny kult pieniądza, korupcja, zatrącanie tradycyjnych wartości religijnych i narodowych, a w konsekwencji brutalizacja życia społecznego. Zamiast powszechnego uwłaszczenia – uwłaszczono PRL-owską nomenklaturę, a koszty transformacji ustrojowej ponoszą wyłącznie ludzie pracy miast i rolnicy.

– Chcę zaangażować się w zmianę ustawaodwstwa na rzecz bardziej sprawiedliwego podziału „polskiej biedy” w okresie transformacji ustrojowej.

CZERWONO-ZIELONY KABARET

– To kabaret czy prawdziwa wojna?

Takie pytanie zadałem Józefowi Mozolewskiemu, szefowi białostockich struktur AWS i kandydatowi do Sejmu, w związku z toczącym się konfliktem w koalicji SLD z PSL.

– To prawdziwy kabaret. Peeselowcy po czterech latach rządów i koncertowego wręcz gwizdania na chłopski los, na miesiąc przed wyborami zaczęli udawać, że tak strasznie o tych chłopów dbają. Wymyślił więc zaliczkowy skup zbóż, chociaż w każdej wsi, każdy rolnik, jednym tchem wymieni jeszcze sto chłopskich problemów, których ta koalicja nie rozwiązała i nawet rozwiązywać nie myśli. Nie myśli, nie umie, a może nawet nie chce.

– Ludowcy mają w rządzie dokładnie połowę ministrów. Mają odpowiednią liczbę stanowisk we wszelkich możliwych władzach. Mają dostęp do banków, telewizji, towarzystw ubezpieczeniowych – wszędzie tam gdzie leży największy pieniądz. I od czterech lat rządzą. Chociaż teraz chcą abyśmy uwierzyli, że nie rządzą.

– A kto w Senacie głosuje właśnie teraz ręką w rękę z postkomuną o rozdziale trzech nowych stanowisk w Trybunale Konstytucyjnym? W Sejmie obalają Cimoszewicza, a w Senacie wszystko cacy.



– Było kiedyś przysłowie o kimś, kto za grosik weszby pognat do Wiednia. Całkiem pasuje do tej nowej rzeczywistości.

– Reakcja SLD to też nic nowego. Cimoszewicz postępuje w swoim stylu; szybko, nieinteligentnie i arogancko. To już taki charakter. Stare wygi w rodzaju Oleksiego i Millera robią dobre miny i starają się sprawić za wszelką cenę wrażenie, że zwarci i gotowi. Prezydent kombinuje jakby w tej sytuacji zwiększyć swoją popularność i puścić oko do unitów.

– Słowem nic nowego. Prawdziwy kabaret z programem co najmniej czteroletnim.
Komentował Józef Mozolewski

Ten weekend kandydaci na parlamentarzystów z naszego regionu mają jak zwykle zapelniony i pracowity. Suwałczanie spotykają się na miłyngu lekkoatletycznym. Łomżanie w niedzielę spotykają się z mieszkańcami Kulesz Kościelnych (o godz. 12 msza św., o godz. 13.30 spotkanie w siedzibie Urzędu Gminy) i Wysokiego Mazowieckiego (msza św. w kościele św. Jana o 16 i spotkanie w muszli koncertowej o godz. 17.30).

Białostoczanie wyznaczyli sobie spotkanie w Sokółce. O godzinie 10 odprawiona zostanie msza św. w kościele św. Antoniego, zaś o godzinie 11.30 rozpocznie się festyn i spotkania z kandydatami na stadionie „Sokoła”.

AKCJA WYBORCZA SOLIDARNOŚĆ

Unia Pracy chce zwiększyć liczbę policjantów ze 103 do 115 tysięcy

Więcej na ulicach

Unia Pracy, o ile dostanie się do parlamentu, zapowiada wprowadzenie na pierwszym posiedzeniu po ukonstytuowaniu się nowego Sejmu kilku ustaw zmierzających do strukturalnej reformy policji.

W swoim kontrakcie, który od poniedziałku Unia Pracy będzie proponowała społeczeństwu, partia ta proponuje by zdecentralizować i unowocześnić policję, poddać ją społecznej kontroli, uczynić te pionki, które nie muszą być mundurowe oraz usprawnić strukturę policji. W tym celu, jak powiedział w trakcie czwartkowej konferencji prasowej w Białymstoku poseł Artur Smółko, należy wydzielić policję z Ministerstwa Administracji i Spraw

Wewnętrznych i powołać Ministerstwo Policji.

– W chwili obecnej policja ma fatalną strukturę i jest źle zarządzana, jest dalej od obywateli niż być powinna. W woj. suwalskim na tysiąc etatów w policji trzysta etatów zajmują pracownicy Komendy Wojewódzkiej Policji w Suwałkach. Ci ludzie są potrzebni na ulicach, bliżej naszych domów – przekonywał Smółko.

Unowocześnienie struktury policji odbyłoby się poprzez stworzenie trzech samodzielnych pionów – prewencyjnego, kryminalnego i policji wyspecjalizowanych. UP uważa, że policja prewencyjna powinna zostać zdecentralizowana i podlegać drugiemu szczeblowi samorządu terytorialnego, który uchwalaby jej budżet, określał liczbę etatów i mianował ko-

mendanta wojewódzkiego policji. W jej skład weszłyby funkcjonariusze obecnych Straży Miejskich. Policja kryminalna odpowiadałaby za ściganie poważniejszych przestępstw, nadzorowałaby pion policji prewencyjnej – podlegałaby komendantowi głównemu. Policje wyspecjalizowane, takie jak policja drogowa czy wodna, także byłyby podporządkowane komendantowi głównemu. UP chce też przenieść etaty, które nie powinny mieć zaszerzowania mundurowego do służby cywilnej bądź administracji. W ten sposób partia Smółki chciałaby w ciągu dwóch lat zwiększyć liczbę policjantów ze 103 do 115 tysięcy, nie zwiększając przy tym środków w budżecie państwa na policję. (RR)

W najbliższym czasie
białostocka telewizja rozpocznie
nadawanie własnego programu
regionalnego

„Dwójka” i Radio BIS przez dwa miesiące
nie będą nadawać swojego programu

Remont w Raszynie

Od 24 sierpnia rozpoczyna się dwumiesięczny remont nadajnika radiowego w Raszynie. W tym czasie nastąpi przerwa w nadawaniu programów Radia BIS i Programu 2 Polskiego Radia, zaś Program 1 będzie emitowany na falach średnich i UKF zajmowanych do tej pory przez te dwie stacje.

Podczas remontu masztu w Raszynie Program 1 Polskiego Radia będzie emitowany m.in. na falach średnich Radia BIS, w dolnym zakresie UKF Progra-

mu 2 i w górnym zakresie UKF Radia BIS. W tym czasie oferta Programów 1 i 3 zostanie uzupełniona o ważne pozycje brakujących stacji – transmisje koncertów muzyki klasycznej z Programu 2 i audycje edukacyjne Radia BIS. Po remoncie masztu „Dwójka” i BIS wrócą do słuchaczy z dotychczasową ofertą. W tej chwili na maszcie w Raszynie, trwają prace przygotowawcze przed rozpoczęciem remontu.

(RR)

W lesie koło Goldapi

Znaleziono „katiusze”

19 sierpnia w okolicy Goldapi robotnicy z miejscowego nadleśnictwa znaleźli pięć pocisków typu „katiusza” z czasów drugiej wojny światowej. 21 bm. groźne niewypały zostały zdetonowane przez saperów z Elku.

Pociski spoczywały odkryte w leśnych ostępach Puszczy Rominckiej, około dwóch kilometrów od granicy z rosyjskim Obwodem Kaliningradzkim. O znalezisku powiadomiono natychmiast gołdapską strażnicę Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej w Kętrzynie, a ta dała znać saperom z jednostki wojskowej w Elku.

– „Katiusze” leżały dokładnie w rejonie Hajnówek. Nawet grzybiarze nie zapuszczają się tam często, zwłaszcza teraz, kiedy jest bardzo sucho. Pociski ze skrzydełkami miały około jednego metra długości. Z pięciu szczególnie jeden wyglądał bardzo niebezpiecznie. Wszy-

stkie zostały zdetonowane dzisiaj, na poligonie w pobliżu Goldapi przez elckich saperów. Od 19 sierpnia znajdowały się pod nadzorem, a ich miejsce było oznakowane. Do wysadzenia użyto 7 kilogramów materiału wybuchowego, tyleż samo spłoniek i 15 metrów lontu – poinformował w czwartek „Gazetę” dowódca strażnicy SG w Goldapi, por. Józef Kiszczono. (m)

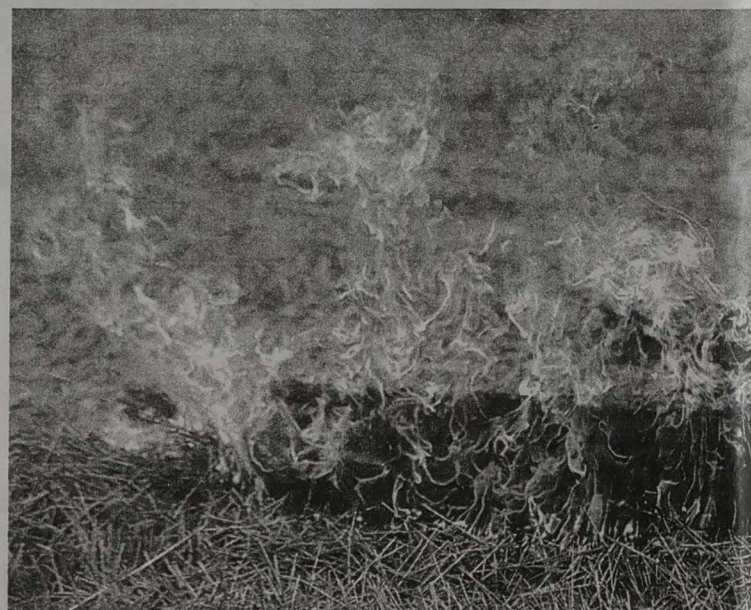
Fałszywe miliony

W śróde (20 bm.) czterech mieszkańców woj. białostockiego – w wieku od 18 do 25 lat – próbowało w Olszance i Nowince (Suwalskie) wprowadzić do obiegu fałszywe banknoty o nominalnej 100 zł.

Zaraz potem zostali zatrzymani przez policję na trasie z Olszanki do Suwałk. W hondzie znaleziono 65 sztuk podrobionych stułotówek. Banknoty przekazano do szczegółowej ekspertyzy, a mężczyźni zaopiekowali się stróżą prawa. (m)

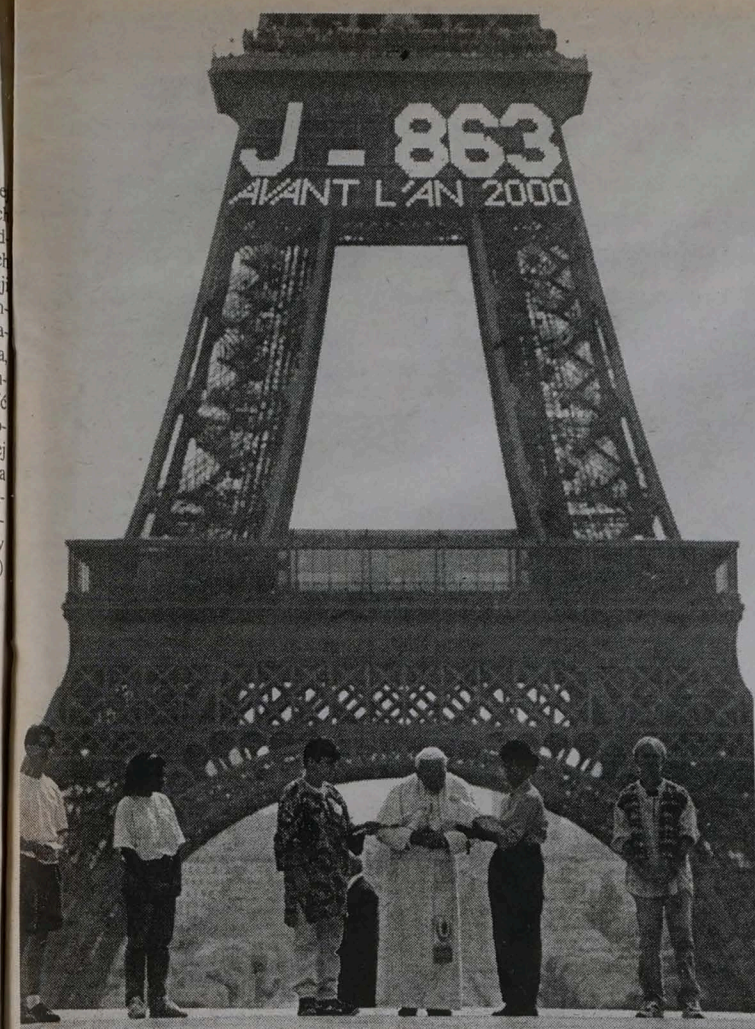
POGODA

Nadal pogodnie. Możliwe poranne mgły. Wzrost temp. maks. w dzień od 26-28 st. w piątek, do 28-30 st. w niedzielę, a temp. min. w nocy odpowiednio od 10-12 do 14-16 st. Wiatr słaby, zmienny. Wystąpił lekki spadek ciśnienia powietrza.



Pogodnie i upalnie zapowiada się najbliższy weekend. Wiele osób szukać będzie wypoczynku w lesie i nad wodą. Trzeba pamiętać, aby był to bezpieczny wypoczynek. Strażacy i leśnicy apelują o zachowanie maksymalnej ostrożności podczas przebywania w lesie lub w jego pobliżu. Obowiązuje przecież trzeci stopień zagrożenia pożarowego. Według czwartkowych pomiarów, wilgotność poszycia leśnego w województwie suwalskim spadła do 8 proc., w białostockim i łomżyńskim wynosiła po 10 proc.

– Zagrożenie jest wręcz katastrofalne – powiedział nam specjalista ochrony przeciwpożarowej w Dyrekcji Regionalnej Lasów Państwowych, Paweł Chojnowski. Rolnicy winni przestrzegać zakazu wypalania rżysk. Niestety, zbyt często jest on łamany. W czwartek samolot patrolowy sprawdzał wiele dymów, pochodzących z palonej słomy. Grozi to nie tylko pożarem sąsiedniego lasu, ale także zabudowań. Pożar lasu odnotowano w Zimnochach. (a)



Jan Paweł II rozpoczął w czwartek przed południem swą szóstą już wizytę we Francji. Przybył do Paryża w związku z odbywającymi się tam 12. Światowymi Dniami Młodzieży. Wkrótce po przylocie rozmawiał z prezydentem Francji, Jacquesem Chirakiem. Po południu Ojciec Święty spotkał się z młodzieżą na Polach Marsowych koło wieży Eiffela. Było to pierwsze z serii kilku spotkań z młodymi pielgrzymami. Nazwano je „Spotkaniem powitania”. W 12. Światowych Dniach Młodzieży uczestniczy 300 tys. młodych pielgrzymów ze 170 krajów całego świata. (PAP)

Eko-Sękocin nielegalny

Kontrola budowy osiedla „Eko-Sękocin”, przeprowadzona przez Kancelarię Premiera, wykazała, że budowa prowadzona przez spółkę Insbud na terenie gminy Raszyn była niezgodna z prawem – poinformował w czwartek na konferencji prasowej szef Kancelarii Premiera Grzegorz Rydlewski.

Obok osiedla Insbud budował także dom dla byłego wicepremiera Grzegorza Kołodki.

Zdaniem Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego Andrzeja Dobruckiego, biorąc pod uwagę przepisy prawa budowlanego, domki powinny być rozebrane. Osiedle zbudowano niezgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego, na terenach objętych zakazem zabudowy (leśnych i w pasie przyleśnym). Decyzję administracyjną w tej sprawie podjął wójt gminy Raszyn.

Nieprawidłowości stwierdzono w działaniu zleceńodawcy, czyli Dyrekcji Lasów Państwowych. Odpowiedzialność za to, w jakiej mierze, rozciąga się także na resort ochrony środowiska, któremu Dyrekcja podlega – zaznaczył Rydlewski.

Nieprawidłowości stwierdzono w postępowaniu ofertowym przy wyborze wykonawcy, a następnie także wykonawcy, czyli Insbud, otrzymał zbyt szerokie upoważnienia. Na podstawie tego upoważnienia umowę z Insbudem na wybudowanie domu jednorodzinnego zawarł były wicepremier Grzegorz Kołodko.

We wnioskach Kancelarii Premiera proponuje się także rozwiązania alternatywne – sprzedaż wybudowanych domków na wolnym rynku i zwrot pieniędzy do funduszu leśnego (z którego finansowano ich budowę) bądź też – o ile będą ku temu możliwości prawne – przeznaczenie ich na cele o charakterze społecznym, np. na rodzinne domy dziecka – powiedział Rydlewski. (PAP)

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Naruszenie miru domowego

Przez pięć granic jechałem do kraju, żeby dowiedzieć się, że pani Millerowa doznała szoku. Nie sama go doznała. Razem z synową i wnuczką. Z Grecji nadciągnęli, aby zostać poinformowanym, że wobec pana Millera dopuszczono się prowokacji. I pan Miller czuje się sprovokowany. A wszystko to wydarzyło się przy Wiktorii Wiedeńskiej, takiej ulicy w Warszawie.

Pewnego dnia pani Millerowa została wyrwana z zadumy przez pukanie do drzwi. Pod drzwiami stał Karol Manys i domagał się dopuszczenia go do zamieszkania w miejscu, gdzie jest zameldowany. Przez domofon tego się domagał.

Pani Millerowa pierwszy raz w życiu usłyszała, że poza rodziną może być jeszcze ktoś u niej zameldowany. Więc nie otworzyła.

Manys poszedł po policję ze skargą, że nie chcą go wpuścić tam, gdzie go urząd zameldował, żeby sobie pomieszkali. W takiej sytuacji policja powinna wspomóc obywatela, któremu odmawiają prawa do posiedzenia w kuchni przy talerzu gorącej zupy. Tym razem jednak tak się nie stało. Funkcjonariusze wezwali Biuro Ochrony Rządu. Pani Millerowa jest bowiem żoną najważniejszego ministra w Polsce, bo od administracji i spraw wewnętrznych, Leszka Millera.

Teraz pan minister opowiada, że ma zszokowaną żonę. Ja się nie dziwię. Ma za męża zwierzchnika policji, a tu ni stąd, ni zowąd nacierają ją jacyś w domu i domagają się prawa do poleżenia na nie swojej wersalce.

Leszek Miller nie dość, że musi w mieszkaniu przebywać teraz z zszokowaną małżonką, to jeszcze stał się pośmiewiskiem wszystkich polskich złodziejasków, którzy słusznie przypuszczają, że do ministra nie trzeba się nawet wlamywać. Wystarczy się zameldować.

Słusznie przypuszczają. Pan Manys, który okazał się dziennikarzem „Expressu Wieczornego”, udowodnił, że na mocy bzdurnego ale tolerowanego przez ministra administracji przepisu, każdy może zameldować się u każdego, byle okres zameldowania nie przekraczał dwóch miesięcy. A jakby go nie chcieli wpuścić, powinna mu pomóc policja.

Redaktorowi Manysowi policja nie pomogła, więc powinien ją skarżyć do sądu. Minister jest bowiem takim samym obywatelem jak każdy i nie może tu być wyjątków. Skoro ma zameldowanego u siebie obywatela, powinien go przyjąć, a nie wyrzucać na bitych pysk na ulicę. Albo prawo obowiązuje wszystkich, albo nikogo.

„Trybuna” uważa jednak, że to redaktor Manys złamał prawo. Konkretnie 171. artykuł kodeksu karnego o „naruszeniu miru domowego”.

Co to jest ten mir, który został naruszony? – „Trybuna” nie wyjaśnia. „Mir” to po rosyjsku „pokój”. A „pokój” w tym samym języku to „komnata”, w której jest zameldowany redaktor Manys. Więc jak można naruszyć mir własnej komnaty? Jest to sprzeczne z logiką. Choć w Polsce nie takie sprzeczne logicznie historie się wyprawiają.

Przez pięć granic jechałem, żeby dowiedzieć się, że Waldemar Pawlak, człowiek o twarzy pokerzysty, który przed momentem zepsuł powietrze, razem z kolegami złożył wniosek w Sejmie, żeby ich odwołać. To znaczy odwołać rząd, który sami tworzą. Podejrzewam, że to jedyny taki przypadek w świecie. Dodatkowo najbardziej rozmowny człowiek PSL-u, Aleksan-

der Bentkowski, oznajmił, że ich ministrowie sami nie ustąpią. Składają wnioski o odwołanie rządu, ale ze stanowisk nie zamierzają zrezygnować. Pełny psychiatryk. PSL dodaje jeszcze. Proszę więc prokuraturę, aby zajęła się niezwłocznie tą sprawą, ponieważ do rozwiązania tego konfliktu w koalicji nie są potrzebne żadne rozmowy, a jedynie gliniarz z twardą pałą, który zrobiłby porządek po tym ciagle psującym powietrze pokerzysty.

Jak zatem widać, funkcjonowanie koalicji ma z logicznym działaniem tyle wspólnego, co piernik z wiatrakami. Nie ma jednak co się dziwić, skoro koalicję współtworzą obywatele, którzy logiki uczyli się na Kubie.

A propos Kuby. Do kraju powróciła właśnie z Hawany, że Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów (takiej antyimperialistycznej propagandówki, która kiedyś była organizowana przez demoludy), trójka polskich członków ZSMP. Młodszym wyjaśniam, że skrótnie oznacza Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Wymienię ich z nazwiska, bo przypadek jest ciekawy niezwykle. Są to: Katarzyna Aleksy, Tomasz Migacz i Radosław Brodzik. Członkowie wrócili z mieszanymi uczuciami. Ta znaczy Kuba im się bardzo podobała. Fidel bardzo męski, a dzieci Che Guevary – po prostu herosy. Ale żal pozostał, bo ja im tego wyjazdu nie sfinansowałem. Więc musieli sami płacić, co w organizacjach socjalistycznych nie jest dobrze widziane.

Logika, którą wyłożył niejaki Wontor, wiceprzewodniczący ZSMP, jest następująca: „Jest nam przykro. W Polsce rządzi lewica, a ci sami ludzie, Kwaśniewski, Szmajdziński, Jaskiernia, którzy uczestniczyli dawniej w festiwalach na Kubie, odmówili pomocy”. Znaczący – dawaj pieniądze podatników, aby przewieźć kilka tylnych odłówek do Hawany.

Wbrew pozorom, rozumowanie to jest przerażająco logiczne. Po pierwsze, do Fidela trzeba jeździć w młodoci, bo w dorosłym życiu bardzo się to opłaca, o czym świadczą dzisiejsze kariery wyżej wymienionych panów. Tam po prostu jest kuźnia kadr. Po drugie, skoro podatnicy czyli ja z tysiącami Kowalskich finansowaliśmy kiedyś, choć nie dobrowolnie, pobyty młodych członków – Kwaśniewskiego, Szmajdzińskiego, Jaskierni – na Kubie, dlaczego nie mieliśmy zaufania do tego samego ich następców? Tym bardziej że oni odnajdują na Kubie te same wartości, co dawniejsi towarzysze. Cytuję: „Na wyspie nie ma żadnych represji. To miły. Tam panuje pełna swoboda. Można krytykować rząd. Chodzić do kościoła”.

Można powiedzieć – raj. Oświadczam zatem. Jestem gotów dobrowolnie ze swoich podatków sfinansować wyjazd wyżej wymienionych członków ZSMP na Kubę. Pod warunkiem, że już tam zostaną. W tej pełnej swobodzie.

KONRAD KRUSZEWSKI

Wyższe emerytury

W wyniku wrześniowej waloryzacji emerytury i renty pracownicze wzrosną przeciętnie o 31 zł. Emerytury wzrosną o około 36 zł, a renty z tytułu niezdolności do pracy o około 26 zł – poinformowała na konferencji prasowej w Warszawie prezes ZUS Anna Bańkowska.

Po waloryzacji przeciętna emerytura, renta z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wyniesie ok. 656 zł. Emerytura wyniesie 753 zł, renta z tytułu niezdolności do pracy – 544 zł, a renta rodzinna – 647 zł.

Od 1 września wzrosną o 1 punkt proc. kwota bazowa, od której naliczane są świadczenia. W związku z tym emerytury, renty przyznawane od tego dnia ustalane będą od jej nowej wysokości stanowiącej 96 proc. przeciętnego wynagrodzenia z II kwartału 1997 r., tj. od 1001 zł. Prezes ZUS podkreśliła, że korzystniej będzie zatem składać wnioski o przyznanie tych świadczeń po 1 września br., gdyż te złożone do końca sierpnia li-

czone będą od starej kwoty bazowej, tj. 95 proc.

Wrześniowe podwyżki świadczeń będą zróżnicowane. Np. emeryt pobierający świadczenie w wysokości 500 zł otrzyma we wrześniu 26 zł podwyżki, a emeryt pobierający 1200 zł – 62 zł.

Po wrześniowej waloryzacji 6 mln 210 tys. osób będzie pobierało świadczenia do wysokości 1000 zł, 570 tys. osób – świadczenia w wysokości 1000-1400 zł, 270 tys. osób – świadczenia w wysokości powyżej 1400 zł. Nie ulegnie natomiast zmianie liczba świadczeń najniższych. Pobierać je będzie ok. 1 mln 320 tys. osób. Podwyżce podlegać będą wszystkie emerytury i renty przyznane do końca sierpnia br. Wraz z podwyżką emerytur i rent od 1 września br. nastąpi podwyżka dodatków pielęgnacyjnych, dodatków dla sierot zupełnych, dodatków kombatanckich i za tajne nauczanie, dodatków dla żołnierzy przymusowo zatrudnianych w kopalniach, świadczenia pieniężnego przysługującego osobom deportowanym, a także świadczenia w wysokości dodatku kombatanckiego.

Emeryt może zarobić...

Od września emeryt, rencista może zarobić do 626 zł (60 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia), nie powodując zmniejszenia emerytury, renty. W związku ze wzrostem przeciętnego wynagrodzenia w II kwartale br. do kwoty 1043 zł, od 1 września br. emeryci i renciści mogą zarobić więcej, nie powodując zmniejszenia swoich świadczeń.

Dochody emeryta, rencisty między 626 zł a 1252 zł będą powodowały zmniejszenie emerytury i renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy nie więcej niż o 24 proc. kwoty bazowej, tj. 240 zł, renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy – nie więcej niż o 18 proc. kwoty bazowej, tj. 180 zł, renty rodzinnej dla jednej osoby – nie więcej niż o 20,4 proc. kwoty bazowej, tj. 204 zł.

Dochody przekraczające 1252 zł (120 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia) będą powodowały zawieszenie emerytury bądź renty.

(PAP)

Zasiłki w górę

Od 1 września br. wzrastają zasiłki pogrzebowe do 2086 zł, porodowe do 156 zł i pielęgnacyjne do 96 zł. Zasiłki te rosną w związku ze wzrostem przeciętnego wynagrodzenia w II kwartale br. – poinformował Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Ponadto od 1 września granicę dochodu przypadającego miesięcznie na osobę w rodzinie, ustaloną w celu przyznania prawa do zasiłku rodzinnego na okres od 1 września br. do 31 maja 1998 r. stanowi kwota 436,5 zł, odpowiadająca wysokości 50 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia za 1996 r. (PAP)

GAZETA Współczesna
OŚRODEK KULTURY
W RANGRODZIE
ZAPRASZA
na Pożegnanie Wakacji
dnia
24 sierpnia 1997 r.
amfiteatr

AUTOKAREM po EUROPIE

LONDYN (7 dni) 990,- zł	PARYŻ (6 dni) 745,- zł	RZYM (7 dni) 870,- zł	PARYŻ+ZAMKI NAD LOARĄ (7 dni) 865,- zł	AUSTRIA-SZWAJCARIA-WŁOCHY (8 dni) od 1494,- zł
KOPENHAGA (3 dni) od 549,- zł	GRECJA (11 dni) 1895,- zł	WŁOCHY-ISCHIA (13 dni) od 2020,- zł	AUSTRIA-SZWAJCARIA-FRANCJA (8 dni) 1275,- zł	PRAGA-WIEDEŃ-BUDAPEST (6 dni) 890,- zł
WIEDEŃ (4 dni) od 465,- zł	BENELUX (7 dni) 950,- zł	SZKOCJA (10 dni) 1931,- zł	HISZPANIA (7 dni) od 900,- zł	WZDŁUŻ PŁW. APENIŃSKIEGO (12 dni) 1720,- zł

ZAPRASZAMY Szczegółowe informacje i bezpłatny katalog uzyskają Państwo w salonach sprzedaży PBP ORBIS na terenie całego kraju

Eseldowsko-peeselowska koalicja szturmuje ostatnie szanie państwowych instytucji do końca nie zajętych przez ludzi obecnego układu. Po radach nadzorczych radia i telewizji przyszła kolej – chociaż czasu mało – na Trybunał Konstytucyjny. Po tej sprawie świecąca niegdyś jasnym blaskiem gwiazda Lecha Falandyza zostanie przyćmiona gwiazdą Jerzego Jaskierni. „Jaskiernizacja prawa” nie brzmi wcale gorzej od „falandyzacji”. Znosi się również, że częściowej jaskiernizacji mógłby ulec TK, ponieważ rządzące partie zamierzają jeszcze w tej kadencji parlamentu uzupełnić skład Trybunału o trzech sędziów, wśród których wymienia się Jaskiernię.

O skoku koalicji na Trybunał jako pierwszy przestrzegł prezes TK prof. Andrzej Zoll. Zwykle powściągliwy profesor powiedział („Gazeta Wyborcza” nr 189): „Widzę w tym niebezpieczeństwo traktowania Trybunału jako instytucji powiązanej z określoną siłą polityczną. A przecież ma to być organ absolutnie apolityczny. Jeżeli Trybunał jest powiązany z jakąś siłą polityczną, to lepiej, żeby go w ogóle nie było! Ma to przecież być arbiter w sprawach polityki”. W tym samym numerze „GW” Ewa Milewicz pisze, że „Być może chodzi zresztą nie tylko o zdobycze, ale i ukaranie Trybunału za orzeczenia w sprawie aborcji, majątku PZPR czy działek pracowniczych. W tych wszystkich sprawach bowiem Trybunał naraził się SLD”.

Na Wiejskiej mówi się o różnych pretendentach do stanowisk sędziowskich w Trybunale. Obok Jaskierni pada nazwisko Aleksandra Bentkowskiego z PSL. „Życie” (nr 191) zapytało zainteresowanego, czy jest rzeczywiście zainteresowany. Na pytanie, czy jest kandydatem koalicji na sędziego TK, odpowiedział: „Dementuję to, choć przyznaję, że wymienianie mego nazwiska w tym kontekście sprawia mi dużą satysfakcję”. Jednak kilka oddechów dalej Bentkowski już nie dementuje, tylko mówi, co by zrobił zostając sędzią TK: „(...) Z chwilą, gdybym został wybrany, nie ma mowy, żebym pozostał członkiem partii”.

W „Polityce” (nr 34) Stanisław Podemski również z niechęcią patrzy na nadchodzące upolitycznienie TK. Komentator tygodnika pisze: „Nie można tego prestiżu narażać na szwank cieniem nawet przypuszczenia, że mamy do czynienia z ciałem na pierwszym miejscu stawiającym politykę, dopiero później prawo. Trybunał Konstytucyjny zdobył sobie pozycję dzięki grupowaniu ludzi różnych poglądów, postaw i wyborów. Politycznie jednostronny dobór członków Trybunału byłby jeszcze większym błędem niż powszechnie krytykowany, tylko co odnowiony skład rad nadzorczych TV i Radia”.

Większość komentarzy prasowych lokuje sprawę terminu uzupełnienia składu Trybunału w szerszym kontekście ostatnich wydarzeń. Poznański tygodnik „Wprost” nie jest wyjątkiem, chociaż ton publicystyki jest tu dosadniejszy niż np. w „Polityce”. Piotr Gabryel (w nr. 34) tak widzi schyłek działalności najsilniejszego dotychczas ugrupowania w Polsce: „Tymczasem nieoceniony Sojusz Lewicy Demokratycznej próbuje wygrać wybory jeszcze przed wyborami: po przejściu kontroli nad radiem i telewizją (...) z werwą majstruje przy korpusie służby cywilnej oraz Trybunale Konstytucyjnym. To w końcu miłe uczucie wiedzieć, że niezależnie od tego, gdzie się po wyborach wylądzie – nawet gdyby miały to być ławy opozycji – telewizja pokieruje np. red. Janusz Rolicki, Trybunałem Konstytucyjnym – dr hab. Jerzy Jaskiernia, a jak szczęście dopisze, to jeszcze emeryt Zenon Rumiński posteruje za rządem Rzeczypospolitej. Ale wspominając o bezpartyjnym Aleksandrze Kwaśniewskim w pałacu prezydenckim, a także o tysiącach też co prawda formalnie bezpartyjnych, ale przecież równie oddanych partii i praktycznie nieusuwalnych urzędników z korpusu służby cywilnej”.

(mars)

„Złożenie przez jedno z ugrupowań koalicyjnych wniosku o wotum nieufności dla rządu, wedle zdrowego rozsądku, należy traktować jako wypowiedzenie koalicji. Czy tak się stanie – zobaczymy... Całe to wydarzenie, w moim przekonaniu, nie ma nic wspólnego z troską o rzeczywiste interesy rolników, nie ma, niestety, nic wspólnego z autentycznymi interesami naszego państwa...”

(Włodzimierz Cimoszewicz, premier)

„My to traktujemy jako interpretację wyrażoną przez premiera w stosunku do tego wniosku, natomiast o zerwaniu rzeczywistym koalicji w państwie można mówić dopiero po głosowaniu tego wniosku o wotum nieufności.”

(Józef Oleksy, przewodniczący SdRP)

„PSL nie wycofa z rządu swoich ośmiu ministrów. Spotkalibyśmy się od razu z zarzutem, że paraliżujemy pracę rządu (...). Jeśli premier zechce naszych ministrów wyrzucić, niech wyrzuca.”

(Aleksander Bentkowski, poseł PSL)

„Niezależnie od głosowania w Sejmie, dymisja rządu przed wyborami byłaby nie na miejscu. Natomiast jeśli chodzi o wnioski o dymisje ministerialne, będę o tym mówił wtedy, kiedy takie wnioski będą miały na biurku.”

(Aleksander Kwaśniewski, Prezydent RP)

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Dwóch mieszkańców miasta zginęło w pożarze, który wybuchł w ogródku działkowym przy ul. Dojnowskiej. Spaliła się altanka. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie zaprószenie ognia.

Prezydent A. Kwaśniewski podpisał ustawę o utworzeniu Uniwersytetu w Białymstoku. W nowy rok akademicki uniwersytet wkroczy więc jako samodzielna uczelnia. Będzie na nim sześć wydziałów: humanistyczny, prawa, ekonomii, pedagogiki i psychologii, matematyczno-fizyczny oraz biologiczno-chemiczny. Za dwa lata ma powstać filologia białoruska. Wicewojewoda G. Rykowski już drugi tydzień przebywa w szpitalu. Pogryzły go kleszcze. PSL nie widzi potrzeby zmiany na liście wyborczej. Wicewojewoda kandyduje z ramienia tej partii we wrześniowych wyborach.

GRABARKA

Na św. Górze Grabarce odbyły się uroczystości Święta Przemienienia Pańskiego (Spasa Izbawnika). Główne nabożeństwo odprawili wspólnie: metropolita Warszawy i Polski abp Bazyli i metropolita Kijowa i Ukrainy Włodzimierz. W uroczystościach wzięło udział 14 tys. wyznawców prawosławia z kraju i zagranicy.

GRAJEWÓ

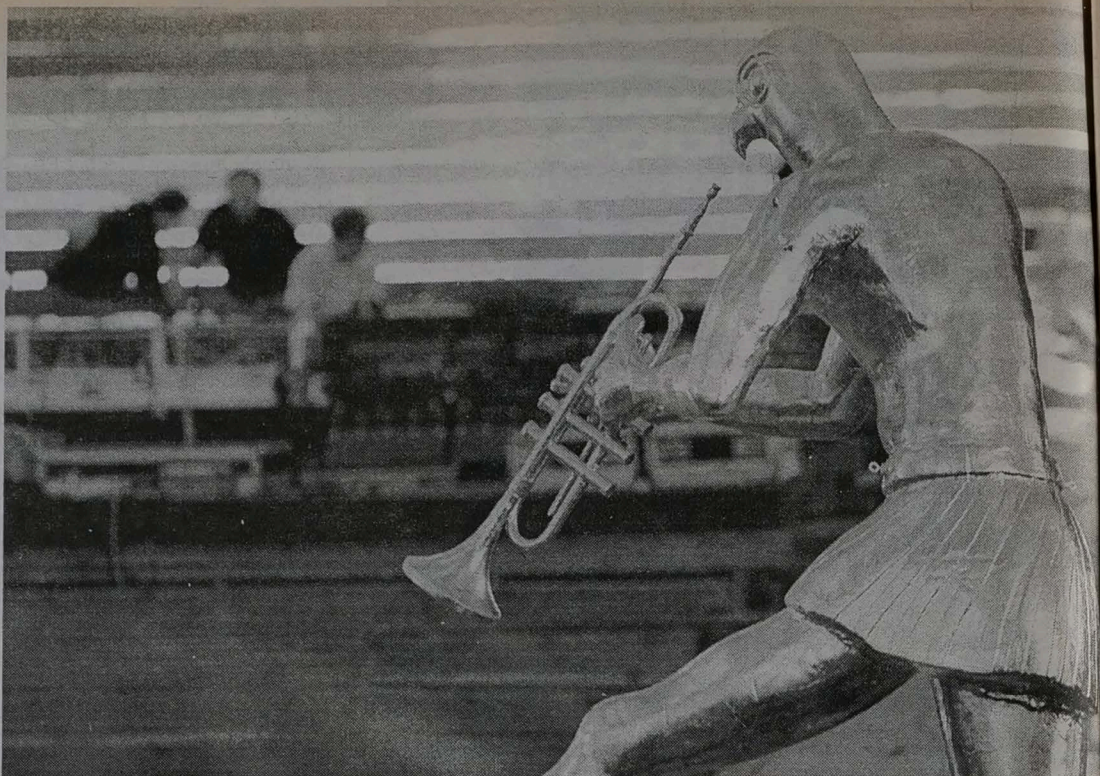
W mieście doszło do wycieku kwasu azotowego. Kwas znajdował się w beczkach przewożonych przez nysę. Podczas gwałtownego hamowania wypadły one na jezdnię i jedna się rozbiła. Interweniowała

Zarząd TVP
nie ingerował

Zarząd i prezes Telewizji Polskiej S.A. odrzucają zarzuty, jakoby kiedykolwiek ingerowali w redagowanie programów informacyjnych – poinformowała 21 bm. Joanna Bancerowska, z-ca dyr. biura zarządu TVP.

W środę cenzurowanie wypowiedzi premiera, łamanie ustawy o radiofonii i telewizji oraz rozporządzenia KRRiTV, a także ingerowanie w programy informacyjne telewizji publicznej zarzuciła Ryszarda Wiśniewski, prezesowi zarządu TVP S.A., rzecznik prasowy rządu Aleksandra Jakubowskiego. Przeciwno narzuceniu emisji pięciominutowego wystąpienia premiera nt. skupu zbóż protestowali dziennikarze „Wiadomości”.

PAP



Trwają przygotowania do Sopockiego Festiwalu Piosenki. W tym roku bardzo ciekawą scenografią przygotowała Barbara Kędzierska.

N/z: Jeden z elementów scenografii widziany ze wzgórza za sceną w kierunku widowni.

PRZEGLĄD KRAJOWY

Wotum nieufności dla premiera. PSL zebrał wymaganą liczbę podpisów posłów i złożył w Sejmie wniosek o wotum nieufności dla rządu. Ludowcy twierdzą, że należy ten wniosek odczytywać jedynie jako wotum nieufności dla premiera. W. Cimoszewicz napisał w liście do PSL, że tym samym nastąpiło faktyczne zerwanie koalicji. Kierownictwo SLD tak jednak nie uważa i sądzi, że możliwe jest jeszcze porozumienie. Głosowanie w przyszłym tygodniu. PSL jest gotowy głosować przeciwko własnemu wnioskowi, jeśli premier spełni żądania ludowców i uruchomi zaliczkowy skup zbóż.

Trybunał koalicji. Senat postanowił nie wnosić żadnych poprawek do Ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Tym samym Izba poparła decyzję Sejmu, by trzech nowych sędziów TK wybrał jeszcze ten parlament. Opozycja twierdzi, że tymi trzema nowymi sędziami zostaną przedstawiciele rządzącej koalicji i tym samym dokona się upolitycznienie Trybunału.

Komitety ponumerowane. Państwowa Komisja Wyborcza rozlosowała numery, z którymi komitety wyborcze wystartują w wyborach: 1 – UP, 2 – NChDBdP, 3 – KPEiR RP, 4 – UW, 5 – AWS, 6 – SLD, 7 – PSL, 8 – UPRP, 9 ROP, 10 – KPEiR, 11 – PWN, 12 – PS, 13 – PPP, PKW podała, że o fotel senatora zamierza ubiegać się 519 osób, a posła – 6659.

Pozew przeciw „Trybunie”. Do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie wpłynął pozew „Solidarności” przeciwko „Trybunie”, która 20 lipca napisała, że „S” powołała sztab, którego celem było opóźnianie pomocy dla powodźników. Związek domaga się odwołania nieprawdziwych informacji i 100 tys. zł na pomoc powodźnikom.

Bunt stewardes. W LOT trwa referendum, które ma rozstrzygnąć, czy stewardeski

desy przystąpią do strajku. Domagają się one od dyrekcji m.in. dłuższych przerwy między lotami i dodatkowych dni wolnych od pracy. Jeśli nie dojdzie do porozumienia, prawdopodobnie w przyszłym tygodniu rozpocząłby się strajk. Wtedy samoloty LOT-u przestałyby kursować.

Raz w górę, raz w dół. Z sondażu PB wynika, że gdyby dzisiaj odbyły się wybory, wygrałaby je AWS (28 proc. poparcia) i wyprzedziłaby SLD o 3 punkty. Natomiast w sondażu przeprowadzonym w Wieruszowie (gminie, gdzie na początku września odbędą się prawyborczy) wygrał SLD z ponad 32-proc. poparciem.

KPEiR przeciw KPEiR. Krajowa Partia Emerytów i Rencistów wysłała do prokuratora generalnego zawiadomienie o naruszeniu przepisów ordynacji wyborczej przez Krajowe Porozumienie Emerytów i Rencistów RP polegające na zarejestrowaniu komitetu wyborczego o podobnej nazwie.

Święto Wojska Polskiego. Główne uroczystości odbyły się przed Grobem Nieznanego Żołnierza. W swoim przemówieniu prezydent A. Kwaśniewski powiedział, że nasze wejście do NATO musi poprzedzić reforma armii. M.in. musi ona zostać zmniejszona do 40 tys. żołnierzy.

Smutny rekord. Rekordowa liczba wypadków wydarzyła się w ostatni weekend na polskich drogach. Zanotowano 800 wypadków, w których zginęły 94 osoby, a 1261 zostało rannych.

TYTULATURA
REGIONALNA

Wybite zęby psa
Pieczone łabędzie
Ubóstwo listonosza
Niech żyje stolarz!
Więcej niż księgowy
Towarzysko z Arabami
Partyzanci powodzianom
Zgubiła go pletwa
„Skundlona” zieleń
Rozdzierając mrok uśmiechem
Jak opakować posła
Przydybani w Dybawce

Komunikat
„Solidarności”

W ramach obchodów 17. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” w dniu 24.08.1997 r. (niedziela) o godz. 16.00 w Świętej Wodzie koło Wasilkowa odbędzie się Droga Krzyżowa.

Prezydium Zarządu Regionu Białystok NSZZ „Solidarność” serdecznie zaprasza na tę uroczystość członków związku, pocztę sztandarową oraz tych wszystkich, którym ideały „Solidarności” są drogie.

Przewodniczący
Zarządu Regionu Białystok
NSZZ „Solidarność”
Józef Mozolewski

(kk)

Powódź w ubezpieczeniach

Zdaniem specjalistów, powódź w południowej części kraju nie spowoduje bankructw na polskim rynku ubezpieczeń majątkowych. Towarzystwa mogą to zawdzięczać przede wszystkim naszej niskiej świadomości ubezpieczeniowej – niespełna 30 proc. osób posiadających polisy – oraz reasekuracji w zachodnich instytucjach.

Jak uważają fachowcy, jedynie niechęć do ubezpieczania się Polaków zawdzięcza my fakt, iż nie doszło do bankructwa żadnej z firm ubezpieczającej nasz majątek. O zabezpieczeniu w ten sposób swojego majątku pomyślało nie więcej niż 30 proc. mieszkańców terenów objętych powodzią. Jeżeli odsetek ten byłby znacząco większy, wówczas kilka towarzystw mogłoby przestać istnieć.

Państwowy Urząd Nadzoru Ubezpieczeniowego obliczył wysokość odszkodowań, jakie towarzystwa będą musiały wypłacić swoim klientom z tytułu powodzi, na 1 mld zł. Stanowi to 1/3 wszystkich odszkodowań wypłaconych przez nie w minionym roku.

PZU S.A.

Nasz największy ubezpieczyciel na rynku (65-proc. udział), PZU S.A., szacuje swoje wypłaty z tego tytułu na ok. 500 mln zł. Towarzystwo to wyraźnie przesładuje pech. W 1996 roku poniosło ono stratę w wysokości blisko 170 mln zł. Jak tłumaczyło się szefostwo tej firmy, przyczyną miała być duża wypadkowość pojazdów. W I kwartale br. PZU S.A. zdołało odrobić straty, osiągając zysk netto 205 mln zł. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż właśnie rozpoczął się jej proces prywatyzacyjny, możemy uznać, iż ta ogromna strata przyszła w najmniej odpowiednim momencie.

Warta S.A.

Drugi pod względem wielkości nasz ubezpieczyciel (14-proc. udział w rynku) – Warta – oszacował swoje wypłaty dla powodzi na ok. 150-160 mln zł. W minionym roku spółka gieldowa wypłaciła zysk netto w wysokości 18 mln zł. W 1997 roku zamierza osiągnąć 26 mln zł i zdaniem zarządu firmy prognoza ta jest nie zagrożona. Pierwszy kwartał spółka zakończyła zyskiem w wysokości 8,6 mln zł, zaś w czerwcu br. zarobiła na czysto 15,2 mln zł. W drugim kwartale br. Warta utworzyła na poczet przyszłych odszkodowań rezerwę techniczno-ubezpieczeniową w wysokości 51 mln zł. Taki też powinien być udział własny firmy w wypłatach z tytułu powodzi. Kwotę ponad 100 mln zł pokrywają jej zagraniczni reasekuranci.

Polisa S.A.

Trzecia co do wielkości na rynku majątkowym firma (3,8-proc. udział) – Polisa – oszacowała wypłaty odszkodowań z tytułu powodzi jedynie na 8-9 mln zł. Nie jest to wiele w porównaniu z konkurencją, jednak warto wspomnieć, iż w I kwartale br. spółka ta straciła 1,67 mln zł, a w czerwcu 1997 roku zarobiła na czysto 0,4 mln zł.

Z kasy firmy zostanie pokrytych jedynie 25 proc. kosztów odszkodowań. Wynika to z wysokiego udziału reasekuracji w wysokości zbieranej przez Polisę składki. Szefostwo spółki nie widzi zagrożenia

dla osiągnięcia zaplanowanego przez siebie na ten rok zysku netto, w wysokości 5,7 mln zł.

Hestia

Znacznie gorzej wygląda sytuacja w przypadku Hestii (3,4-proc. udział w rynku), która obliczyła wysokość swoich odszkodowań z tytułu powodzi na 70-80 mln zł. Suma wypłaconych przez Hestię w minionym roku odszkodowań jest jedynie nieznacznie większa – 102,6 mln zł. Firma ta zarobiła w 1996 roku 2,4 mln zł, a w I kw. br. jedynie 20 tys. zł. Jednak zdecydowaną większość tej kwoty pokryła reasekuracja.

Pieniądze dla przemysłu

Najwięcej pieniędzy powędruje do dużych zakładów przemysłowych, które w przeciwnieństwie do osób fizycznych nie mogły zaniedbać ubezpieczenia swojego majątku.

Najwyższe straty poniósł raciborski Zakład Elektrod Węglowych, który cały znalazł się pod wodą. Pierwsze wyliczenia mówiły o kwocie w wysokości 50 mln zł, jednak jak do tej pory nie podano oficjalnych danych. Ta pechowa spółka gieldowa zaufała Hestii, która już kilka tygodni temu wypłaciła jej 10 mln zł na poczet przyszłych odszkodowań.

Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku spółki gieldowej Rafako z Raciborza. Po opadnięciu wody straty oszacowano na 18,9 mln zł. Odszkodowanie obciążą konto innej spółki z warszawskiego parkietu – Warty.

Nieco mniejsze straty poniosły dwie wrocławskie spółki gieldowe – Polifarb i producent plastrów Viscoplast. Ta pierwsza firma podliczyła je na 11 mln zł, które wypłaci PZU S.A. 8,2 mln zł wpłynęło na konto Viscoplastu z trzech towarzystw, z którymi ta firma zawarła umowy ubezpieczeniowo-reasekuracyjne: PZU, Warty i Hestii.

Gdzie 250 mln?

Jak łatwo obliczyć, cztery największe towarzystwa ubezpieczeniowe zamierzają wypłacić swoim klientom najwyżej 750 mln zł. Państwowy Urząd Nadzoru Ubezpieczeniowego obliczył wysokość odszkodowań, jakie powinny wypłacić polskie firmy na ok. 1 mld zł.

Niemożliwe, by kilka niewielkich firm miało zobowiązania wobec powodzi na ok. 250 mln zł. Bardziej prawdopodobna jest możliwość zaniżania strat przez największe firmy, którym nie zależy na ujawnianiu prawdziwej wysokości swoich strat, by nie stracić klientów, bądź też (w przypadku spółek gieldowych) nie powodować gwałtownej wyprzedaży swoich akcji na warszawskiej giełdzie. Kursy papierów zarówno Warty, jak i Polisy, zbliżyły się już do swoich rocznych minimów.

MACIEJ SULIMA

Odszkodowania wypłacone przez towarzystwa ubezpieczeniowe		
Nazwa firmy	Udział w rynku	Wysokość odszkodowań
PZU	65%	ok. 500 mln zł
Warta	15%	150-160 mln zł
Polisa	3,8%	8-9 mln zł
Hestia	3,5%	70-80 mln zł

BARSZCZ KAUKASKI

Miał być cudowną rośliną, zapewniającą bogactwo paszy dla bydła, a więc i dostatek mięsa. Stał się dokuczliwym gigantycznym chwastem, trudnym do wypłenicia, na domiar złego powodującym dotkliwe porażenia skóry. Mowa tu o barszczu Sosnowskiego, potocznie zwanym u nas także kaukaskim.

ANIELA ŁABANOW

Dwuletnia ta roślina w warunkach naturalnych rośnie w górach Kaukazu. Osiąga tam do półtora metra wysokości. Ale na terenach nizinnych mierzy dwa-trzy metry, a cztery i pół nie stanowi rekordu. Gruba okrągła łodyga jest głęboko bruzdowana, pusta wewnątrz. Rozgałęzia się u góry. Liście są bardzo duże, dochodzą do dwóch metrów i więcej.

Barszcz kaukaski, jako gatunek nowy dla nauki (łacińska nazwa: *Heracleum sosnowskyi* Manden.), został opisany stosunkowo niedawno, bo pięćdziesiąt kilka lat temu. Szybko wzbudził ogromne zainteresowanie w ówczesnym Związku Radzieckim, a to ze względu na dużą wydajność masy zielonej. Postanowiono uprawiać go i wykorzystywać na paszę, przede wszystkim na kisonki.

W Polsce barszcz Sosnowskiego rozpowszechniono w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Pierwsze próby uprawy przeprowadzono w Ogrodzie Roślin Leczniczych Akademii Medycznej we Wrocławiu. Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Krakowie otrzymał nasioną barszczu w roku 1970 z Wschowickiego Instytutu Uprawy Roślin im. Wawilowa w Leningradzie. Wyniki wstępnych badań oceniono pozytywnie: potwierdzono, że roślina wyróżnia się wysoką produktywnością i stanowi dobry surowiec na kisonki.

Zaczęto propagować barszcz jako nową, cenną, perspektywiczną, wysoko plonującą, wieloletnią roślinę pastewną, a także jako nowe źródło nektaru. Polecono zakładać plantacje nasienne i rozpowszechniać jego uprawę.

Pamięta tamte czasy dr Tadeusz Dworakowski, kierownik działu doświadczalnego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepletowie (dział ma siedzibę w Białymstoku). Powiedział nam:

– To była sprawa polityczna. Barszcz Sosnowskiego uprawiany był krótko i na niewielkim obszarze w Szepletowie. Pewnie także w innych ośrodkach: niedawno widziałem, że dużo go w okolicach Biebrzy. Od początku jednak wiedzieliśmy, że to bzdura. Z hektara uprawy otrzymać można było wprawdzie sto ton masy zielonej, ale masa sucha stanowiła tylko dwa-pięć procent tego. To jak: wodę mieliśmy zbierać?

Nie rozgłaszano wtedy, że osoby zajmujące się produkcją pasz ulegają poparzeniom barszczem Sosnowskiego, chociaż takie przypadki miały miejsce. Wpłynęły też one w jakimś stopniu na zaniechanie uprawy rośliny, która szybko ujawniła swoje ujemne cechy. Ponadto polskim krowom nie bardzo smakowały barszczowe kisonki.

Zaniechanie upraw wcale nie było proste i nie oznaczało pozbycia się problemu. Skuteczna likwidacja plantacji wymagała głębokiej orki i środków chemicznych. Zanim to nastąpiło barszcz zdążył się rozplenić w sąsiedztwie w formie dziczalej: na nieużytkach, nad rowami melioracyjnymi, stawami, rzekami.

Rozprzestrzenianiu się kaukaskiego barszczu sprzyja to, iż jedna roślina może wydać ogromną ilość nasion: mówi się o średniej dochodzącej do czterdziestu tysięcy! Oskrzydlone owocki roznoszone są przez wiatr i wodę w strumieniach, przyczepiają się do kół pojazdów i maszyn rolniczych. Nasiona doskonale zimują, a kielkują wiosną. Barszcz może wyrosnąć wszędzie, ale

najbardziej lubi siedliska żyzne i wilgotne, położone w pobliżu wody. Stąd tak dużo go w Krainie Wielkich Jezior.

Klimat naszego kraju sprzyja bujnemu rozwojowi kaukaskiego emigranta. Po dwudziestu latach naukowcy uważają go już za gatunek udomowiony. Róśłyby więc sobie spokojnie, gdyby nie powtarzające się w okresie letnim przypadki poparzeń, zwłaszcza dzieci.

Aby tego uniknąć, Departament Ochrony Przyrody Ministerstwa Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa zainteresował problemem wojewódzkich konserwatorów przyrody, prosząc o rozpoznanie skali występowania barszczu Sosnowskiego i zagrożenia dla rodzimej flory.

Rozpoznanie takie, poprzez wyspecjalizowane placówki i znawców zagadnienia, robił Wojewódzki Konserwator Przyrody w Białymstoku. Nie uzyskał potwierdzenia, aby na Białostocczyźnie prowadzono uprawy barszczu Sosnowskiego, z którymi to miejscami z reguły wiąże się jego rozprzestrzenienie w formie dziczalej. Jest też województwo białostockie



Barszcz przerasta dorosłego mężczyznę

stockie białą plamą na mapie występowania tej rośliny w Polsce.

Z informacji uzyskanych przez Departament Ochrony Przyrody wynikało, że barszcz Sosnowskiego występuje na nielicznych stanowiskach w dziczalej formie w 21 województwach (w tym łomżyńskim i suwalskim), głównie w północnej części kraju, mniej w południowo-wschodniej.

Na zlecenie Departamentu Ochrony Środowiska Janusz Guzik z Instytutu Botaniki PAN w Krakowie sporządził ekspertyzę z której wynikało, że ekspansja barszczu nie osiągnęła jeszcze dużych rozmiarów. Nie można też jeszcze mówić o bezpośrednim zagrożeniu przez tę roślinę rodzimej flory choćby z tego powodu, że jego ekspansja nie jest zjawiskiem odosobnionym w przyrodzie.

Jednak tam, gdzie okaza się to niezbędne, winny być prowadzone akcje zwalczania barszczu Sosnowskiego – twierdzi ekspert. Do takiego wniosku skłaniają dwa motywy – zagrożenia dla zdrowia ludzi oraz niezwykle ekspansywność tego gatunku, powodująca eliminowanie gatunków flory rodzimej.

Tego lata barszcz kaukaski znowu pokazał, że może stanowić zagrożenie dla ludzi. Telewizja pokazała dotkliwe skutki zetknięcia się dziecka z tą rośliną. Były i inne przypadki: w ubiegłym tygodniu nad Jeziorem Okrągłym, dwadzieścia kilometrów od Giżycka.

– W soku barszczu Sosnowskiego znajdują się substancje fotouczulające, które pod wpływem działania promieni słonecznych (ultrafioletowych) powodują rodzaj

oparzenia – wyjaśnia dr Aleksander Wroński, dermatolog alergolog. – W zależności od koncentracji tych substancji w soku, ich ilości i długości kontaktu ze skórą, a zwłaszcza czasu naświetlania słonecznego, ponadto indywidualnych cech skóry, barszcz Sosnowskiego może wywołać objawy o przebiegu charakterystycznym dla oparzeń I, II i III stopnia. Najpierw tworzą się pęcherze, potem blizny. Mogą one być tak rozległe, że niezbędny staje się przeszczep.

Fotodynamiczna aktywność barszczu występuje przede wszystkim w okresie kwitnienia i owocowania, a wzrasta znacznie przy wysokich temperaturach. W upalne dni przyczyną uczuleń i podrażnienia skóry mogą być również substancje lotne, wydzielane przez roślinę. Objawy powstają w ciągu kilku-kilkunastu godzin po upływie naświetlania słonecznego powierzchni skóry, która zetknęła się z barszczem. Niekiedy wystarczy tylko parę minut kontaktu z sokiem i tyleż nasłonecznienia tego miejsca, do tego w ciągu aż 48 godzin od wydarzenia, aby wywołać oparzenia skóry I stopnia.

Typowymi miejscami kontaktu z barszczem u dorosłych są dłonie: wyrwywają oni bądź koszą rośliny, u dzieci zaś pośladki i plecy, gdyż siadają one, kładą się i przewracają w czasie zabawy.

Aby osłabić lub przynajmniej zneutralizować skutki zetknięcia skóry z barszczem, należy jak najszybciej miejsce to dokładnie namydlić i opłukać wodą. Następnie – co bardzo ważne – chronić je przed światłem słonecznym przynajmniej przez dwie doby. Cięższe przypadki wymagają porady lekarza, a nawet hospitalizacji.

Niestety, wiedza o barszczu Sosnowskiego tak w społeczeństwie, jak i w służbie zdrowia, jest niewielka. Do dr. Wrońskiego na nocny dyżur w Klinice Dermatologii Akademii Medycznej w Białymstoku trafił pacjent, któremu lekarz pierwszego kontaktu, bez rozpoznania przyczyny uczulenia, przepisał antybiotyk o właściwościach fotoalergizujących, czyli potęgujących objawy nadwrażliwości na słońce.

Dr Wroński ze skutkami kontaktu z barszczem Sosnowskiego zetknął się pierwszy raz przed dwoma laty: pacjent, także z rejonu Wielkich Jezior Mazurskich,

trafił do niego już z bliznami. Lekarz znalazł doniesienia naukowe z innych regionów Polski, przeprowadzony wywiad potwierdził, że blizny spowodował barszcz. Opisał wypadek, wykonał przezroczną, aby upowszechnić na spotkaniach naukowych.

Jakub Krzemkowski z Departamentu Ochrony Przyrody podaje sposób na likwidację barszczu. Rozmnaża się on przede wszystkim generatywnie, zwalczanie powinno polegać więc na niedopuszczeniu do rozsiewania nasion. Należy pozwolić na pełne ich wykształcenie, założyć odpowiednią osłonę, a następnie usunąć ją wraz z nasionami i zniszczyć. Ponieważ jest to roślina dwuletnia, ginie ona sama po wydaniu nasion. Niedopuszczenie do ich wykształcenia, np. poprzez ścięcie pędów kwiatowych, powoduje szybkie wegetatywne jej rozmnażanie, za pomocą podziemnych, niezwykle żywotnych części. Stosowanie herbicydów i inne zabiegi agrotechniczne ograniczają ekspansję rośliny na krótki okres, ale nie likwidują jej całkowicie.

PS Jeśli chodzi o pokrewieństwo nazwy barszcz Sosnowskiego z barszczem-zupą, jest ono dość proste. Na naszych łąkach i w zaroślach występuje od dawna roślina zielna także z rodziny baldaszkatowatych, dochodząca do 1,20 metra wysokości, a mianowicie barszcz zwyczajny (*Heracleum sphondylium*). Dawniej używany był na kwaśną polewkę (zupę z zafarmentowanej maki lub chleba), zwaną barszczem.

FOT. LESZEK SIWICKI

BUTELKOWY PAT

Nikom nie opłaca się skupować butelek, bo nowe są tańsze. Sklepy mają z nimi same kłopoty i żadnego zysku. Stłuczkę butelki przyjmują za grosze albo za darmo i jeszcze wybrzydzą, że nie może być więcej zanieczyszczeń niż 2 proc. Dodatkowo wielkie zamieszanie spowodowała decyzja Browaru Dojlidy o nieskupowaniu starych butelek po piwie.

Niedawno Browar Dojlidy wprowadził na rynek piwo w nowych, smukłych butelkach.

– Są zgrabniejsze, ładniejsze, bardziej europejskie i zwracające uwagę – uważa Jarosław Machała, kierownik marketingu Browaru Dojlidy.

Starych i pękających butelek, nawet ze swoimi etykietami, Browar Dojlidy już nie skupuje. Klienci zlorzęcą, odgrazają się, że zaczęli kupować inną markę piwa, ale Browar jest niewzruszony. W sklepie starą butelkę można było zwrócić teoretycznie do 15 sierpnia. Jednak tak naprawdę wiele sklepów, w tym sklepy firmowe Dojlidy, już wcześniej nie przyjmowało tego typu butelek z braku odpowiednich skrzynek.

Klient się gniewa

Rozeżleni klienci telefonują do prasy, Państwowej Inspekcji Handlowej, wywołują kłótnie w sklepach, straszą ekspertami sądowymi, paragrafami kodeksu karnego i handlowego, a nawet czatują pod sklepami na dealerów Dojlidy przywożących piwo. Bez skutku.

– W poniedziałek specjalnie czekałem na dealera przed sklepem z całą siatką butelek po piwie – opowiada mieszkający w Wysokim Stoczku w Białymstoku. – Jestem oburzony. Powiedział, że wszystkie browary przejdą wkrótce na nowe butelki i klienci, którzy się pogniwali na piwo Dojlidy szybko do niego wrócą, bo ponoć jest najlepsze. I kto mi zwróci pieniądze za kaucję? W domu mam butelki po piwie warte z 10 zł.

W tym tygodniu sprzedawcy w prywatnych sklepach w Białymstoku każdą butelkę po piwie oglądają na wszystkie strony. Przyjmują tylko te, które mają etykiety innych browarów niż Dojlidy. Zaobiegliwi klienci moczą butelki i zdrapują etykiety. Jednak dla sprzedawców taka butelka, choć identyczna jak z innych browarów, jest podejrzana i mało kto chce ją przyjąć, a jeśli już to tylko na wymianę.

Trzeba się również dobrze nachodzić, by znaleźć sklep oferujący inne piwo niż Dojlidy. Coraz więcej sklepów prowadzi bowiem sprzedaż piwa tylko białostockiego browaru. Właściciele sklepów nie ukrywają, że w zamian za wyłączność na sprzedaż piwa, otrzymali od Dojlidy np. wyposażenie sklepu.

Szklana zawalidroga

W większości sklepów są także kłopoty ze zwrotem innych opakowań szklanych – po oranzadzie, wodzie mineralnej, wódce, occie. Sklepy, jeśli chcą je przyjmować, to wyłącznie na zanieżanie paragonu, specjalnego pokwitowania ze stemplem sklepu albo na wymianę. Ze sklepów firmowych Białostockich Zakładów Owocowo-Warzywnych odsyłani są z kwitkiem nawet ci klienci, którzy przynoszą butelki po occie ich produkcji. Kto chce się pozbyć butelki, musi kupić następny ocet. W niektórych prywatnych sklepach klient dokłada do kaucji: płaci za butelkę 35 gr, a przy zwrocie dostaje zaledwie 30 gr.

Jedynie butelki po tanich winach są przyjmowane bez problemu. Klient dostaje za jedną aż 70 gr. Dla porównania na skupie butelek (w Białymstoku jest ich zaledwie 15 i to często nieczynnych) za butelkę po wódce można dostać zaledwie 3-8 gr.

Kaucje to przeżytek?

– Nie dziwię się prezesowi Chomko, że broni się przed tymi butelkami jak

diabeł przed święconą wodą – uważa Mieczysław Dąbrowski, wiceprezes białostockiego „Społem”. – Browar musi je przecie teraz sprzedać.

Białostockie „Społem” było jedyną firmą, która z butelkami, nie tylko po piwie Dojlidy w pękających butelkach, sobie poradziła.

– Jakoś sobie radziłem, gdyż współpracujemy również z innymi browarami – mówi wiceprezes Dąbrowski.

W ubiegłym tygodniu do społemowskich sklepów wielu klientów przynosiło do zwrotu nawet po 40-50 butelek. Wszystkie były przyjmowane. Zdaniem Mieczysława Dąbrowskiego, kaucje na butelki to przeżytek. Według niego, opakowanie szklane powinno być wliczone w cenę. Zarówno „Społem”, jak i inne sklepy, nie mają żadnego zysku z kaucyjnych butelek, a wprost przeciwnie – same kłopoty. Muszą je magazynować i płacić za stłuczkę. Sprzedawcy mają dość awanturujących się klientów, którzy nie mogą odzyskać swoich pieniędzy za kaucje.

Wobec butelkowego problemu beznadziejna jest Państwowa Inspekcja Handlowa. Klienci skarżą się na Dojlidy, byli odsyłani do Browaru.

– Konsument powinien mieć prawo zwrotu butelki kaucyjowanej w sklepie, w którym był kupiony napój – uważa Helena Łazowska, zastępcza wojewódzkiego inspektora PIH w Białymstoku.

Z ekologią na bakier

Opakowania szklane są uważane za bardziej ekologiczne niż plastikowe i puszki. Za jedną z największych zalet butelek i słoików wymienia się to, że można je użyć wielokrotnie, a po stłuczeniu przerobić.

Białostockie Centrum Informacji o Odpadach doliczyło się ponad 400 różnych opakowań szklanych, które występują na sklepowych półkach w Białymstoku. Skupowanych jest zaledwie kilka. Nie opłaca się także zbieranie niekaucyjnych opakowań szklanych. Huta Wyszok przykuje stłuczkę za darmo, a do Huty Jarosław (około 500 km), która płaci grosze, bardzo drogi jest transport.

Zdaniem Jarosława Zgiety z Centrum Informacji o Odpadach, brakuje ustawy o odpadach, która rozwiązałaby problem niechcianego szkła.

Obecnie butelki nowe są tańsze niż używane. Zarówno za nowe butelki na piwo (0,5 l) jak na bezalkoholowe napoje gazowane (0,33 l) producent płaci niecałe 30 gr, zaś za używaną po piwie – 40 gr, a po zwykłym napoju – nawet 35 gr. Stare butelki szklane mają jedną przewagę nad nowymi – znacznie rzadziej pękają podczas pasteryzacji i wytrzymują ciśnienie „bąbelków”. Podczas produkcji jest sporo stłuczek nowych butelek. Gazowany napój w takiej butelce może wybuchnąć nawet po przyniesieniu ze sklepu. Wystarczy, jeśli w ścianie butelki będzie drobny pęcherzyk lub mały rys. Butelki użyte 3-4 razy do produkcji są „nie do zdarcia”.

Okazuje się, że obecnie najbardziej ekologiczne są butelki plastikowe. Taka butelka (1,50 l) kosztuje 36 gr plus 22 proc. VAT i jej cena jest wliczona w cenę napoju. Jest lekka, nie tłucze się i nie zdarzają się w niej zanieczyszczenia, tak jak w używanych butelkach szklanych. Poza tym jest firma, która w Sokółce przerabia takie butelki. Tylko piwa z niej pić nie sposób, a z puszek nie każdemu smakuje.

MAŁGORZATA
M. NIETUPSKA



Na warsztaty do Jasionówki przybyli uczestnicy z całego kraju

Fot. A. Kardasz

Żurnaliści z ikłą

Czy na dwutygodniowym kursie można nauczyć się dziennikarstwa? Czy piszący mogą mieć pożytek z wymiany doświadczeń, jakie zbiera się w prasie lokalnej? Czy można podnieść temat z ulicy? Na te oraz inne pytania poszukiwali odpowiedzi uczestnicy III Warsztatów dla Dziennikarzy Prasy Lokalnej w Jasionówce.

KRYSTYNA KONECKA

Że jest sens organizować podobne spotkania, świadczy właśnie trzecia edycja warsztatów, które dwa lata temu odbywały się w Sidrze, a przed rokiem – w Białowieży. Niestety, coraz mniej uczestników zgłasza się z terenowych pism z województwa białostockiego, podkreślają instruktorzy z Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury, Anna Kowalska i Dorota Lewczuk. W tym roku geograficznie warsztaty objęły cały kraj: znaleźli się tu entuzjaści ze wszystkich stron Polski.

Pani wójt gminy Jasionówka, lek. med. Elżbieta Kraszewska przyjęła uczestników warsztatów z otwartymi ramionami.

– Ja jeszcze nie dorobiłam się lokalnego wydawnictwa, ale sądzę, że trochę podpatrzyć jak to powinno wyglądać – podkreśla. – Uczestniczy w nich dyrektor GOK-u, pani Jadwiga Konopko. Cieszę się, że gościmy te warsztaty, bo jest to także forma promocji Jasionówki.

Letnią „szkołę” dziennikarstwa, działającą pod egidą Gminnego Ośrodka Kultury, usytuowano w budynku... przedszkola. Zajęcia prowadzą doświadczeni dziennikarze, m.in. Gabriela Walczak z Radia Białystok i Edmund Burel z „Gazety Współczesnej”. Uczestnicy „zaliczyli” tematy z zakresu gatunków dziennikarskich, w tym – reportażu, stylistyki i kultury języka, kształtowania szaty graficznej gazety i tajemnic poligrafii, a także mechanizmów funkcjonowania redakcji, prawa prasowego i autorskiego. Tradycyjnie już wszyscy przykładają się do zredagowania powarsztatowej gazety.

Niektórzy są już stałymi uczestnikami warsztatów, z których, jak twierdzą, za każdym razem wynoszą coś nowego. Są też debiutanci z różnym stażem zawodowym i wiekowym.

Tomasz Krawczuk z Knyszyna, który jest „rocznikiem przedwojennym”, jak mówi o sobie, sam stworzył lokalne piśmiennictwo pt. „Dawca Knyszyński”, na wzór „Krwinki” ze Starosielc. Poza tym czeka na emeryturę i pisze wiersze. Swoje piśmiennictwo „zazdrości” i sam je wypełnia, redaguje oraz organizuje druk i dystrybucję.

– Jest to półrocznik, wydawany przed Tygodniem Polskiego Czerwonego Krzyża w maju i na Dni Honorowego Dawstwa Krwi we wrześniu – mówi Tomasz Krawczuk. – Myślę, że dużo skorzystam z tych warsztatów i liczę na certyfikat, który tutaj dostanę.

Eugenia Kazimieruk uczestniczyła już w połowie warsztatów ubiegłorocznych w Białowieży. Jest współredaktorem (wraz z dyrektorką Gminnego Ośrodka Kultury – Marią Grzymowicz) gazety pt. „Co słychać w gminie”, wydawanej w Kleszczelach. Mówi, że do tej pracy trafiła trochę przypadkowo i przede wszystkim zajmuję się kulturą.

– Na pewno wyniosę z tego kursu bardzo wiele – twierdzi z przekonaniem pani Eugenia, z zawodu nauczycielka. – U nas mamy bardzo mało czasu na redagowanie. Wszystko robi się biegiem. Ale widzę, że to zajęcie zaczyna mnie wciągać.

Redaktorką prywatnego miesięcznika „Kurier Lidzbarski” w Lidzbarku Warmińskim jest Anna Kajaniec. Piśmiennictwo ukazuje się regularnie siódmy rok, w nakładzie do 1200 egzemplarzy. W ub. roku zostało uznane za najlepszy periodyk województwa olsztyńskiego. Doświadczenia są tu nieco inne, niż w gazecie gminnej. Anna Kajaniec uważa, że z Jasionówki przywiezie nowe spostrzeżenia.

– O samej idei tych warsztatów dowiedziałam się podczas zjazdu Stowarzyszenia Prasy Lokalnej w Piwnicznej – mówi. – Zostałam przyjęta nawet bez karty uczestnictwa i myślę, że jest to pożytkiem.

Aż z Bochni na południu Polski przyjechała Agnieszka Liszka, która od półtora roku pracuje w miesięczniku „Ziemia Bocheńska”.

– Zaczęłam właściwie od razu o reportażu – wspomina pani Agnieszka. – W czasie studiów przez rok przeżywałam w Anglii. Kiedy wróciłam, kolega zaproponował mi napisanie reportażu o tym jak wyglądała tam święta. Oprócz naczelnego znalazłam w redakcji wszystkich, więc było mi łatwiej wejść.

Jeżeli chodzi o Jasionówkę, młoda dziennikarka z Bochni uważa, że warto było przyjechać tu nawet ze względu na walory przyrodnicze, a udział w warsztatach

przyszedł jej z całą pewnością. Podobnie twierdzi Joanna Koźma z Czarnkowa w województwie pilskim. „Nadnoteckie Echo”, gdzie jest najmłodszą pracownicą, to typowy dwutygodnik lokalny, wydawany przy Domu Kultury. Niestety, za pisanie nie ma honorariów.

– Pracuję jako instruktor w Domu Kultury, a w gazecie piszę krótkie informacje z imprez, przepisuję teksty w komputerze, robię makiety, biegam do drukarni, zajmuję się szczerkami i korektą – informuje. – U nas piszą osoby, które pracują w bibliotece, rzecznik prasowy gminy, nauczycielki, taka trochę zbieranina z różnych środowisk. Wrażenia z tych warsztatów zapowiadają się nieźle. Np. jeżeli chodzi o reportaż, to już wiem, jak powinien wyglądać, jak powinno się go pisać, i że z niczego można zrobić coś. Na początku mieliśmy spotkanie z władzami Jasionówki – panią wójt Elżbietą Kraszewską i przewodniczącym Rady Gminy, Adamem Klubowiczem, którzy mówili o lokalnych sprawach i kłopotach. Tutaj nie ma żadnego przemysłu, natomiast Czarnków, gdzie mieszkam, jest bogaty. Mamy bardzo dużo różnych firm, i jeśli chodzi o sponсорowanie imprez, nie ma żadnych problemów.

„Recydywista” warsztatów, Jan Cieluszecki, od roku jest redaktorem naczelnym „Gazety Hajnowskiej” i o swoich dotychczasowych doświadczeniach mówi nie bez satysfakcji. W piśmie zamieszczane są nie tylko aktualności, ale również sporo materiałów historycznych.

– Do tych dawnych spraw zaliczyłbym dzieje wąskotorówki w Puszczy Białostockiej czy dzieje teatru w Hajnowce, którego obecnie nie ma. W sprawach aktualnych nie ograniczamy się tylko do miasta, lecz piszemy o terenie dawnego powiatu. Pokazujemy działalność istniejących jeszcze zakładów pracy. Zamieszczamy też poezję i udało mi się być pierwszym tłumaczem wierszy białostockiego poety Siarhieja Czychryna ze Slonima, za co otrzymałem od niego podziękowania.

Hajnowski miesięcznik w nakładzie 1000 egzemplarzy jest finansowany przez Urząd Miejski, a wydawany przez Miejską Bibliotekę Publiczną. W województwie białostockim podobnie funkcjonujących tytułów było już sporo. Część trwa, niektóre upadły. Czyżby nieliczna obecność na warsztatach w Jasionówce dziennikarzy miała świadczyć o rychłym upadku pozostałych? A może na Białostocczyźnie lokalni żurnaliści są już wyedukowani dostatecznie...

Zapraszamy na uroczyste urodziny Teściowej, które odbędą się 17 sierpnia we wsi Trzyrzecze. Msza w kościele w Chodorówce. Do zaproszenia dołączają się wnuczki i prawnuczki.

JANINA WERPACHOWSKA

Dziennikarze zapraszani są na różne uroczystości – przecięcie wstęgi, przywitania ważnego gościa – czyli tzw. oficjaliki. Do rzadkości jednak należą zaproszenia na takie prywatne uroczystości, jak urodziny. Chyba że komuś stuknęła „setka” – wtedy rodzina chce się swoimi seniorami pochwalić.

Marzenie babci Marianny

Owa teściowa z zaproszenia to pani Marianna Butkiewicz, która w niedzielę, 17 sierpnia, kończyła 88 lat. Czy zadzialała tu magia dwóch ósemek, że liczna rodzina pani Marianny zechciała akurat w tym roku wyprawić jej tak huczne urodziny?

Okazuje się, że niedzielna uroczystość była spełnieniem marzenia babci Marianny, z którym zdradziła się przed najbliższymi ponad rok temu.

– Nie wiadomo, jak długo jeszcze pożyję, chciałabym, żeby pozostała po mnie jakaś pamiątka, dla was wszystkich – powiedziała, gdzieś tak przed Wielkanocą ubiegłego roku, babcia Marianna. – Na swoje najbliższe urodziny zaproszę całą rodzinę, a wy zorganizujcie człowieka z kamerą, żeby całą uroczystość sfilmował. Będziecie mogli sobie kiedyś oglądać mnie na filmie.

Wychodziłoby więc na to, że 87. urodziny babci Marianny zostaną uwiecznione na kasecie video. Coś jednak nie wypaliło, nie udało się zorganizować wszystkich tak jak należy. Na spełnienie swojego marzenia pani Marianna musiała poczekać jeszcze rok.

Rodzina uznała, że film filmem, ale co w gazecie zostanie wydrukowane, a przy okazji zilustrowane zdjęciami, ma wagę dokumentu może i ważniejszego. Stąd nasza na 88. urodzinach pani Marianny obecność.

Ukochanej babci i prababci można wyprawić huczne urodziny nie tylko z okazji setnego jubileuszu

Marianna z Trzyrzecza

Cztery pokolenia

Trochę życia

Na podwórku za dużym murowanym domem w Trzyrzeczu około południa zaczęły zajeżdżać samochody. Pani Marianna i jej urodzinowi goście wracali z uroczystej mszy z odległej o kilka kilometrów Chodorówki.

Gospodyni – synowa pani Marianny Butkiewicz – opracowała szczegółowy scenariusz urodzinowego przyjęcia.

Usadzono więc babcię Mariannę na krześle w cieniu drzewa. W kolejce do składania życzeń ustawili się prawnuczki – od najstarszego do najmłodszego. Doczekała się tego drobiazgu prababcia aż 29. Przegląd prawnucząt rozpoczął 17-letnia panienka, zakończył 8-miesięczny Przemek.

Wprawne reporterskie oko wypatrzyło, że gdyby prababcia Marianna obchodziła urodziny za kilka miesięcy, byłoby tych prawnucząt 30, a Przemek już nie byłby najmłodszy...

Po prawnuczках przyszła kolej na wnuczęta – a tych doczekała się babcia Marianna 24. Tu kolejność była odwrotna: pierwsza złożyła babci życzenia najmłodsza wnuczka – 7-letnia, a na końcu najstarsza (rocznik 1959).

Później zrobił się bałagan i do babci Marianny zaczęli się pchać pozostali członkowie rodziny. Pięciu synów i pięć synowych, dwie córki i dwóch zięciów i wszyscy inni liczni krewni. W sumie uściśkało i ucałowało panią Mariannę 80 osób! A to – jak się okazało – jeszcze niecała rodzina. Ktoś pracuje za granicą, ktoś zachorował – nie wszystkim udało się dojechać.

Choć z życzeniem pani Marianny, ona – reprezentantka pierwszego pokolenia i wszyscy pozostali – czyli trzy kolejne generacje rodu Butkiewiczów, uwiecznieni zostali na taśmie video.

– Taka mała, drobna ta nasza babcia, a jakiej licznej rodziny się doczekała – zadumała się jedna z synowych pani Marianny.

Marianna Butkiewicz miała siedmioro dzieci. Byłoby dziewięcioro, tylko dwoje bardzo wcześnie zmarło. Cała siódemka założyła rodzinę. Wszystkim rodzili się dzieci – wnuczęta. Te z kolei też szybko znajdowały swoje drugie połówki, a na świat zaczęły przychodzić prawnuczka. To chyba największa radość w życiu pani Marianny – móc zobaczyć dzieci, wnuków i prawnuków zgromadzonych przy urodzinowym stole.

Starym ludziom różnie się żyje. Często jesień życia nie jest tą złocistą porą; przypomina raczej nieprzyjemne listopadowe szarugi. Pani Marianna miała szczęście. Rodzina darzy ją wielką miłością i szacunkiem – nie tylko na pokaz, bo akurat jest człowiek z kamerą czy reporter z gazety.

Pięknego jubileuszu pani Marianny Butkiewicz nie dożył, niestety, jej mąż. Zmarł 15 lat temu. Zdażyli jeszcze razem przeżyć 50. rocznicę ślubu, która przypadała na 1980 rok.

Pani Marianna w swoim długim życiu prawie nie chorowała. Kiedy pyta się ją o jakieś poważniejsze choroby, wymienia grype. Dwa lata temu wydawało się, że może stracić wzrok. Jednak udana operacja sprawiła, że dzisiaj widzi całkiem nieźle. Trochę niedosłyszy, ale daj Boże każdemu w tym wieku mieć taki słuch!

Jak się to wszystko weźmie pod uwagę, to można mieć nadzieję, że za 12 lat listonosz przyniesie do redakcji zaproszenie, zaczynające się od słów: *Zapraszamy na uroczyste 100. urodziny Teściowej...*



W niedzielę pani Marianna Butkiewicz z Trzyrzecza obchodziła 88. urodziny



Najstarsza prawnuczka prababci Marianny z najmłodszym prawnuczkiem Przemkiem

Zbigniew C. chciał zobaczyć „koguta”...

Honda, ducato i adwokaci

Trzech mecenasów usiłuje przekonać sędziów Sądu Rejonowego w Białymstoku, że 28-letni Zbigniew C. po oblodzonej szosie pędził z prędkością 130 km na godzinę za policyjnym polonezem tylko po to, żeby z bliska popatrzeć na migającego „koguta”. I że nie wiedział, że policjanci ścigają fiata ducato należącego do jego ojca, który to fiat po suficie załadowany jest nieobanderolowanymi papierosami wartymi półtora miliarda złotych...

JOLANTA GADEK

17 grudnia minionego roku funkcjonariusze z Wydziału do Walki z Przestępczością Zorganizowaną białostockiej komendy wojewódzkiej otrzymały informację, że tego dnia w godzinach rannych białym fiatem ducato z Białegostoku do Warszawy będzie przewożona duża ilość pochodzących z przemytu papierosów. Ducato miał być pilotowany przez granatową hondę legend. Trzech policjantów z „pezetów” w nieoznakowanym polonezie stanęło na trasie wylotowej do Warszawy, dwóch następnych w polonezie zatrzymało się koło hotelu Turkus. Ci ostatni wkrótce zauważyli oba samochody na stacji benzynowej Statoil przy ul. Zwycięstwa. Po zatankowaniu paliwa dwóch mężczyzn wsiadło do hondy, jeden do fiata. Oba auta pojechały w stronę Warszawy.

– Przyczepiliśmy do poloneza tablice magnetyczne z napisem „Policja”, na dach wystawiliśmy sygnał świetlny – tzw. „koguta” i z włączonym silnikiem czekaliśmy na poboczu – zeznawał podinsp. Andrzej Kurek kierujący działaniami blokadowymi. – Gdy w odległości 200 metrów zauważyliśmy fiata ducato, włączyliśmy sygnały. Jeden z policjantów stanął przy pojeździe służbowym i tarczą stopu dał znak kierowcy. Ten nie usłuchał wezwania i usiłował najechać na policjanta dającego znak. Ten zdołał odskoczyć.

Policjanci ruszyli w pościg. Ducato nie zważając na złe warunki na drodze jechał bardzo szybko, spychając pojazdy jadące z naprzeciwka na pobocze i uniemożliwiając wyprzedzenie go. Po przejechaniu pięciu kilometrów policjanci w lusterku wstecznym zauważyli szybko zbliżającą się do nich hondę legend. Strzałka prędkościomierza w policyjnym polonezie wskazywała 130 km/h. Honda jechała jeszcze szybciej. Dogoniła poloneza, uderzyła w jego tylny błotnik i zaczęła wykonywać manewry usiłując zepchnąć go na pobocze. Na polecenie prowadzącego akcję jeden z policjantów sięgnął po broń. Kierowca hondy widząc wycelowany pistolet zwoinił i został w tyle. Drogą radiową ścigający fiata policjanci polecieli zatrzymać hondę drugim policyjnemu polonezowi jadącemu z tyłu. Kierowca hondy zignorował sygnały policjantów nawołujących go do zatrzymania auta, wykonał brawurowy skręt i pomknął do Białegostoku zostawiając policjantów w tyle.

– Poprosiliśmy o wsparcie w zatrzymaniu fiata ducato – zeznał podinsp. Andrzej Kurek. – O ucieczce hondy została powiadomiona „baza”.

Po kilku kilometrach kierowca fiata ducato, wciąż uniemożliwiając policjantom wyprzedzenie go, skręcił w prawo w drogę prowadzącą do Tykocina. Była ona jeszcze bardziej oblodzona niż trasa warszawska. Policyjne polonezy wpadły w poślizg. Fiat ducato ma-

jący przedni napęd i duże obciążenie radził sobie lepiej. Wkrótce zniknął policjantom z oczu. Ci jednak nie zaprzestali poszukiwań. Po pewnym czasie w trakcie penetracji drogi Złotonia – Tykocin między miejscowościami Lipniki i Góra zauważyli fiata ducato stojącego w krzakach. Pojazd najwyraźniej ugrzązł, kierowca zostawił go i oddalił się. Po oględzinach fiat został przewieziony lawetą na policyjny parking. W trakcie przeszukania okazało się, że część bagażowa po suficie wypełniona jest papierosami owiniętymi w niebieską folię. Było tam 121 kartonów papierosów marki „HB”, 5130 kartonów „Westów”, 410 kartonów „West light”, 170 „R-11” i 90 „R-6” o wartości, jak później ustalono, ok. 150 tys. zł. Fiat wyposażony był również w CB-Radio.

Niemal w tym samym czasie, kiedy odnaleziono fiata, policjanci na ul. Pogodnej zauważyli poszukiwaną hondę. Gdy stanęła przed skrzyżowaniem na czerwonych światłach, funkcjonariusze wylegitymowali i zatrzymali dwóch mężczyzn – Zbigniewa C. i jego ojca, Romana C. W trakcie przeszukania w hondzie znaleziono radiotelefon podłączony do zasilania, ładowarkę do telefonu komórkowego, umowy dotyczące sprowadzenia do Polski mercedesa E 280 i 4 tablice rejestracyjne z numerami z innych województw. Mężczyźni mieli przy sobie również telefon komórkowy. Honda miała zbity prawy reflektor.

Po przesłuchaniu w komendzie wojewódzkiej Roman C. został zwolniony do domu. W Zbigniewie C. policjanci rozpoznali kierowcę hondy usiłującej zepchnąć ich na pobocze. Prokurator przedstawił mu zarzut czynnej napaści na policjanta polegającej na usiłowaniu zepchnięcia policyjnego pojazdu do rowu oraz posiadanie wspólnie i w porozumieniu z nie ustaloną osobą papierosów bez akcyzy w ilości wskazującej na przeznaczenie handlowe. Na wniosek prokuratora Sąd

Rejonowy w Białymstoku aresztował tymczasowo Zbigniewa C. na trzy miesiące. Oba zarzuty znalazły się w sporządzonym kilka miesięcy później akcie oskarżenia. Doszedł jeszcze jeden zarzut – posiadania bez wymaganego zezwolenia radiokomunikacji urządzenia nadawczo-odbiorczego. Mężczyzna nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. W toku śledztwa i w czasie rozprawy sądowej utrzymywał, że nie zamierzał tarnaować policyjnego poloneza.

– Jechałem do Choroszczy, do szpitala psychiatrycznego, gdzie chciałem pójść do lekarza, gdyż źle się czulem – zeznał Zbigniew C. – Zobaczyłem przed sobą poloneza migającego światłami. Podjechałem bliżej z ciekawości, chciałem zobaczyć, co się dzieje.

Nie był umówiony z lekarzem, ani nie zna jego nazwiska. Na Pogodnej zaś znalazł się dlatego, że miał odwiedzić szwagierkę do lekarza, później z ojcem postanowił pojechać do sklepu motoryzacyjnego po teleskopy...

Roman C. natomiast, właściciel fiata ducato twierdził, że syn czasami pożyczal od niego samochód. W połowie grudnia jednak fiata używał ich kuzyn. Kuzyn zeznał, że za butelkę wódki i 200 USD wypożyczył fiata Rosjaninowi o imieniu Misza, który chciał przewieźć nim jakieś meble. Z papierosami nikt z rodziny nie ma nic wspólnego. Tajemniczy Misza pojawia się w zeznaniach kilku osób. Raz jest to tęgawy mężczyzna o wroście 170 cm, to znów średniej budowy ciała o wroście 170 cm.

Policjanci ustalili nazwiska osób, których numery telefonów figurowały w wykazach połączeń telefonicznych z domowymi aparatami Zbigniewa C. oraz znalezionego telefonu komórkowego. Są to mieszkańcy różnych miejscowości centralnej Polski, Sankt Petersburga oraz

pewne małżeństwo z wioski w pobliżu Gib w woj. suwalskim. Ci ostatni zeznali, że nie znają Zbigniewa C. Żona twierdzi, że ma jego telefon, gdyż raz miał wypadek obok ich domu i zostawił numer, mąż – że białostoczanin czasami zachodził do nich żeby skorzystać z telefonu...

W trakcie śledztwa okazało się również, że oskarżony na terenie woj. gorzowskiego, gdy został zatrzymany na przewożeniu nie obanderolowanych papierosów, usiłował przekupić policjanta, umowa kupna-sprzedaży zawarta pomiędzy Romanem C. a poprzednim właścicielem fiata ducato jest sfałszowana.

W tych sprawach prowadzone są odrębne postępowania. Podobnie jak w sprawie pochodzenia tablic rejestracyjnych znalezionych w trakcie przeszukań.

Zbigniew C. natychmiast po zatrzymaniu skorzystał z prawa do obrony. Już w trakcie pierwszego przesłuchania przed sądem, kiedy miała zapadć decyzja o zastosowaniu środka zapobiegawczego, obecny był jego adwokat. Później jego interesy reprezentowało już dwóch białostockich adwokatów, wreszcie trzech. Jedną trzecią akt sprawy stanowią wnioski obrońców o zamianę tymczasowego aresztowania na poręczenie majątkowe, zażalenia na decyzję sądu oraz pisma o podobnej treści kierowane do sądu bezpośrednio przez oskarżonego. Adwokaci pisali o dyskomforcie psychicznym rodziny oskarżonego, o tym że areszt uniemożliwia mu rozpoczęcie działalności gospodarczej, którą poprzednio zawiesił. Kurator sądy poparł ich wnioski sugerując, że Zbigniew C. bardzo potrzebny jest rodzinie.

Wreszcie ich działania zakończyły się sukcesem i w czerwcu br. Zbigniew C. wyszedł na wolność za poręczeniem majątkowym w kwocie 30 tys. zł.

Adwokaci wnioskowali również o zwrot zajętej na poczet ewentualnej grzywny hondy, gdyż jest ona potrzebna rodzinie do załatwiania codziennych spraw. Prokurator odmówił motywując to faktem, że małżonkowie C. mają jeszcze dwa inne samochody.

Rozprawa trwa.

Zdolna młodzież i emerycy

Telewizja Polska SA dysponuje najlepszą na świecie ekipą łowców talentów. Dzięki niej raz w roku możemy obejrzeć zdolną młodzież z całego świata, o której jeszcze tydzień temu nikt nie słyszał, a która na SOPOT FESTIVALU jest już tzw. gwiazdą. Reguła niniejsza ma tylko jeden wyjątek: czasem gwiazdami są emerycy.

Mniej więcej 15 lat temu – za czasów PRL, generała Jaruzelskiego i mięsa na kartki – swoje triumfy święcił zespół z nie istniejącej już Republiki Federalnej Niemiec – Alphaville. Teraz Alphaville powraca. I to od razu do Sopotu, gdzie ani chybi czekają nań tysiące fanów. W TVP reklamującej to muzyczne wydarzenie pojawia się teledysk Alphaville z ich największym przebojem sprzed 15 lat. Pytanie, czy chłopcy zarejestrowali przez ostatnie, powiedzmy, 10 lat jakikolwiek wideoklip, wciąż pozostaje bez odpowiedzi.

Prawdziwą megagwiazdą festiwalu w Sopocie będzie też Katrina And The Waves, przy dorobku której błędą nawet osiągnięcia Michaela Jacksona. O tym dorobku



Jedną z gwiazd w Sopocie będzie Justyna Steczkowska

wiadomo, że składa się z dwóch przebojów, nagranych – jakżeby inaczej – w odstepie 15 lat. Pierwszy to „Walking On Sunshine”, drugim zaś jest utwór, który wygrał tegoroczną Eurowizję – imprezę dla początkujących bądź gasnących artystów z Wielkiej Brytanii oraz pierwszoliogowych gwiazd reszty Europy (patrz: Kasia Kowalska). Eurowizję reprezento-

wał będzie w Sopocie także zespół Secret Garden. Ci zaszczytli już swoją obecnością znany na całym świecie (dzięki TV Polonia) „Wieczór z Alicją”.

Na sopockie moło przyjadą również, nie ma zmiłuj się, młode gwiazdy. „U la la la” – zaśpiewa niejaka Alexia w języku italo disco. Alexia, jak twierdzi TVP SA, to gwiazda tegoż italo disco – muzycznego gatunku, który w Europie przeżył – te nieszczęsne 15 lat temu – z dance, rap, house etc. W Polsce italo disco jednak przetrwało i to w postaci disco polo. Trzeba dodać, że Alexię wesprze kapela C-Block, poruszająca się w stylistyce pochodnej...

Jak to było drzewiej, w tej powodzi gwiazd czwartego sortu rzeczywiście zdarza się jedna prawdziwa. Chodzi o wokalny kwartet BOYS II MEN z Ameryki, śpiewający pop-soulowe, sentymentalne ballady w niezłych aranżacjach, sprzedający tamże po kilka milionów każdego albumu, czyli tyle, ile Alexia, C-Block, Katrina And The Waves i Alphaville przez 15 lat nie sprzedali razem wzięci. W tym kontekście dziwić się tylko można naszym tubylczym artystom (Budka Suflera i Justyna Steczkowska jako gwiazdy, Robert Gawliński i Natalia Kukulska – w konkursie), którzy – jak dziesiątki ich kolegów od kilkudziesięciu lat socjalizmu i siedmiu lat raczkującej demokracji – z zachwytem ogłaszają, co to za wielki zaszczyt kopnąć ich tym razem. Od tego kopa przewróciłby się pewnie nawet tak odporny na polską zaściankowść jegołmość, jak Gombrowicz.

(tola)



Postać multimedialna

Kariera na kanapce

O istnieniu Edyty Górniak możemy się przekonać oglądając reklamówki margaryny czy mydła. Na żywo najczęściej słuchają jej biznesmeni, którym śpiewa do kotleta. Obecnie gwiazda polskiej piosenki leczy nerwy w sanktuarium pod Londynem oraz czeka na wydanie przez koncern EMI swojego nowego materiału.

Edyta Górniak przyszła na świat 25 lat temu w Ziębicach. Razem z ojcem Cyganem śpiewała na weselach. Po jego odejściu razem z matką przeniosła się do Opola. Mając 14 lat wzięła udział w konkursie młodych talentów. Następnie był program telewizyjny „Śpiewać każdy może” oraz udział w opolskich debiutach. Tam dostrzegł ją Janusz Józefowicz i obsadził w stworzonym przez siebie musicalu „Metro”.

Edyta zrezygnowała więc z kariery naukowej w technikum pszczelarsko-ogrodniczym i w wieku 17 lat przeniosła się do Warszawy. Tam dostała twardą lekcję życia i na własnej skórze przekonała się, iż życie gwiazdy nie jest usłane różami. Nie

wytrzymała i zniknęła na dwie godziny przed premierą „Metra”. Niedługo później usiłowała popełnić samobójstwo.

Górniak rozpoczęła poszukiwania prawdziwej miłości. Najpierw był Krzysztof Antkowiak, później Darek Kordek, który na dźwięk słowa małżeństwo wziął nogi za pas. Z Piotrem Gembarowskim z „Teleexpressu” również nie widywano jej zbyt długo.

Drugie miejsce na konkursie Eurowizji uczyniło ją gwiazdą nr 1 na naszym rynku. Tłumy fanów koczujące pod jej mieszkaniem dały jej się we znaki na tyle, iż na początku 1996 roku postanowiła przerwać karierę, by nieco odpocząć i założyć rodzinę. W tym celu wybudowała domek w Konstancinie. Partnerować w drodze przez życie miał jej Piotr Kraśko, prezenter TVP 1. Jednak i z tego projektu nic nie wyszło.

Obecnie artystka przebywa w Londynie, gdzie zamierza spędzić najbliższych kilka lat. Nerwy leczy w sanktuarium pod tym miastem, a nagrany przez nią nowy materiał czeka na wydawcę, którym najprawdopodobniej będzie koncern EMI. Istnieje więc szansa, iż przypomni sobie o pani Edycie nie tylko przy okazji reklamy margaryny oraz mydła.

(MS)

MULTIPLOTKI

Kasię Groniec...

...widuje się ostatnio w towarzystwie koleżki z „Metra” i jak możemy się przekonać, znajomość ta wyraźnie poprawia jej samopoczucie. Swojego byłego męża – Olafa Lubaszenkę – pani Kasia również poznała w „Metrze”.

Jan Peszek...

...zmęczony nieco życiem teatralnym udał się na wakacje do Japonii. Dziś nieźle radzi sobie z tym językiem, recytując w nim m.in. wiersze Wisławy Szymborskiej.

Bill Cosby...

...nie chce uznać za córkę 22-letniej Autumn Jackson, która wraz ze swoim przyjaciелеm zażądała od niego odszkodowania w wysokości 40 mln dolarów. W procesie, który rozpocznie się wkrótce w Nowym Jorku, Autumn będzie się starała udowodnić, iż jest prawdziwą córką komika.

Przemysław Saleta...

...został wyrzucony z domu za niewierność, przez swoją żonę Ewę – modelkę, siostrę Joanny Pacuły. Połowica zarzuciła mistrzowi bokserskiemu niewierność, a następnie spędziła ze swoim przyjacielem wakacje nad morzem.

Robertowi Chojnackiemu...

...również sława nie pomogła w życiu rodzinnym. Coraz częściej szepcze się o jego rozstaniu z żoną Małgorzatą (także modelką), z którą ma pięcioletnią Marysię.

Marek Kondrat...

...tymczasem uważa facetów zmieniających jedną żonę na drugą za głupców. Według niego, taki wysiłek nie ma najmniejszego sensu i świadczy wyłącznie o braku wyobraźni. Pan Marek od 25 lat ma tę samą żonę, z którą chodził od tej samej klasy w szkole średniej. Państwo Kondratowie mają dwóch synów – 23 i 17 lat.

(MS)

Ponad 13 mln osób słucha Polskiego Radia 1

Białystok na fali

Z badań przeprowadzonych przez OBOP w dniach 12-25 maja br. wynika, iż 60 proc. ankietowanych z województwa białostockiego słucha przynajmniej przez 15 min w ciągu tygodnia Polskiego Radia Białystok. Odpowiada to ponad 400 tys. słuchaczy. Na drugim miejscu znalazło się Radio Zet – 30,9 proc. – ok. 200 tys. słuchaczy, a na trzecim Polskie Radio 1 – 29,5 proc. RFM FM uplasował się na czwartej pozycji z wynikiem 21,9 proc. Kolejne miejsca za-

jęły: Radio Maryja – 19,9 proc., Radio Akadera – 17,5 proc. i „Trójka” – 14,8 proc.

Badania ogólnopolskie dają prymat Polskiemu Radiu 1, którego przynajmniej przez 15 minut w tygodniu słucha 38,8 proc. słuchaczy. Daje to ogromną liczbę – blisko 13 mln 200 tys. osób! Dwa kolejne miejsca zajęły z identycznym wynikiem 32,1 proc. Radio RMF FM oraz Radio Zet. O połowę gorszą słuchalnością może pochwalić się „Trójka” – 16,5 proc. i Radio Ma-

ryja – 15,5 proc. Radio Białystok zajęło w tym zestawieniu 16 miejsce z wynikiem 2,1 proc., co odpowiada niespełna 715 tys. słuchaczom na terenie trzech województw.

Spośród 12 okręgów, na jakie podzielili Polskę ankieterzy OBOP-u, w czterech wygrało Radio Zet, w trzech „Jedynka”, a w dwóch RMF FM. Regionalne oddziały Polskiego Radia wygrały jedynie w dwóch najmniejszych okręgach: białostockim i olsztyńskim.

Radia Maryja najczęściej słuchają mieszkańcy okręgu krakowskiego – 30 proc. oraz białostockiego – 19,9 proc. W innych ośrodkach słuchalność tej stacji nie przekracza 15 proc. (dane przytaczamy za pismem „Press”).

(MS)

(MS)

Z NOTATNIKA TELEMANIKA

W życiu telemaniaka często zdarzają się chwile gorzkie, kiedy to nerwy puszczają, a język paple różne rzeczy bez najmniejszego opamiętania. Tak też było przy okazji meczu Widzew – Parma, którego prawdopodobnie jak i innym kilku milionom widzów, nie udało mi się odszukać w programie publicznej telewizji. Mecz obejrzałem w dekoderze Canal+. I nie byłoby w tym nic dziwnego, wszak mamy wolny rynek, gdyby nie to, iż działalność TVP z owym rynkiem nie ma za wiele wspólnego.

By oglądać program Canal+ wystarczy iść do sklepu, uiścić opłatę i zainstalować dekoder. Wszystko jest jasne, płacisz – oglądasz, nie płacisz – nie oglądasz. W przypadku TVP sprawa ma się nieco inaczej. Każde ona bowiem uiszczać haracz wszystkim obywatelom, u których wyszedł przy pomocy swoich kontrolerów odbornik telewizyjny. Nie ważne czy oglądasz,

czy też nie – płacisz. Jest to praktyka dosyć pokretna i łatwo byłoby można sobie wyobrazić wytwórnę prezerwatyw, która zażądałaby opłat od wszystkich dorosłych i sprawnych mężczyzn. Używasz – nie używasz, sprzęt masz, więc płacisz!

Każdą głupotę można jednak tolerować, pod warunkiem, iż w ramach cichej umowy spełnia ona chociaż część naszych oczekiwań. Jednym z nich była pewność, iż wszelkie najważniejsze wydarzenia sportowe będziemy mogli w TVP obejrzeć. Obecnie możemy uznać, iż jedna ze stron złamała tę umowę. Następny ruch należy do widzów...

Po obejrzeniu w tej samej TVP meczu Legii, w którym jeden architekt, lekarz i nauczyciel z kolegami, dali nieźły wycisk naszym wysoko opłacanym gwiazdom, nie mam już nic przeciwko temu by dalsze występy pucharowe naszych futbolistów, oglądali jedynie posiadacze dekodów Canal+.

(MS)



Znana aktorka Katarzyna Skrzynecka postanowiła na poważnie zająć się śpiewaniem i podpisała kontrakt płytowy z SONY MUSIC POLSKA. Z tego, co wiadomo wytwórnia ma plany uczynienia ze Skrzyneckiej polskiej... Celine Dion. Ze zniecierpliwieniem oczekujemy na efekty w postaci albumu i życzymy pani Katarzynie powodzenia na smurfno-polowym muzycznym polskim rynku.

Na zdjęciu: dyrektor generalny SONY MUSIC POLSKA Małgorzata Maliszewska i Katarzyna Skrzynecka składają podpisy pod kontraktem.

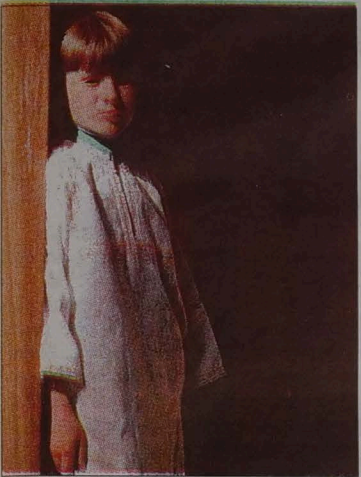
(es)

Magia krzyży...

Cd. ze str. 1.

O tempora...

Koloryt i atmosfera Grabarki kształtowały się przez wieki. Jak długo jeszcze pozostaną nie zmienione? Już dziś przecież



na Świętą Górę coraz brutalniej wdzierają się nowoczesność.

Na przykład: tysiące samochodów, których właściciele trąbią na pielgrzymów, sunących po piaszczystych drogach do sanktuarium. Później, na górze, łatwo poznać, kto tu przyjechał, a kto przez wiele dni wędrował pieszo. Ci zmotoryzowani pątnicy przychodzą na nabożeństwa w odświęt-nych kreacjach – panowie w garniturach,

pod krawatem, panie w lakierkach i eleganckich kostiumkach.

Pielgrzymi, wierni tradycji, docierają zakurzeni, w trampkach lub rozczłapanych sandałach. To oni surowo przestrzegają reguł, z dawien dawna panujących na Świętej Górze. Dlatego dziewczyny ubrane są w długie spódnice, w bluzki zapięte pod samą szyją, włosy ukrywają pod chustkami, zsuniętymi głęboko na czoło.

Jeszcze parę lat temu nie do pomyślenia było, aby na Świętą Górę przyszła pannenka w wydekoltowanym podkoszulku i krótkich spodenkach. W tym roku taki widok nie należał do rzadkości.

Jeszcze niedawno u stóp góry stało zaledwie kilka straganów – głównie z jedzeniem i napojami. W tym roku było ich kilkadziesiąt, z przewagą kramów typowo odpustowych. Kilku „przedsiębiorców” ustawiło nawet strzelnice i przenośne ruletki... Pamiętam, że jeszcze rok temu nie można było na straganach pod Świętą Górą kupić piwa – najwyżej bezalkoholowe. Teraz nikt nie krył się ze sprzedażą i piciem alkoholu.

Mimo tylu „nowości” atmosfera Grabarki niewiele ucierpiała. Po przejściu magicznej granicy, jaką jest studnia ze świętą wodą i potok, w którym pątnicy się myją, trafia się w świat skupionej duchowości. Tutaj nawet kilkuletniemu chłopcu nie wypada strzelać z kupionego przed chwilą korkowca.

Grzesznicy, cierpiący i wdzięczni

Na Grabarkę pielgrzymuje się w jakiejś intencji. Jedni idą, a później zdzierają do krwi kolana, okrążając na kłęczkach kilka razy cerkiew na górze, aby przebłagać Najwyższego za grzechy.

Inni idą i zdzierają do krwi kolana, aby wyprosić u Najwyższego ulgę w cierpieniu, chorobie – dla siebie lub dla kogoś najbliższego.

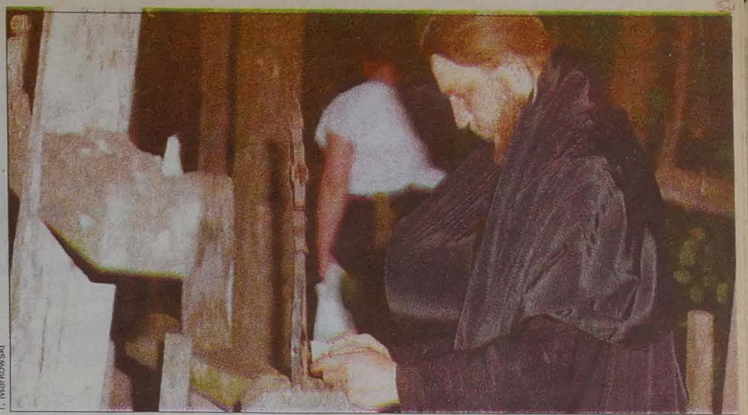
Wielu idzie i zdiera do krwi kolana z wielką radością w sercu, żeby podziękować Najwyższemu za cudowne ozdrowienie, za narodziny długo oczekiwanego dziecka, a choćby za zdany egzamin na studia...

Modlitwa, przyniesienie na górę i wkopanie własnego krzyża, spowiedź, udział w procesji i wielogodzinny nabożeństwo, cieniutka świeczka za zmarłych, mają pomóc w dotarciu do Boga. A jeszcze trzeba się koniecznie udać nad strumień, obmyć z kurzu i krwi nogi, wytrzeć się do sucha białą chusteczką i zostawić ją na brzegu potoku. Razem z nią

zostaną cierpienia, ból i nieszczęścia. Kiedy ostatni pielgrzym opuści Grabarkę, nad potok przyjdą mniszki, zbiorą tysiące chusteczek i spalą je – aby na ziemi nie pozostał żaden ślad po ludzkich troskach.

W przyszłym roku będą nowe.

JANINA WERPACHOWSKA



FIAT w czepekku kupiony



Dobry samochód to wygoda i komfort.

Ubezpieczony samochód to poczucie pewności.

Fiat dba o twoją wygodę, komfort i bezpieczeństwo.

Już nie tylko w czasie jazdy.

Do końca sierpnia proponujemy Ci coś szczególnego!

Przy zakupie Fiata Punto, Brava, Bravo, Marea

i Marea Weekend

- OC, AC/KR, NW już za 3% ceny zakupu!

TWORZYMYSZ Z PASJĄ. FIAT



Z Andrzejem Kopiczyńskim, aktorem, rozmawia Andrzej Leśniewski

Jak teraz, po trzydziestu latach pracy ocenia Pan wybór swojego zawodu?
- Myślę, że nie chciałbym robić nic innego, mimo iż dość często ogarniało mnie znużenie, kiedy za często grałem na scenie. Generalnie jednak jestem zadowolony ze swojego wyboru.

Jednemu z dziennikarzy na pytanie: dlaczego wykonuje Pan ten zawód, odpowiedział Pan, że dla pieniędzy.

- Być może na samym początku trochę to tak wyglądało, ponieważ wybrałem ten zawód z wyrachowania. Myślałem, że to jest zawód lekki, przyjemny, dużo się zarabia, a mało pracuje. W praktyce okazało się, że jest zupełnie inaczej, bo pracowałem dużo, a zarabiałem początkowo bardzo skromnie. Te większe pieniądze przyszły później, moim zdaniem, za późno. Czasy się zmieniły, jeżeli aktor ma wyrobione już nazwisko i jakąś popularność, to ma większą możliwość zarobkowania. Jednakże tylko nielicznym aktorom udaje się dużo zarabiać, bo przykładowo występują jeszcze w filmach zagranicznych.

Jest pan znanym i popularnym aktorem, zagrał Pan w wielu filmach i niezliczonej ilości sztuk teatralnych, jest Pan niezależny finansowo. Czy jest coś, czego nie udało się Panu zrealizować?

- Rzeczywiście, myślę, że dosyć mi się powiodło. Miałem sporo szczęścia w życiu. Mój rocznik w szkole teatralnej był bardzo liczny, prawie dwadzieścia osób i z tego roku praktycznie zaistniała Jadwiga Barańska i ja. Jest mi przykro, że większość moich kolegów ze szkoły zniknęła z frontu, ale to jest cechą tego zawodu. Trzeba mieć w nim trochę szczęścia, bo można posiadać ogromny talent, ale nikt tego talentu nie zauważy.

Jak Pan teraz postrzega swój udział w obu częściach serialu „Czterdziestolatek”, który przyniósł Panu ogromną popularność?

- Jestem bardzo zadowolony, że zagrałem w „Czterdziestolatek”, bo był taki okres, że zbyt często grałem bardzo poważne role wszelkiego rodzaju. Po zagraniu w filmie „Kopernik” wydawało mi się, że przylgnę do mnie ta łatka Kopernika i nie więcej mi się nie zdarzy. W związku z tym po prostu rzuciłem się na tego „Czterdziestolatek”. Po wielkich dramatach teatralnych wydawało mi się, że warto spróbować jeszcze innego rodzaju sztuki, jaką jest komedia. Jeżeli się to udało, to tym większą mam satysfakcję, a że z drugiej strony pan Karwowski i Czterdziestolatek przylgnęli do mnie na stałe, to w ogóle mi to nie przeszkadza. Proszę sobie wyobrazić, kiedy będę miał siedemdziesiąt lat też będę czterdziestolatkiem.

Odbiór tego serialu był wspaniały. Do dzisiaj mam niezwykle miłe dowody sympatii ze strony widzów. Bywa tak, że gdy jestem na urlopie, to uciekam szybko w jakieś ustronne miejsce, bo nie dają mi spokoju.

Oczywiście, to jest sympatyczne, ale czasami bywa męczące, kiedy ludzie są wprost natrętni. Kiedyś na plaży zostałem obrzucony przez panie kamieniami, ale tylko po to, abym zwrócił na nie uwagę, albo goniły za mną pięćdziesięciosobowe wycieczki i musiałem wielokrotnie uciekać.

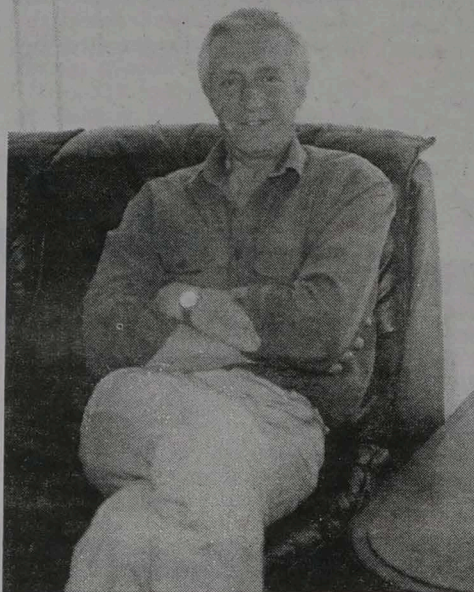
Jeżeli chodzi natomiast o drugą część tego serialu, to pomyśl jej nakręcenia powstał już po dziesięciu latach od nakręcenia pierwszej. Wówczas razem z Anią Seniuk nie zgodziliśmy się na to, bo wydawało nam się, że w końcu udało nam się wyrwać z pułapki „Czterdziestolatek” i ponowne odświeżanie tego serialu nie miało sensu. Minęło kolejne dziesięć lat, czasy się zmieniły i w końcu wyrażiliśmy zgodę.

Z tego serialu mam tylko same miłe wspomnienia. Oczywiście, miało to jednak swoje reperkusje w teatrze. Występowałem wtedy w Teatrze Narodowym i grałem tylko w bardzo poważnych sztukach. Dyrektor tego teatru podszedł do mnie kiedyś i powiedział, że myśli o rolach komediowych dla mnie. Ponieważ otrzymałem propozycję pracy od pana Dziewońskiego w komediowym teatrze Kwadrat w Warszawie, pomyślałem sobie, że chyba warto się zdecydować i jestem tam do dzisiaj. Zagrałem w nim wszystko, co można sobie zamarzyć.

Czy zgadza się Pan z opinią Anny Seniuk, że druga część „Czterdziestolatek” była inna od pierwszej pod tym względem, że zwyczajni ludzie nie identyfikowali się już tak z bohaterami tego serialu i ich problemami?
- Tak, generalnie się z nią zgadzam. Być może, gdyby druga część powstała dopiero teraz, a nie zaraz po przełomie w roku 1989, to byłaby przyjęta inaczej. Wtedy wszyscy byli jeszcze zaskoczeni tym, co się stało, zdezorientowani. Ludzie nie

Chciałbym sobie wyobrazić, kiedy będę miał siedemdziesiąt lat też będę czterdziestolatkiem.

Zawsze będę czterdziestolatkiem



wiedzieli, jak mają się zachować w nowej rzeczywistości i pewnie innym okiem patrzyli na ten serial, dlatego trudno było im się z nim utożsamić.

Czy jest prawda, że byliście Państwo wzywani na dywanik do Ministerstwa Budownictwa, bo zarzucono Wam, że wyśmiewacie się z socjalistycznego budownictwa?

- Nie, wręcz przeciwnie. Razem z Romkiem Kłosowskim zostaliśmy honorowymi członkami Związku Zawodowego Budowlanych. Nigdy nie przykrej z tej strony nas nie spotkało.

Pani Ania Seniuk powiedziała o Panu, co może traktować Pan jako komplement, że przez kilka lat kręcenia tego serialu nie pokłócili się Państwo ani razu i że był Pan idealnym filmowym mężem.

- Ja mogę to samo powiedzieć o Ani. Najprzyjemniejszą stroną tej pracy było to, że idealnie się dopasowaliśmy. W pierwszej części czuliśmy się kilkakrotnie współtwórcami tego filmu, bo bywało tak, że reżysera nie było na planie i sami z Anią wymyślaliśmy sytuacje albo kierowaliśmy operatorem.

Rzeczywiście, przez tyle lat pracy nie doszło między nami do najmniejszego zadrażnienia, uważam to za coś wspaniałego. Trudno wymarzyć sobie lepszą filmową żonę niż Ania Seniuk.

Rozumiem, że ten serial przyniósł Panu więcej pożytku niż szkody.

- Oczywiście, że tak. Ewentualne szkody można by rozpatrywać dwójako, jeżeli chciałbym za wszelką cenę tkwić w dramacie i dzięki wstrząsającym, wielkim postaciom przechodzić do historii, to być może byłoby mi żal. Uważam, że aktor jest dla ludzi i jeżeli mają oni przyjemność z oglądania go na ekranie, to chyba nie ma większej satysfakcji, a ponieważ jest to kilkunastominutowa widowiska, to tym bardziej nobilituje.

Porozmawiamy teraz o materialnej stronie zawodu aktora, bo jakby taką wymierną korzyścią finansową wynikającą dla Pana oraz dla pana Romana Kłosowskiego jest to, że biorą Państwo udział w reklamach pewnych urządzeń budowlanych.

- Tak. Nasze środowisko jest jednak podzielone co do tego tematu. Większość aktorów nie ma nic przeciwko temu, ale jest jednak pewna liczba osób, które źle na to patrzą.

Jak Panu się wydaje, dlaczego, czy dlatego, że nie mają propozycji?
- Nie wiem, może po prostu nie chcą albo uważają, że ten zawód stworzony jest do wyższych celów. Udział aktorów w reklamach uważam za rzecz zupełnie naturalną. Na całym świecie aktorzy biorą udział w reklamach, jest to tylko kwestią wysokości wynagrodzenia.

Zbigniew Zapasiewicz powiedział, że gdyby zaproponowano mu dziesięć miliardów starych złotych, to by się zastanowił. Z Romkiem mamy ten rodzaj komfortu, że występujemy wspólnie. Para Maliniak-Karwowski zawsze kojarzy się ludziom razem, a my mamy frajdę, bo dla nas ta scenka na budowie jest wycinkiem z serialu. Reklama przynosi mi pieniądze i nie widzę powodu, aby tego nie robić.

Od osiemnastu lat jest Pan w wolnym związku z Moniką Dzienniewicz-Olbrychską, każde z Państwa miało za sobą po kilka związków małżeńskich. Jak Państwo się poznali?

- Poznaliśmy się w sposób bardzo romantyczny podczas kręcenia serialu telewizyjnego na Krymie. Ona grała szpiega amerykańskiego, a ja dyplomatę poludniowoamerykańskiego i moim jedynym zadaniem aktorskim było to, abym był elegancją ubrany i jeździł luksusowym samochodem. Było wspaniale, ciepłe morze, palmy, delfiny i my. Jest to najtrwalszy związek, bo nie zalegalizowany.

Czy zamierzają go Państwo zalegalizować?

- Być może kiedyś z różnych powodów to nastąpi. Wydaje mi się, że jeżeli nie ma niczego podpisanego, to życie w takim związku opiera się tylko na chęci bycia razem, a nie przymusie.

Monika nie uprawia już zawodu aktorskiego, ale wykłada w szkole filmowej w Łodzi. Dostaje dużo się czasem nie widujemy, co nie psuje, a raczej pomaga naszemu związkowi.

Z jakich cech swojego charakteru jest Pan dumny, a jakie chciałby Pan zmienić?

- Dumny jestem z tego, że jestem niezwykle tolerancyjny. Zyczyłbym tej cechy większości rodaków. Jestem również lojalny. Nie lubię w sobie tego, że jestem introvertykiem, tamszę i noszę w sobie długo urazy. Z wielką niechęcią przystępuję do przeproszenia kogoś.

Czy zdarzało się Panu kiedykolwiek rozpychać łokciami w walce o swoje?

- Nie posiadam w sobie takiej cechy, a chciałbym. Nie potrafię się ani o coś upominać, ani walczyć o coś do zagrania. Wielu moich kolegów promuje siebie, a ja tego nie potrafię i robię uniki.

Czy teraz korzysta Pan już z owoców tego, co do tej pory Pan osiągnął?

- Oczywiście, że tak. Chociażby z dochodów za udział w reklamie. Dla mnie zawsze najważniejszy był jednak teatr, film traktowałem jako sympatyczną przysługę, ale nigdy nie wiązałem się z nim na stałe. Teatr jest dla mnie najbezpieczniejszym miejscem. Z Kwadratem zwiedziłem pół świata: Stany Zjednoczone, Australię, RPA, nie mówiąc już o Europie Zachodniej.

Podobno Pana pasjami są: budowanie jachtów, kucharzenie i praca na wsi?

- Kucharzę z konieczności i z obowiązku, bo Monika jest przyzwyczajona, że ja coś potrafię przyrządzić i chętnie się mną posługuje.

To Pańska wina, że dał się podejść!

- Tak wiem. Wiktor Zborowski zawsze mówi, że ma dwie lewe ręce i nie nie potrafi, i nikt go się nie czepia. Lubię również majsterkować. Teraz nakręciliśmy dla telewizji piętnastoodcinkowy program o bardzo poważnym majsterkowaniu budowlanym. Rzeczywiście zbudowałem własnoręcznie dwa jachty i nikt mi nawet śrubki nie wkreślił. Na wsi mamy domek i sam się tam wszystkim zajmuję.

Niedawno przeprowadził się Pan do swojego nowego domu. Czy nadzorował Pan jego budowę jako „inżynier”?

- Jest to niewielki segment postawiony w technologii kanadyjskiej z drewna i gipsu, z małym ogródkiem. Pilnowałem budowy od początku do końca, wprowadziłem kilka innowacji, zaprojektowałem na przykład kominek. Mnóstwo rzeczy w nim jest mojego pomysłu.

Podobno przeraził się Pan, gdy Pańska córka chciała iść w Pana ślady?

- Trochę tak. Przyglądałem się kiedyś młodym i ślicznym aktorkom w Teatrze Narodowym, które musiały odejść z tego zawodu z różnych powodów. Kobiety w tym zawodzie mają cięższe od mężczyzn, istnieje nawet takie powiedzenie, że „lepsze są nawet najgorsze portki od najlepszej dziewczyny”.

Jeżeli aktorka nie wyrobi sobie szybko nazwiska, to potem będzie to praktycznie niemożliwe. Rozmawiając, staliśmy się chłonni ją przed tym wyborem, ale jej go absolutnie nie zabranialiśmy. Zresztą sama widziała, ile to wysiłków i stresów nas kosztuje i w końcu zrezygnowała z tego pomysłu. Wybrała weterynarię, ponieważ bardzo lubi zwierzęta, a najbardziej konie.

Chociaż to sztampa, to czy czuje się Pan człowiekiem szczęśliwym?

- Na pewno tak, jednakże szczęście jest pojęciem względnym.

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

Metoda BRT

Pogromcą chorób

Pani Maria przybyła do nas przed dwoma miesiącami. Była załamana, ale pełna nadziei. Rozpoznanie lekarskie brzmiało – guzy nowotworowe gruczołu piersiowego.

Lekarze zalecili operację. Po sześciu terapiach biorezonansowych podczas USG okazało się, że guzy zniknęły. Ten doskonały rezultat zawdzięczamy aparatowi BRT skonstruowanemu przez niemieckich naukowców pod kierunkiem prof. H. Briegmana z Monachium.

Ta niekonwencjonalna, całkowicie bezbolesna metoda daje niezwykle skuteczne efekty w leczeniu wielu chorób między innymi: w chorobach reumatycznych, przewodu pokarmowego, serca i układu krążenia, tarczycy, nadciśnienia tętniczego, w stanach zwyrodnieniowych stawów, kręgosłupa, epilepsjach, chorobach układu nerwowego oraz w wielu innych.

O leczeniu aparatem BRT dowiedziałem się od sąsiada, który wyleczył tą metodą wrzody dwunastnicy – mówi pan Bogusław. Ja natomiast bardzo sceptycznie i z niedowierzaniem odnoszę się do takich metod,

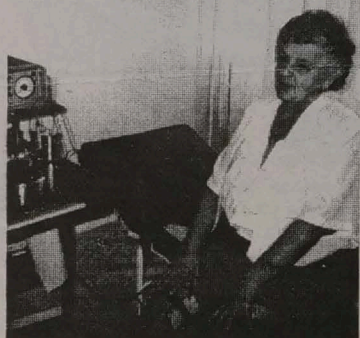
tym bardziej że kto jest w stanie pomóc przy przestarzałych zwyrodnieniach kręgosłupa. Jednak gdy dowiedziałem się, że pracują tam dyplomowani lekarze postanowiłem spróbować. Jakież było moje zdziwienie, gdy po czwartym zabiegu bóle kręgosłupa, które odczuwałem od lat minęły. Wreszcie byłem całkowicie sprawny. Mimo oświadczeń lekarza, że sześć terapii wystarczy postanowiłem wybrać cały cykl dziewięciu, aby utrwalić efekt.

Od czwartej terapii zabierałem ze sobą wnuczkę, która od urodzenia cierpiała na alergię. Aparatem BRT wykonano jej testy, które szczególnie są dobre dla dzieci, ponieważ jest to metoda całkowicie bezbolesna, polegająca na dotyku elektrod w paluszek. Następnie lekarze poddali ją oczuleniu.

Teraz moja 3-letnia wnuczka może bez obaw spożywać czekoladę, pomarańcze oraz mięso drobiowe, których wcześniej nie mogliśmy jej podawać ze względu na silną wysypkę i swędzenie. Być może kupimy jej również psa, o którym tak bardzo ma-

rzy. Ta alergja również została odczulona. Jestem bardzo wdzięczny konstruktorom oraz ludziom propagującym leczenie aparatem BRT. Po miesięcznej przerwie wybieram się tam ponownie, aby leczyć moje skolatanie nerwy i serce.

Gabinet Medycyny Alternatywnej i Biorezonansowej
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 3/15 (naprzeciw kina TON)
Tel. (0-85) 416-694
Ek, ul. Mickiewicza 15 (V piętro)
Tel. (0-87) 10-59-67
Tekst promocyjny nr 1005024



REKLAMA REKLAMA REKLAMA



Padaczkę oraz szereg chorób leczymy w specjalistycznych gabinetach laserowych. Zabiegi kosmetyczno-chirurgiczne i ginekologiczne wykonujemy przy pomocy kompletnej aparatury laserowej.

Do 3 września 1997 r. prowadzi konsultacje wiceprezydent Międzynarodowego Stowarzyszenia "Laser i Zdrowie", dr Gierniec, dyrektor Centrum Laserowego Białorusi.

Adres: Ośrodek Laserowy w Białymstoku, Orzeszkowej 15, tel. 32-30-30, w godz. 9.00-18.00.

(1005011)

Z Anną Seniuk, aktorką, rozmawiał Andrzej Leśniewski

Życie na deskach teatru. Czy właśnie takie było Pani pragnienie?
– To wszystko zaczęło się u mnie bardzo prozaicznie. Nigdy nie byłam osobą, która od dziecka marzyła, aby zostać aktorką. Byłam dzieckiem nieśmiałym i skromnym, nawet w teatrzykach przedszkolnych stałam w trzecim rzędzie, bo bardzo się wstydyłam. Pewnego razu, gdy byłam w klasie maturalnej żeńskiego liceum w Krakowie, zorganizowano konkurs recytatorski. Ktoś mnie wtedy wypchnął na scenę i powiedziałam wiersz Asnyka. Otrzymałam pierwszą nagrodę. Ponieważ zbliżała się matura, trzeba było się zdecydować, jakie studia się wybiera. Od dawna byłam już zdecydowana studiować konserwację zabytków. Chciałam mieć pracę w zamknięciu, gdzieś nad polichromią, by być samą, bo bardzo mnie ludzie męczyli, nie byłam osobą,



Jestem w połowie drogi

która dobrze czuła się w dużym towarzystwie. Złożyłam jednak dokumenty jednocześnie na konserwację zabytków i do szkoły teatralnej. Ku mojemu zaskoczeniu dostałam się do szkoły teatralnej.

Twórczość teatralna zajmuje w Pani życiu najwięcej miejsca, jednakże szerszej publiczności kojarzy się Pani z filmem...

– Może nie z filmem a z telewizją kojarzę się mojej publiczności pozawarszawskiej. Zdaję sobie sprawę, że biorąc udział w dwóch częściach serialu „Czterdziestolatek” siłą rzeczy będę się z nią kojarzyła. Filmową aktorką raczej nie jestem, aczkolwiek z tych kilku filmów, w których zagrałam, jestem zadowolona. Przypomnę chociażby „Bilet powrotny” Petelskich, „Panny z Wilka” Wajdy, czy mój ukochany film „Konopielka”.

W sztukach teatralnych i w filmach gra Pani najczęściej osobę z silnym charakterem, charyzmą. Przypomnijmy rolę w „Czarnych chmurach”, „Szaleństwach panny Ewy” czy też drugiej części „Czterdziestolatka”. Czy prywatnie również odznacza się Pani takimi cechami?

– Absolutnie nie grzeszę takimi cechami charakteru, na szczęście. Jestem ciągle osobą zamkniętą, w domu nazywają mnie skrytusem. Uważam, że to bardzo dobrze, że gram takie postacie, bo nie sztuka zagrać samego siebie, trąbiłoby to amator-szczyną. Będąc osobą nieśmiałą i cichą, gram bardzo krzykliwe i gadatliwe postacie, bo tego wymaga ode mnie zawód, który wykonuję.

Jakie znaczenie w Pani życiu miał rozdział pt. „Czterdziestolatek”?

– Jest to jeden z najczęściej powtarzanych polskich seriali, a widzowie bardzo Panią lubią za rolę w nim.

– Jeżeli chodzi o ten serial, to mam uczucie ambiwalentne. Bardzo się cieszę, że „Czterdziestolatek” jest powtarzany i że ma powodzenie. Z drugiej strony martwi mnie, że jest tylekroć powtarzany, bo publiczność będzie kojarzyła mnie tylko z tą rolą. Dlatego szukam nowych rozwiązań aktorskich, aby pokazać się widzom z innej strony.

– „Czterdziestolatek” na pewno przysporzył mi wiele popularności i sympatii wśród widzów. Do tej pory ludzie na ulicy mówią do mnie „dzień dobry Pani Madziu”. Oczywiście, nie żyję tym, aczkolwiek pewnie byłoby mi miłej, gdyby powiedzieli „dzień dobry Pani Ani”, ale generalnie nie ma to dla mnie większego znaczenia.

– Po zagraniu w pierwszej części miałam dość sporo kłopotów, przez dwa lata nie otrzymywałam żadnych propozycji filmowych. Tylko teatr trzymał mnie przy życiu, zresztą w teatrze zawsze czułam się bezpiecznie. Zaufali mi dopiero Czesław i Ewa Petelscy, dając rolę w filmie psychologicznym pt. „Bilet powrotny”.

– „Czterdziestolatekowi” poświęcałam trzy lata swojego życia, i nie uważam ich za stracone. Atmosfera na planie była zawsze pogodna. Współpraca z ekipą układała się rewelacyjnie. O moim filmowym partnerze, panu A. Kopiczyńskim, mogę powiedzieć, że przez trzy lata stanowiliśmy doskonałe filmowe małżeństwo, ani razu się nie pokłóciłyśmy, czego nie mogę powiedzieć o moim mężu. Bardzo zżyliśmy się również z naszymi filmowymi dziećmi, które na planie mówili do nas mamą i tato, spędzały z nami więcej czasu niż ze swoimi prawdziwymi rodzicami.

Jak doszło do nakręcenia drugiej części tego serialu i czy chętnie zgodziła się Pani w niej zagrać?

– Początkowo były zakusy, aby zaraz po pierwszej nakręcić drugą część, ale cały czas opierałam się temu pomysłowi dość stanowczo. Nie chciałam wracać już do tego serialu, chciałam zrobić coś innego, ale dwadzieścia lat jest już tak długim okresem czasu, że potraktowałam to jako epilog. Mam nadzieję, że nie będzie już osiemdziesięciolatka.

Czy zgodzi się Pani z opinią, że część druga tego serialu nie była już tak bliska życiu przeciętnych ludzi, że widzowie nie identyfikowali się z postaciami filmowymi tak jak w części pierwszej?

– Tak, absolutnie się z tym zgadzam. Ogromny sukces pierwszej części polegał właśnie na tym, że ludzie identyfikowali się z bohaterami, z ich problemami domowymi, zawodowymi, wychowawczymi, z hydraulikiem, czy nawet kobietą pracującą.

– Scenariusz części drugiej był już inny. Karłowscy obracali się w świecie rodzimych „biznesmenów”, a to środowisko było obce większości przeciętnych widzów. Moja Madzia zmieniła radykalnie swój charakter, nie była już cicha i zastraszona, ale zaboreza i ekspansywna.

– Scenarzyści, czyli panowie Toeplitz i Gruza, którzy uważają się za znawców kobiet powiedzieli, że kobiety po czterdziestce zmieniają się diametralnie. Ja po sobie nie zaobserwowałam, żebym się jakoś specjalnie zmieniła, ale nie protestowałam.

Czy odnajduje się Pani w roli pedagoga szkoły teatralnej?

– Wydaje mi się, że mam wiele do przekazania młodzieży. Czuję się w pełni nauczycielką, ponieważ pochodzę z rodziny o takich tradycjach, mój dziadek, rodzice byli nauczycielami. Okazało się, że moim właściwym, przekazywaniem w genach powołaniem było, aby nauczać i w końcu dało ono znać o sobie.

Podobno jest Pani gospodynią domową, która tylko czasami wychodzi na scenę?

– Rzeczywiście tak jest. Cały czas zajmuję się domem, sama robię zakupy, sprzątam, gotuję i naprawiam różne rzeczy. W ciągu roku szkolnego nie mam żadnej pomocy, ponieważ dzieci chodzą do kilku szkół jednocześnie. Syn jest studentem i całymi dniami go nie ma, a córka chodzi do liceum, a wieczorem do szkoły muzycznej. Mąż, który jest kompozytorem, jest również zajęty, tak że wszystko spada na mnie. Jak już wszystko zrobię w domu i ugotuję dla domowników obiad na dwa dni, to z radością idę na dwie godziny wieczorem do teatru zagrać w sztuce.

Kiedyś otrzymała Pani tytuł „Najmilszej Studentki”. Proszę o tym opowiedzieć.

– To było najprzyjemniejsze przeżycie mojej młodości i związane jest z Krakowem. Podczas juvenaliów, czyli tygodniowych zabaw studenckich, zostałam wybrana Najmilszą Studentką Krakowa. Aby zostać wybraną, trzeba było opowiedzieć coś o sobie, dowcipnie coś skomentować, ugotować coś itp. Przez rok byłam królową, miałam klucze od miasta. Korona stała na szafie i zawsze mogłam sobie w niej poparadować. Na wszystkie oficjalne bale i przyjęcia, organizowane w naszym klubie studenckim, musiałam chodzić przez okrągły rok w koronie.

– Pewnego razu, gdy nasz orszak jechał ulicami Krakowa, zostaliśmy porwani przez „zbójców”. Wywieziono nas poza Kraków, a chłopcy, którzy nas porwali zadzwonili i powiedzieli, że uwolnią, jeżeli dostaną zaproszenie na bal w „Jaszczurach”. Organizatorzy musieli się zgodzić, bo bez królowej nie byłoby balu. Bardzo miło wspominać to wydarzenie do dziś.

Patrząc z perspektywy czasu, czy jest Pani zadowolona z tego, co dotychczas Pani osiągnęła w życiu zawodowym i prywatnym?

– Zadał mi Pan pytanie podsumowujące i sugerujące, że najwyższa pora zrobić jakiś jubileusz, bo mam ponad trzydzieści lat pracy za sobą. Ciągłe jednak wydaje mi się, że jeszcze sporo mam do zrobienia, że jestem w połowie drogi. Jestem szczęśliwa, że spotkałam wielu wspaniałych ludzi i spełniłam się w swoim zawodzie. Poniosłam również wiele klęsk, zdarzały się chwile dramatyczne, a nawet tragiczne. Wydaje mi się, że zrobiłam za mało poza profesją. Teraz staram się poświęcić więcej czasu ludziom, którzy potrzebują pomocy, którzy cierpią. Wielokrotnie jestem przez nich zapraszana na spotkania. Kontakty z nimi, pomaganie im daje mi więcej satysfakcji niż jeden wybitny spektakl. To jest wspaniałe i cieszę się, że również było mi to dane.

CHWILA WAKACYJNEJ ZADUMY

WYTRZYMAŁOŚĆ – ELASTYCZNOŚĆ – SIŁA

Warto mieć oczy otwarte. Dostrzegamy łagodność łąki, siłę wody, gęstość lasu i spokój skały. To właśnie na równowadze wszystkich elementów polega życie. Dobrze jest znaleźć codziennie czas na refleksję nad tym, co zasadnicze.

Stać się samym sobą – to przede wszystkim wziąć odpowiedzialność za swoje ciało, za swoje zdrowie. Nie czekaj na chorobę, która dopiero pozwoli ci odkryć kompleksową, delikatną rzeczywistość twojego ciała. Jeśli roztrwonimy naszą energię w pogoni za drugorzędnymi celami, które w gruncie rzeczy nie są istotne dla naszego życia, będziemy wyczerpani i nie będziemy szczęśliwi. Ja już wiem, znam główne prawo ludzkiego życia i wiem także, że zachęcając Ciebie do przyjęcia tej prawdy, nie skrzywdzę Cię: Twoja energia, Twoja pasja muszą być zwrócone ku OSOBOM, a nie ku przedmiotom.

Pragnę zapytać: „Kiedy znajdziemy czas i energię potrzebną do zawiązania z innymi i samym sobą prawdziwych i głębokich więzów życzliwości, współzależności, przyjaźni?” Pytanie to nie jest głosem moralisty. Tak pyta zwyczajny człowiek, który jeszcze posiada zdrowy rozsądek pozwalający mu dostrzeżać podstawowe znaczenie nastawienia do siebie i do otaczających go, konkretnych ludzi. Najbliżej Ciebie samego jest Twoje ciało – fizyczny wymiar istnienia. Twój pierwszy wysiłek powinien polegać na opanowaniu swojego ciała. To dziwne, lecz taki jest właśnie pierwszy krok w stronę opanowania ducha.

Spróbuj wykonać proste ćwiczenie. Stań prosto ze złączonymi nogami. Pięty mają przylegać do podłogi. Zegnij kolana i przykucnij. Ramiona w tym czasie miej wyciągnięte przed siebie równoległe do podłogi. To nic trudnego. Czy przyszło Ci to z łatwością? Jeśli nie, oceń, jak bardzo Twoje ciało wymyka się Twojej kontroli w jednej z najprostszych czynności. I nie chodzi tu o powrót do utraconej, dziecięcej elastyczności, lecz o to, by nie stać się sztywnym szkieletem.

Spróbuj wykonać inne ćwiczenie. Wykonując powolny wydech pochyl się przy wyprostowanych nogach tak, aby dotknąć podłogi wyprostowanymi rękoma. Nie rób niczego na siłę, nie przemęczaj się, oceń jedynie ociężałość mięśni i opór, jaki stawia Twoje ciało prostym ćwiczeniem.

Nie wzruszaj ramionami wobec tego, co wydaje Ci się bez znaczenia, trochę dziecinne i śmieszne. Jakbyś o tym nie wiedział, że Twoja osobowość może upodobić się do Twojego ciała i stać się ociężała i pozbawiona zwinności. Jak masz się spotkać ze zmieniającą się i wymykającą rzeczywistością, jeżeli utracisz całą swoją ruchliwość i elastyczność? Natychmiast podejmij decyzję zapanowania nad swoim ciałem, decyzję powrotu do utraconej elastyczności. Na początek wolne i głębokie wydechy

i wdechy, pięć przysiadów i skłon, aby dotknąć podłogi. Codziennie rano, jako ćwiczenie skupienia i woli, stwarzając dynamiczny rytm i regularność. Nie masz czasu? My nie mamy czasu, żeby tego nie robić! Później będziesz ćwiczył przynajmniej trzydzieści minut dziennie. Regularnie, trzy do sześciu godzin tygodniowo, aby budować własną dynamikę i świeżość przez pozostałe sto sześćdziesiąt pięć godzin w tygodniu. Mądry zestaw ćwiczeń jest taki, że można go wykonać w domu, w każdych warunkach i który będzie budował sprawność Twojego ciała w trzech wymiarach: wytrzymałość, elastyczność już wspomniana i siła!

WYTRZYMAŁOŚĆ to możliwości serca do przepompowywania krwi w ciebie. Usprawniamy serce poddając ćwiczeniom duże grupy mięśni, szczególnie mięśnie nóg. Wskazane jest więc szybkie chodzenie, bieganie, jazda na rowerze, pływanie, aerobik, narty.

ELASTYCZNOŚĆ buduje się przez rozciąganie mięśni, co jest potrzebne w rozgrzewce i na zakończenie ćwiczeń a ułatwia rozprawianie naszu kwasu mlekowego, aby mięśnie nie sztywniały i nie bolały.

SIŁA uzyskiwana jest dzięki ćwiczeniom oporowym – pompki, przysiady, praca z ciężarkami.

Istotą fizycznej odnowy jest takie regularne ćwiczenie ciała, które poprawia lub zachowuje naszą zdolność twórczej pracy i twórczego przystosowywania się do zmieniających okoliczności – przede wszystkim – daje nam radość. Program ćwiczeń niech będzie dobrze przemyślany. Łatwo przedobrzyć. Szczególnie wtedy, gdy się wcześniej długo nie ćwiczyło. Nie powodujmy niepotrzebnego bólu. Zaczynamy zaraz, teraz, ale powoli, w zgodzie z najnowszymi doniesieniami z badań w tej dziedzinie, ze wskazówkami lekarza i w zgodzie z własnym wewnętrznym samopoczuciem.

Jeżeli nie ćwiczyłeś, Twoje ciało na pewno będzie buntować się i będzie protestowało przeciwko zmianie „wygodnego” stylu życia. Początkowo nie będziesz lubił ćwiczyć. Będziesz miał niechęć do zapoczenia się. Możesz nawet tego nie cierpieć. Bądź cierpliwy. Każdy, kto ćwiczy regularnie powie Ci, że wspaniale przeżywa wzmocnienie pracy serca i systemu oddechowego, większe możliwości swego ciała, zwiększoną energię i dynamikę wszystkich życiowych działań.

Jeśli dbasz o swoje ciało, zamiast ulegać działaniu sił, które wstrzymują Cię przed ćwiczeniem, wpływaj istotnie na spostrzeganie samego siebie, samocenne, poczucie własnej wartości i na własną wewnętrzną spójność, równowagę, harmonię.

Właśnie o tym napiszę już w następnym „Tygodniu”. Do chwili zadumy szczególnie zapraszam młodzież kończącą wakacje.

JERZY BINKOWSKI
– psycholog



< Z tego, co mi wiadomo, jako AION gracie razem od niedawna. Czy mógłbyś przedstawić historię zespołu?

Historia AION następuje następująco (śmiech): pomysł założenia zespołu był już latem 1995 roku, ale tak naprawdę powstał on w 1996 roku. Potem u Jacka Chraplaka nagraliśmy demówkę, którą rozesłaliśmy do różnych wytwórni. Wydawnictwem tym zainteresował się Morbid Noizz, podpisał kontrakt, wysłała płytę, a konsekwencją tego jest też to, że płyta ukazała się na Zachodzie. Przez to, że Morbid Noizz współpracuje z Massacre Records, oni też usłyszeli ten materiał i stwierdzili, że muszą coś z tym zrobić.

< Wygląda na to, że poszczęściło się wam jak mało komu – kontrakt z zachodnią wytwórnią już po pierwszej demówce...

Nie chcę niczego tu zapeszać, ale rzeczywiście niesamowicie się nam udało. Jesteśmy tym zachwyceni, ponieważ gramy już od pewnego czasu

Majstersztyk dorosłych metalowców

O kont(r)aktach debutantów z Polski z Zachodem, choć nie tylko – rozmowa z Łukaszem „Migdałem” Migdałskim, klawiszowcem zespołu AION

w różnych konfiguracjach zespołowych, każdy marzył o czymś takim i w końcu to marzenie się ziszcza.

< Czy mógłbyś zdradzić parę szczegółów, dotyczących kontraktu z Massacre Records?

Mamy możliwość wydania tam 3 płyt. Wiąże się z tym oczywiście konkretna promocja i dystrybucja tego materiału w całej Europie. Massacre planuje też trasę koncertową po Niemczech, Austrii i Szwajcarii, w którą pojedziemy z UNDISH z Polski oraz THEATRE OF TRAGEDY, ALASTIS i jeszcze jakimś zespołem.

< Muzyka na Waszym debiucie „Midian” mieści się mniej więcej w nurcie metalizującego gotyku czy – jak kto woli – gotyckiego metalu...

Tak tę naszą muzykę się szufladkuje, chociaż jesteśmy otwarci na wszelkie style, ponieważ w zespole jest siedem osób i każdy ma jakieś swoje spektrum muzyki, której słucha. Jest bardzo duża różnorodność różnych gatunków, a skupia się to wszystko w soczewce zespołu i wychodzi coś takiego.

< Czy nie obawiasz się tego, że – ostatnio zadaje to pytanie wielu zespołom – z gotyckim metalem stanie się wkrótce to samo, co z death metalem, który szybko się „wypalił”, ponieważ zbyt wiele kapel zaczęło grać w tym stylu?

Akurat jeżeli idzie o death metal, był on dla mnie ślepą uliczką. Natomiast w gotyku używa się wie-

lu bardzo różnych instrumentów, wielu różnych aranż i nie ma tak, że jest jeden zespół, który powtarza się w innych kopiach. Dzięki temu ta muzyka za każdym razem jest inna i – jak myślę – będzie dążyć w takim kierunku, że w końcu wykorzysta większość dostępnych stylów. Moim cichym wnioskiem jest to, że ten styl powstał, ponieważ metalowcy dorosli w końcu do tego, żeby zagrać coś bardziej melodyjnego, coś, co bardziej jest muzycznym majstersztykiem.

< Co zdecydowało o tym, że umieściliście na „Midian” cover „Temple Of Love” kultowej gotyckiej kapeli THE SISTERS OF MERCY?

No właśnie – sam już powiedziałem, że to kultowa kapela. Uważamy, że są oni prekursorami całego stylu. Faktem jest też to, że bardzo lubimy ten zespół i stwierdziliśmy, że umieszczenie na płycie jego utworu byłoby takim malutkim hołdem dla tego zespołu.

< W utworze „Land Of Dreams” pojawia się gościnnie Michał Christoph z UNDISH, którego płytę również wydała Massacre Records. Znaczą się dłużej, czy to może efekt bycia w jednej „stajni”?

To, że się poznaliśmy, wynika z tego, że jesteśmy w jednej wytwórni. Przez to, że jeździmy razem na koncerty, staliśmy się przyjaciółmi, spotykamy się na jakichś imprezach itd. Okazało się, że Michał ma taki głos, który bardzo by pasował w utworze „Land Of Dreams”. Powiedzieliśmy więc: „Michał, Twoja droga wolna. Śpiewaj”. Zaśpiewał i zrobił to bardzo dobrze.

< W jakiej konwencji napisane są teksty utworów na „Midian”?

Nie chciałbym się o nich wypowiadać – ich autorem jest nasz wokalista. Poza tym jeżeli idzie o wokal, to traktujemy go jako jeszcze jeden instrument. Pojawiające się na płycie wokale kobiece pozbawione są tekstów, są to po prostu wokalizy. Nie chciałbym, żebyś zrozumiał mnie, że teksty nie są w AION ważne. Nie są po prostu najważniejsze.

< Wspominałeś o trasie AION na Zachodzie. A co z Polską?

Oczywiście, nie traktujemy kraju po macoszemu. Graliśmy już trochę koncertów, część jest planowana na wakacje, ale wszystko jest w sferze planów.

< Dzięki za wywiad i życząc powodzenia w zdobywaniu europejskiego – i nie tylko – rynku.

Również dziękuję, pozdrawiam wszystkich czytelników kolumny „Po Strunach” i zapraszam na nasze koncerty. Na które czeka: DJ BĘBEN



Jedzenie z fastfoodów jest dobre, bo szybkie. Jedźmy plastik! Danny Schuler (BIOHAZARD) dla „Brumu”

Instytucja wojska przeszkadzała mi przez dziesięć lat, które poświęciłem w sporej części na myślenie o tym, jak tego wojska uniknąć.

Kazik Staszewski dla „Tylko Rocka”

Okazuje się, że właśnie nasze pochodzenie wzbudza (na Zachodzie – red.) największe zainteresowanie. (...) Podczas jednego z wywiadów ktoś nas spytał, czy polskie władze pozwolą nam na zagraniczne koncerty.

Michał Christoph (UNDISH) dla „Brumu”

W ich interpretacji (niektórych radiowców – red.) miał być to siejący zgorznie song, przygotowany przez BIG CYCA na powitanie papieża lub muzyczny spisek, którego celem było obalenie konkordatu. Tymczasem jest to całkiem niewinna rzecz, propagująca zachowania higieniczne. „Guma” powinna stać się hymnem służby zdrowia.

Dżej-Dżej (BIG CYC) dla „Brumu”

AION „Midian” Morbid Noizz Prod.

(4 \$truny)



Nazwanie debiutu późniejszego AION kolejną płytą gotycko-metalową byłoby co najmniej zbyt daleko idącym uproszczeniem.

Zespół ma bowiem o wiele większe ambicje i – co ważne – odpowiadające im umiejętności muzyczne i aranżacyjne. Płytę otwiera piękna, klawiszowa kompozycja „Overture”, która przechodzi w najlepszy na płycie utwór „Bleeding Heart”. Misternie splatają się w nim twarde brzmienia gitar i klawiszowe wstawki (raz zaaranżowane z niemal symfonicznym rozmachem, a innym razem – brzące „hammondowsko”) oraz głos Mariusza Krzyżki i kobiece wokalizy. Takie elementy są co prawda normą w muzyce większości zespołów gotycko-metalowych, ale wysmakowany sposób ich połączenia jest nową normą, którą tworzy AION. Choć reszta utworów z „Midian” nie zaskakuje taką misterią w harmonizowaniu łagodnych klimatów z brutalnością, a bliższa jest ostrzejszemu graniu, to płyta dowodzi wyobraźni zespołu, umiejętnie czerpiącego z thrashu, art rocka, gotyku czy klasycznego metalu, z akcentem na te dwa ostatnie style. I gdy porówna się „Midian” z wieloma zachodnimi produkcjami z tego kręgu, nie dziwi to, że płyta ta ukazała się także w Europie. DJ BĘBEN

AGENT PROVOCATEUR



AGENT PROVOCATEUR „Where The Wild Things Are” Epic/Sony (3,5 \$truny)

Lider zespołu, niejaki John Gosling, uważa, że „całe zamieszanie z DJ-ami to kupa gówna” i że to żadna sztuka „założyć kapelę, a potem dotrzeć do niej DJ-a”. A jednak sztuka – mimo że John wstawił sobie złote zęby z diamentem, a następnie skaptował trzech innych panów, muzyka AGENT PROVOCATEUR nie powala na kolana. Chłopaki twierdzą, że nie umieją nawet przeliterować swojej nazwy, ale to co grają, uczenie nazywają „post club house rock and roll”. Na język polski przekłada się to w słuchaniu na ostre, gitarowe przesterowania, zmieszane z hip-hopowym, beznamiętnym rytmem perkusji i szizofrenicznym zgrzytaniem samplerów. Dałoby się z tego post-manchesterskiego brzmienia naprawdę dużo wyciągnąć, gdyby nie swoista monotonia albumu i zbyt dobre samopoczucie muzyków. Płyty z zainteresowaniem słucha się najwyżej przez 45 minut, więc ładowanie w uszy odbiorcy dodatkowych czterech remiksów okazało się naprawdę zbędną przysługą. (tola)

[na skróty] [na skróty] [na skróty] [na skróty] [na skróty] [na skróty]

PATRYCJA KOSIARKIEWICZ „Radosny” PolyGram Polska

Pierwszy utwór, promujący płytę Patrycji był takim sobie przebojem, więc wytwórnia i wokalistka postanowili dać sobie kolejną szansę. „Radosny” jest kofizy-

cym, popowym utworem w dobrym guście, przypomina nieco dokonania Anity Lipnickiej, choć sama Patrycja śpiewa czasem jak Kora Jackowska w wersji nieśmiałej. Gdyby nie ten rytm z „Na zawsze”, akcentowany na pierwszą sylabę od końca, byłoby co najmniej uroczo. (tola)

WSZYSTKIE MARKI ŚWIATA „Markowe lato” DENS/Pomaton EMI

Gdyby na chrzcie dali mi Marek a nie Meloman, pewnie poczułbym się tą płytą urażony. Panom Markom: Hojdzie i Sierockiemu (Niedźwiedzi opowiada jedynie kawał) udało się stworzyć wyjątkowego zakalca. Jak by go nie niuchał – śmierdzi. W założeniu miał ten album pomieścić największe rodzime wakacyjne hity. Znalazły się na nim m.in. piosenki: „Lato, lato” – po harscersku, „Lato 95” Sztynego Pała, siaba da ba, czyli „Historia jednej znajomości”, przeboj kabaretu OT.T.O. dzika plaża, hit „2+1”, kormorany oraz piosenka wykonywana uprzednio przez Kukiza.

A wszystko to w aranżacjach rodem z disco polo, przy użyciu głosów, które o śpiewaniu nie mają większego pojęcia. Panowie Markowie zgarną trochę kasy, a płyta i tak się sprawdzi na wiejskich przytułkach. Meloman



ZIGGY MARLEY AND THE MELODY MAKERS „The Best Of (1988-1993)” Virgin Records (3 \$truny)

Ziggy to taki młodzieniec, który przy pomocy legendy swojego ojca stał się jeszcze

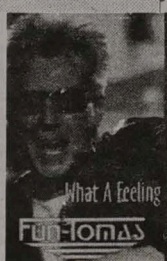
sławniejszy, szczególnie w Ameryce. Tam też znajduje się bowiem cała rzesza zwolenników skoczego, komercyjnego reggae. Młodego

[na skróty] [na skróty]

FUN – TOMAS „What A Feeling” Warner Music Poland

Zwyczajowo już materiały o zdecydowanie densowym profilu lądują w rubryce „Na skróty”. Fun – Tomas to wykonawca i producent polsko-niemieckiej płyty, z której wynika, że DJ BOBO ma kolejnego naśladowcę. Na

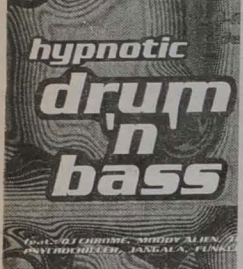
„What A Feeling” wyjątkowo nie podobają nam się wspomagający, polski głos żeński (rejestr Shazzy), ale produkcja jest przyzwoita i zawiera przeróbkę sympatycznego hitu sprzed stułeci pt. „Kung Fu Dancing”. (tola)



Marleya nie interesuje oczywiście polityka i tego typu rzeczy, na których wyrosła muzyka jego ojca. Tu chodzi przede wszystkim o zabawę, pobujanie się z piwkiem i paniąką przy pozytywnych rytmach. Jak sama nazwa wskazuje, jest to „the best” dokonania The Melody Makers. Warto podkreślić obecność w kawałku „Lee & Molly” samego Keitha Richardsa. Meloman

RÓŻNI WYKONAWCY „Hypnotic Drum n' bass” SPV Poland (3 i 1/2 \$truny)

Składanka ta jest sporą, blisko godzinną dawką smako-



witego i dość różnorodnego drum n' bassu w – i tu duże zaskoczenie – polskim wydaniu. W powstaniu tego pionierskiego na krajowym rynku wydawnictwa olbrzymi udział miała spółka producencka Deep Space Productions, tworzona przez Leszka Rakowskiego z FADING COLOURS i Daniela Kleczyńskiego (GAGARIN 108, FREENTERNETRY). Byli oni producentami wszystkich utworów sześciu wykonawców, jacy pojawiają się na „Hypnotic Drum n' bass”. Można tu posłuchać m.in. ambient'owego DJ-a CHROME (w jego wykonaniu jest też otwierający płytę cover „Walking On The Moon”... Stinga), TRIB z minimalistycznym podejściem do muzyki, wprowadzającego niemal industrialne dźwięki FUNKLESS, PSYCHOCHILLER'a, którego muzykę najlepiej określa tytuł jednego z jego utworów „Drumbient” czy etniczno-orientalnej JANGALI. Dla posiadaczy komputerów multimedialnych dodatkową atrakcją tej płyty jest zawarty na niej videoclip. DJ BĘBEN



DZIÓB KSIĘŻYCA

Nowozelandzki pisarz Philip Temple jest autorem ponad dwudziestu książek. Spora ich część dotyczy przyrody, geografii i historii Nowej Zelandii. Wśród przewodników turystycznych, albumów fotograficznych, książek dla dzieci są też powieści. Temple, obok Rocharda Adamsa („Wodnikowe Wzgórze”) i Williama Harwooda (cykl „Las Duncorński”), uznawany jest za głównego przedstawiciela tzw. animal fiction, czyli powieści o myślących i potrafiących doskonale porozumiewać się zwierzętach.

Właśnie „Dziób Księżyca”, typowa animal fiction o życiu papug, przyniosła autorowi rozgłos i uznanie nie tylko w ojczyźnie, ale także w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej. Polski czytelnik może sięgnąć po tę piękną i zajmującą książkę dzięki warszawskiemu Wydawnictwu „Alfa-Wero”, które niedawno w swojej prestiżowej serii „Biblioteka Dzieł Wyborowych” wydało „Dziób Księżyca”. Kea to papuga żyjąca na Południowej Wyspie Nowej Zelandii, mieszkająca w górach powyżej granicy lasu. W społeczności kei rozgrywa się akcja „Dzioba Księżyca”. Oto ptaki te po raz pierwszy spotykają dziwne stworzenie – człowieka. Jeszcze nie wiedzą, nie mają pojęcia, że ten kontakt nie przyniesie im nic dobrego. Trzy młode, nieznane. Czeka ich liczne niebezpieczeństwa, nowe sytuacje, będzie ich zżerać tęsknota, a przyjaźń dozna uszczerbku.

BEYSKAWICZNY KONKURS
DLA KSIĄŻKOWYCH MOLI (11)

PYTANIE: W dniach 11 – 14 września w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbędą się Krajowe Targi Książki – najważniejsza w roku impreza dla wydawców, księgarzy, bibliotekarzy i... książkowych moli, zwłaszcza tych mieszkających w stolicy. Które z kolei będą to targi?

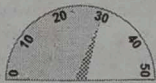
- a) 8.
b) 12.
c) 25.

Na odpowiedzi (z kuponikiem) czekamy przez tydzień (ul. Sułkowska 1, Białystok). Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy TRZY nagrody książkowe – jedną z nich jest omawiany dzisiaj „Dziób Księżyca”.



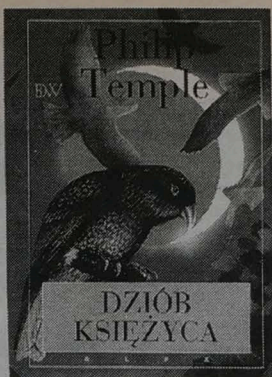
Wideo

EDDIE
(komedia)



Nie da się ukryć, że koszykówka jest dyscypliną sportu, która z każdym rokiem ma u nas coraz więcej zwolenników. I choć pewnie długo jeszcze nie pokochamy tego sportu miłością tak wielką jak Amerykanie, to bez wątpienia film Steve'a Rasha znajdzie w Polsce wielu widzów. Bo ten, co a Rasha oprze się koszykówce spod znaku NBE, będzie miał wielkie problemy z ignorowaniem uroku osobistego samej Whoopi Goldberg.

Edwina Franklin (Goldberg), dla znajomych Eddie, jest zagorzałą kibiczką nowojorskich Knicks'ów, a także trenerką-amatorką drużyny dziecięcej. Niestety jej ukochani gracze – ci którym kibicuje – prezentują coraz niższy poziom, grozi im nawet wypadnięcie z ligi NBA (przypominam, że jest to film fabularny). Zrozpaczona Eddie nawet w najbardziej skrytych marzeniach nie przypuszczała, że stanie się coś tak niezwykłego. Właśnie ona, dzięki odrobinie szczęścia, beczelności i talentowi, zostanie trenerem Knicks'ów. Mało tego – jej troskliwa, niemal matczyzna opieka sprawi, że drużyna odzyska utraconą wolę walki, a wypadnięcie z ligi będzie wyklątkiem wspomnieniem. Dla tych, którzy basketball traktują poważnie dodam jeszcze, że efektowne sekwencje turniejowe – ich akcja dzieje się na oryginalnych obiektach New York Knicks – stanowią czterdzieści minut filmu, a bierze w nich udział blisko pięćdziesięciu zawodników grających na co dzień w NBA. (mm)



Powieść osadzona w autentycznych realiach, wiernie opisująca zwyczaje i zachowania kei, jest jednocześnie popisem fantazji i wyobraźni. Kei kochają się i nienawidzą, spiskują i bratają się. Potrafią żartować, debatować, lubią słuchać mitycznych opowieści o swoich przodkach. Philip Temple stworzył opowieść o świecie, który aby przetrwać, musiał zmienić zwyczaje, opuścić stare odwieczne siedliska, zmobilizować się. Są tu wspaniałe opisy dziewiczej przyrody (dziesiątki gatunków roślin, liczne gatunki ptaków), świetne, nieraz dowcipne dialogi, jest tajemnica i spisek oraz trzymający w napięciu rozwój wydarzeń. A to wszystko sprawia, że „Dziób Księżyca” może być pasjonującą lekturą zarówno dla piętnastolatka, jak i osoby znacznie, znacznie starszej. (mm)

Philip Temple, „Dziób Księżyca”, przeł. z ang. Anna Bańkowska, Wydawnictwo ALFA, seria „Biblioteka Dzieł Wyborowych”, Warszawa 1997, s. 592.

OBNAŻANIE
ETNOGRAFII

Jeśli poprawna jest definicja matematyka jako faceta, którego nie mamy ochoty spotkać na przyjęciu, to etnograf da się określić jako ktoś, kto nie upierze skarpet bądź nie wyleczy kataru bez sypnięcia tuzinem anegdot o tym, jak to się robi u tubylców na antypodach. Etnograf (czyli nieco szerzej – antropolog kulturowy) jeździ, patrzy, bada obce ludy i starych bogów, i chociaż nudzi się przy tym, nigdy lub rzadko zgola przynajmniej do tego, że się nudził na wyprawie etnograficznej. Ale jednocześnie etnografia czy antropologia ma w sobie coś wciągającego.

Nigel Barley, antropolog obnażający w dowcipny i rzetelny sposób etnografię z jej akademickich ochów i achów, tak pisze o wciągającym powabie tej dziedziny wiedzy: „Wiadomo na przykład, że socjologowie to pozbawieni poczucia humoru lewicujący głosiciele nonsensów i truizmów. Antropologowie

DZIEJE
MYŚLI

Jeżeli jest się średnio wyedukowanym inteligentem z dawno pożytkłym świadectwem, a ma się oto chęć w miarę szybkiego zgłębienia rozwoju ludzkiej myśli na świecie, koniecznie trzeba sięgnąć po „Dzieje myśli” Jana Tomkowskiego. Książka okaże się równie przydatna absolwentom wyższych uczelni, którzy zechcą sobie przypomnieć zdobytą wcześniej wiedzę. Tu, w sposób skatalogowany na wzór komputera, dostaną wszystko – kolorowo na białym.

Pomysł na tego rodzaju ukazanie „Dziejów myśli” może być równie atrakcyjny dla młodzieży, przyuczonej wszak do nieco komiksowego oglądu świata. Tyle że zamiast lekko strawnej papki często kretyńskich treści, młodzi ludzie dostaną tu wizualno-tekstową zachętę do wyteńczenia własnego umysłu. Jak twierdzi sam autor, „Dzieje myśli” są kontynuacją jego wcześniejszych książek – „Literatury polskiej” i „Literatury powszechnej”: jeżeli trafia się na Tomkowskiego za sprawą „Dziejów myśli”, rodzi się chęć odnalezienia poprzednich publikacji jego autorstwa.

„Dzieje myśli” to ogromny tom (o ciężarze fizycznym równym gatunkowemu), wydany przez Państwowy Instytut Wydawniczy. W czerwcu został zaprezentowany białostockim czytelnikom przez edytora podczas Biesiady z Książką, zorganizowanej przez Wydawnictwo ŁUK. Janowi Tomkowskiemu, który również gościł w Białymstoku, zawdzięczamy pomysł, tekst i

układ całości. Zachęcając do lektury tej publikacji autor twierdzi, że „...koniecznością okazała się bardzo ostra selekcja. Dzięki niej książkę potrafi unieść (i to w jednej ręce!) nawet Czytelniczka, która nie odwiedza regularnie siłowni”.

Na 340 stronach tej „cegły” z bardzo szlachetnej gliny zbudowany został trakt, po którym przejdziemy łagodnie od starożytności po współczesność, poznając także wszystko to, co ważne dla rozwoju myśli w czasach najnowszych, aż po postmodernizm i New Age. Teksty – lapidarne i błyskotliwe, uzupełniają liczne ilustracje – podobizny myślicieli, rysunki, fotografie, wykresy. I – proszę sobie wyobrazić – wśród nazw miast pojawia się tu również Białystok, jako miejsce, gdzie 28-letni doktor Ludwik Zamenhof stworzył język esperanto. (kon)

Jan Tomkowski, „Dzieje myśli”, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1997, str. 340.

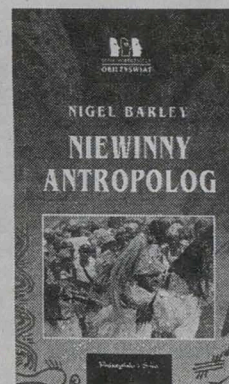


tymczasem siadają u stóp kapłanów hinduizmu, oglądają cudzych bogów i plugawe rytuały, odważnie udają się tam, dokąd przed nimi nikt nie dotarł. Otacza ich aura świętości i boskiego oderwania się od spraw przyziemnych. Dla własnej korzyści uczynili się blogosławionymi męczennikami angielskiego kościoła ekscentryzmu. Propozycję przystania do tego grona niełatwo odrzucić”.

Rzeczywiście. Mimo takich wątpliwości młody antropolog Nigel Barley wybrał się w etnograficzno-antropologiczną podróż do Kamerunu, by podpatrywać tam plemię zwane Dowayami. Dzięki temu mogła powstać świetna książka nie tylko podróżnicza. Jest to raczej tekst o zachodnich antropologach, którzy wyruszają w świat z nadzieją odnalezienia „prawdziwszej” kultury niż ich własna, którą są zdegustowani. Jednak szybko się przekonują, że przyzwyczajenie do europejsko-amerykańskich wygód, takich jak samochód, sedes czy ciepła woda z prysznicem, jest większe niż etnograficzna fascynacja buszmańskim ogniskiem i aborygeńskim

szalasem. Po powrocie do starego zachodniego skansenu dziękują więc „losowi za fakt przynależenia do społeczności Zachodu”. (mars)

Nigel Barley, Niewinny antropolog. Notatki z glinianej chatki, tłum. Ewa T. Szyler, Prószyński i S-ka, seria podróżnicza „Obieżyświat”, Warszawa 1997, s. 210.



trop podejrzanych eksperymentów medycznych. Z przerażeniem stwierdza, że okrutne eksperymenty na ludziach może przeprowadzać jego szacowny kolega z pracy doktor Lawrence Myrick (Gene Hackman). Dalej prywatne śledztwo Guy'a wykazuje, iż Myrick działa na zlecenie tajnych agend rządowych. Luthan wie już zbyt wiele, toteż nie dziwnego, że jego życie znajdzie się w wielkim niebezpieczeństwie... (mm)

„Krytyczna terapia” (Extreme Measures); reż. M. Apted; wyst.: G. Hackman, H. Grant, S. J. Parker i inni; USA 1996; 118 min. Od lat 15.

KONKURS ● KONKURS ● KONKURS

Dzisiaj czwarte pytanie w sierpniowej edycji konkursu, w którym nagrodą jest kasetka wideo. Co tydzień razem z omówieniami filmów zamieszczamy pytanie konkursowe i kupon. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody wystarczy odpowiedzieć tylko na trzy pytania, zebrać tylko trzy kuponiki i przesłać pod adresem redakcji (Białystok, ul. Sułkowska 1, skr. poczt. 193) w terminie nie przekraczającym 7 dni od daty ukazania się ostatniego pytania w miesiącu. Sponsorem naszego konkursu jest Hurtownia Kaset Video oraz Salon Płyty „Bemol”, Białystok, ul. Nowy Świat 13.

4. W wyreżyserowanym w 1994 r. przez Apteda filmie „Nell” tytułową rolę zagrała:

- a) Whoopi Goldberg
b) Aharon Stone
c) Jodie Foster

0 - szkoda oczu; 10 - słaby; 20 - średni; 30 - dobry; 40 - b. dobry; 50 - koniecznie zobacz

Nowości nadesłane
w sierpniu

Les Martin, „System”, przeł. Maciejka Mazan, Wydawnictwo Da Capo, seria „Z Archiwum X”, Warszawa 1997, s. 95. Jedenaste opowiadanie powstałe na podstawie serialu telewizyjnego według pomysłu Chrisa Cartera.

Ruth Westheimer, „Seks małżeński”, przeł. Piotr Kołyszko, Dom Wydawniczy REBIS, Warszawa 1997, s. 335. Autorka wielu bestsellerów, psychoterapeutka i chyba najbardziej znany seksuolog w Stanach Zjednoczonych, a może nawet na całym świecie, tym razem oferuje podarunek na całe życie – klucz do osiągnięcia stałej więzi i miłości małżonków. W tym podręczniku radzi, jak dogłębnie zanalizować swój związek i co robić, aby małżeństwo przetrwało nawet najbardziej poważne problemy.

Kathryn Harrison, „Tysiąc drzewek pomarańczowych”, przeł. Mariusz Ferek, Dom Wydawniczy REBIS, seria „Salamandra”, Poznań 1997, s. 339. Niezwykła opowieść łącząca historię z baśnią i rzeczywistość z magią. Francisca, córka hiszpańskiego hodowcy jedwabników, posiadająca niezwykłą wyobraźnię, marzy o pięknym, bogatym i zaczerpniętym życiu. Maria Louisa wie, że bez troski żywot na francuskim dworze swojego wuja, Króla Słońce. Obie dziewczynki urodziły się tego samego dnia. Okaże się, że drogi ich życia biegną niezwykle blisko siebie, a każda z nich stanie się ofiarą przeznaczenia w świecie, w którym rządzi Inkwizycja. Która osiągnie szczęście? Czy Francisca więziona przez Święte Oficjum, czy Maria będąc królową Hiszpanii?

Deirde Purcell, „Kraina Dzieciństwa”, przeł. Mieczysław Dutkiewicz, Prószyński i S-ka, seria „Biblioteczka Pod Różą”, Warszawa 1997, s. 638.

Rose i John spotkawszy się pewnego pięknego lata zakochują się w sobie. Nie pozostają jednak ze sobą zbyt długo. Ona wyjeżdża do szkoły, on do Kanady w poszukiwaniu pracy. Dozgonna miłość Johna, jak wynika z anonimowego listu do Rose donoszącego o jego zdradzie, przygasa. Pozostaje jednak jej owoc – dziecko. Ambicja nie pozwala Rose odnaleźć Johna...

Glenn Meade, „Brandenburg”, przeł. Arkadiusz Nakoniecznik, Prószyński i S-ka, seria „Skorpion”, Warszawa 1997, s. 679.

Zagadka bestialsko zamordowanego młodego reportera paragwajskiej gazety znajduje swoje rozwiązanie na drugiej półkuli, w Niemczech. Śledztwo, które objęło wiele krajów, doprowadza do odkrycia w środowisku młodych neofaszystów oraz nobliwych biznesmenów i polityków z sentymentem wspominających czasy Trzeciej Rzeszy spisku zawiązanego przez wykonawców tajemniczego Testamentu Brandenburskiego, który – jak się okazuje – zagraża nie tylko przyszłości Niemiec, ale także Europy i świata.

V. C. Andrews, „Perła we mgle”, przeł. Anna Maria Nowak, Prószyński i S-ka, seria „Biblioteczka Pod Różą”, Warszawa 1997, s. 384.

Los często płata nam figle. Ruby, uboga dziewczyna mieszkająca w skromnym domku na rozlewiskach, nagle – odnajdując ojca i zyskując jego miłość – znalazła się we wspaniałej rezydencji. Ale czy jest szczęśliwa? Bardzo nie lubi jej macocha, a i przyrodna siostra okazuje się być chłodnym okrucieństwem i złośliwością... Być może szansą na szczęście okaże się wybrana przez ojca ekskluzywna szkoła dla panienek z dobrego domu.

David Wise, „Kryptonim Nightmover”, przeł. Wiesław Horabik, Prószyński i S-ka, Warszawa 1997, s. 375.

Podtytuł książki brzmi: Jak Aldrich Ames sprzedał Rosjanom CIA za 4,6 miliona dolarów. Jak to było możliwe? Na to pytanie próbuje dać odpowiedź Wise, autor bestsellerów o tematyce szpiegowskiej. Ames był najlepiej płatnym i najsukuteczniejszym sowieckim szpiegiem w czasach współczesnych. Przez dziesięć lat wodził za nos służby specjalne USA, piastując jednocześnie odpowiedzialne stanowisko w CIA. (tm)

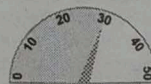


„Eddie”; reż. Steve Rash; wyst.: Whoopi Goldberg, Frank Langella, Dennis Farina i inni; USA 1996; 93 min. Od lat 12.

KRYTYCZNA
TERAPIA
(thriller)

Tym razem Michael Apted („Goryle we mgle”, „Nell”) spróbował swoich sił w nieco może wyeksplloatowanym ostatnio gatunku filmowym – thrillerze medycznym. „Krytyczna terapia” powiela sprawdzone schematy, ale dzięki duetowi Hackman – Grant oraz sprawnym reżyserii, film da się oglądać i trzymać w napięciu, a nawet zawiera moralne przesłanie.

Młody utalentowany Guy Luthan (Hugh Grant), dzięki przypadkowi i zawodowej skrupulatności wpada na



Jeszcze letnia sukienka

Sierpień dobiega końca, ale lato jeszcze nie. Ciepłota jest nawet niż w lipcu. Tym bardziej możemy wykorzystać sierpniowe upały do prezentowania letnich strojów. Najbardziej uzasadnione w tym okresie słonecznych dni są sukienki. Prześwietlone słońcem, lekkie jak piórko, z przejrzystych muslinów i szyfonów, często ozdobione falbankami, poruszanymi przez wiatr. Wszelkie kolory i desenie tkanin są dopuszczalne. Chabrowa sukienka z jednolitej wiskozy nabiera szczególnego uroku, gdy głęboki dekolot na plecach zostaje obramowany falbankami. Dla żółtej w ukośne pomarańczowe paski jedwabnej sukience-koszulki sama tkanina i krój są ozdobą. Na plażę i upalne wieczory najlepiej nadają się muslinowe sukienki-nie, krótka sukienka na ramiączkach wiązanych na szyi. Równie atrakcyjne jak sukienki są łączenia bluzki spódnicy. Obie części z podobnej tkaniny, powiewnej i lekkiej. Bluzka przezroczysta, spódnica z licznymi rozporkami.

A swoją drogą nie bez powodu sukienka jest najbardziej modna w tym sezonie. Nawet najbardziej zażarte zwolenniczki spodni lub kostiumów, latem czują się swobodniej i sięgają po sukienki. Szczególnie te proste i wygodne. Nie ma co zwlekać, przed nami raczej zmierzch lata.

HOROSKOP

LEW 23 VII-23 VIII

Podniesiesz swój prestiż w pracy, ale streś mogą dać cię sobie. Postaraj się nie dopuścić do nadmiernego przemęczenia. Chociaż jeden dzień zarezerwuj tylko dla siebie. Niezły moment na nawiązywanie nowych i obiecujących kontaktów. Unikaj scysji z najbliższymi.

PANNA 24 VIII-23 IX

Niecierpliwość będzie Twoim wrogiem. Dobra sytuacja dla sfery uczuciowej, przylecia się znacznie więcej wycucia. Możesz nieść możliwość podpisania ważnych dokumentów. W sferze finansowej na razie bez zmian. Jeżeli chcesz być w zgodzie z otoczeniem, bądź w zgodzie z samym sobą.

WAGA 24 IX-23 X

Czasami szczerza rozmowa wiele wyjaśnia. Lubisz to, co robisz, warto więc spróbować. Sprawy materialne zostaną odłożone na plan dalszy. Więcej zainteresowania poświęć Baranowi. Korzystne zlecenie może zająć wiele Twojego czasu. Nie trącaj się trudnymi momentami, na każdego to przychodzi. Już wkrótce odwiedzi Cię serdeczny przyjaciel.

SKORPION 24 X-22 XI

Przytył energii, odważnie popatrzysz w przyszłość. Jasno określisz cele i zajmiesz się wszystkim, co Cię interesuje. Spotkania z osobą spod znaku Lwa, niosą ze sobą wiele dobrego. Więcej odpowiedzialności w sprawach rodzinnych. Oceńaj ludzi bez uprzedzeń, Ty też masz wady i zalety.

STRZELEC 23 XI-22 XII

Nawał obowiązków da się we znaki, ale jak zwykle dasz sobie radę. Stanowczość w pewnej sprawie zaprocentuje także finansowo. Załagodzisz nieporozumienia towarzyskie. Kontakty związane z interesami rokuj dobrą współpracę. Nie wykluczono, że zdecydujesz się na codzienną, poranną gimnastykę.

KOZIOROŻEC 23 XII-20 I

Postaraj się opanować przewrażliwienie na punkcie Raka. Wygląda na to, że będziecie się jeszcze spotykać. Zamkniesz łg wobec współpracowników. Od razu skończą się nieprzyjemne rozterki. Doskonale poradzi sobie z nieprzewidywanymi sytuacjami zawodowymi. Wolne chwile konieczne wykorzystaj na odpoczynek.

WODNIK 21 I-19 II

Jakieś nowe sprawy, dzielnie stawisz im czoło. Twoja życzliwość wspaniale wpłynie na atmosferę zbliżającego się tygodnia. Wiele drobnych zmian, zwłaszcza w kontaktach rodzinnych. Postaraj się trochę odpocząć, krótki wyjazd doda Ci energii. Obawy o zdrowie rozwieją się w najbliższych dniach.

RYBY 20 II-20 III

Niewykluczone, że dogadasz się z kimś interesującym. Może jednak nie podejmij zbyt szybkiej decyzji. Warto się zastanowić przynajmniej kilka dni. Sprawy rodzinne nie będą kolidować z pracą. Poświęć przynajmniej jedno popołudnie na zakończenie negocjacji z Wodnikiem. Środa zapowiada się na naprawdę ważny dzień.

BARAN 21 III-20 IV

Szykuje się przednia zabawa. Wszystko załatwisz ekspresowo, jednak większość oszczędności odłóż na wesele. Poczeka na wiadomość od rodziny lub przyjaciół. Powinna nadeść w bliskim terminie. Nie daj sobie wmówić przepracowania, jak na razie jesteś w świetnej formie.

BYK 21 IV-21 V

Zdenerwujesz się nieodpowiedzialnym zachowaniem Panny. Cóż, jakoś to musisz przeżyć. Uważaj z kąpielami słonecznymi. Po prostu, pamiętaj o doświadczeniach z zeszłego roku. Dobrze się rozglądaj, zbyt pochopnie nie zabieraj głosu. Oszczędzanie przyniesie efekty. Znowu poczujesz się naprawdę wolny.

BLIŹNIĘTA 22 V-22 VI

Koniec z zajęciami, które nie przynoszą ani satysfakcji, ani pieniędzy. Być może zabierzesz się za coś nowego. Dobra atmosfera rodzinna. Liczne odwiedziny sympatycznych znajomych. Więcej ruchu na świeżym powietrzu. Kluczowym dniem tego tygodnia może być wtorek.

RAK 23 VI-22 VII

Od pomysłu do realizacji minie jeszcze trochę czasu. Nareszcie załatwisz sprawy, które już od dawna się o to prosiły. Finansowo w normie, na nadzwyczajne wpływy nie lic. Unikaj niepotrzebnych sytuacji, zwłaszcza tych, gdzie dużo do powiedzenia ma Koziorożec. Staraj się myśleć perspektywnie.

ZDROWIE DO KONTROLI

Olów w żywności

Olów należy do najwcześniej znanych pierwiastków szkodliwych dla zdrowia. Dostępność i prosta obróbka spowodowały, że już w czasach starożytnych w Imperium Rzymskim stosowano go do produkcji naczyń kuchennych i rur wodociągowych.

Obecnie związki ołowiu mają również szerokie zastosowanie w wielu gałęziach przemysłu, jak garbarstwo, papiernictwo, poligrafia czy hutnictwo, także w produkcji amunicji, środków ochrony roślin – mówi mgr Regina Kownacka z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku. Czteroetylowy ołowiu wykorzystywany jest jako środek przeciwstukowy i dodawany do benzyny. Ale to dymy, pyły, ścieki i odpady przemysłowe oraz spaliny samochodowe stanowią główne źródło zanieczyszczenia powietrza, gleby i roślin. Mamy go coraz więcej w naszym otoczeniu. Wielokrotnie wyższą zawartość tego pierwiastka stwierdza się w roślinach z upraw przylegających do autostrad oraz w mleku krów tam wypasanych.

Innym źródłem zanieczyszczenia żywności może być cyna z nadmierną domieszką ołowiu, stosowana do bielenia naczyń kuchennych i puszek do konserw, także wadliwe lutowanie opakowań z blachy. Dalej: saturatory do wody, tuby ołowiane nie lakierowane i nie cynowane, opakowania wykonywane z tworzyw sztucznych, zawierające jako stabilizatory związki ołowiu. Pierwiastek ten do żywności może również przechodzić z ceramicznych naczyń glazowanych, z elementów dekoracyjnych fajansów i porcelany, szczególnie w przypadkach wypalania naczyń glinianych w nieprawidłowej temperaturze. Udowodniono też, że olów przechodzi do żywności, zwłaszcza kwaśnej, z polewy naczyń kuchennych.

Olów wnika do organizmu człowieka głównie z pożywieniem. W części jest wydalany. Pozostałości kumulują się przede wszystkim w kościach i tkance kostnej zębów.

Związki ołowiu działają szczególnie szkodliwie na układ krwionośny i nerwowy człowieka oraz na nerki.

Pogłębiają niedobory niektórych składników odżywczych, zwłaszcza wapnia, żelaza i witaminy D. Nadpobudliwość, bezsenność, a potem zmęczenie i stany depresyjne to pierwsze symptomy zatrucia. Mogą pojawić się też zakłócenia układu nerwowego i uszkodzenie szpiku kostnego.

Do środków zapobiegających należy dokładne mycie owoców i warzyw, najpierw ciepłą, potem zimną wodą. Uprawy rolne i ogródki winny być lokalizowane z dala od szlaków komunikacyjnych.

Należy ograniczyć spożycie żywności puszkowanej, wyeliminować z użycia naczynia zawierające związki ołowiu, stosować benzynę bezołowiową. Nie pozwalać dzieciom obgryzać kredki, lizać farby i kolorowe papiery.

(A)

NA TALERZU

Kłeska ogórków

Tegoroczne zbiory pomidorów zapowiadają się o wiele mniej, niż można było przypuszczać. „pożarła” je zaraza ziemniaczana. Dobrze, że się to nie chwytą ogórków. Ceny obecnie są groszowe, a w byle ogródku ogórków jest zatrudnienie, po prostu – kłeska urodzaju.

Zanim zaczną przerastać i żółknąć, już teraz w wielu domach zadbano o zimowe przetwory – komiszony i kiszzone w słoikach. Na pewno wiele osób robi ogórki małosolne według Ireny Gumowskiej, ale przypomnijmy ten błyskawiczny prze-

DZIWIY ŚWIATA ROŚLIN

Samara

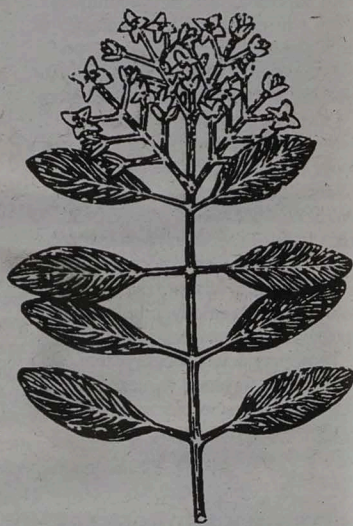
Paryska Wystawa Światowa (1900 r.) dokonała rewolucji w przemyśle kosmetycznym: pojawiły się na niej pierwsze perfumy na podłożu syntetycznym. Postępy chemii sprawiły, że stało się możliwe zastąpienie drogich naturalnych esencji przez zapachy płynące z retorty. Przedstawiono sztuczne piżmo, sztuczne fiołki, jaśmin i wanilię. Dla uzyskania 1 kg ekstraktu jaśminu zużywa się 8 milionów ręcznie zrywanych kwiatów (cena: 20 tysięcy dolarów). Tymczasem syntetycznie wytworzony ekwiwalent kosztuje zaledwie 50 dolarów. W ten sposób wody zapachowe wyszły z wytwornych magazynów na ulicę. „Sen bon” („przyjemny zapach”) sprzedawano na bazarach i pchlich targach. Wlewano je do cienkich szklanych rurek i zatykano korkiem. Z czasem produkty te nabrały ogłady; trafiły do wielkich domów towarowych, otrzymały jakieś nazwy i przyzwoite opakowanie. Ale do dziś trudno się na nich doszukać nazwiska twórcy, a często i firmy, bo żaden z liczących się kreatorów perfum tak produkują się nie zajmuje.

W szalonych latach 20. pojawiają się nowe nazwiska: Jeanne Lanvin, Lucien Lelong, Elza Schiaparelli, Coco Chanel, a nieco później – Rochas i Dior. Obowiązują nazwy negatywne perfum: Scandal (Lanvin), Can-Can („Plotka” Lanvin), Orgueil („Pycha” Lelong’a), czy wreszcie słynna Poison („Trucizna” Diora). Od tych czasów sporo perfum nosi tylko nazwisko swego twórcy, co ma świadczyć o klasie produktu. Mamy więc: Chanel No 5, Chanel No 19, Miss Dior (ulubiony zapach księżnej Diany), Azzaro, Cardin, Ungaro, Armani. Niektórzy ograniczają się jedynie do pierwszej litery imienia lub nazwiska: wyrafinowane perfumy „Y” Yves Saint-Laurenta. W owych czasach firmę Guerlaina przejmował jego syn Jacques, uważany za jednego z największych kreatorów perfum na świecie. Zakochany w malarstwie impresjonistów, składa im hołd w postaci L'heure Blue („Błękitna godzina”). Są to nostalgiczne

perfumy, których główną nutę zapachową tworzy damasceńska róża z delikatną smugą naturalnego piżma. Ale prawdziwą sławę przynosi mu Samsara. Nazwa tych perfum wywodzi się z sanskrytu i oznacza „wieczną reinkarnację”. Były to bowiem czasy fascynacji filozofią Orien-

Guerlain łączy więc ambrę, jaśmin i **DRZEWO SANDAŁOWE**, tworząc ponadczasowy zapach, chętnie kupowany do dziś. Drzewo sandałowe pochodzi z Indii. Jest półpasożytem, ponieważ jego przyssawki korzeniowe przyczepiają się do korzeni innych drzew. Liście ma jajowate, spodem białawe, kwiaty – dzwonkowate, barwy rdzawoczerwonej (przed dojrzewaniem są intensywnie zielone). Owocem jest sinoczerwony, mięsisty pestkowiec wielkości wiśni. Złociętego, słodko pachnącego drewna używa się do wyrobu szkatulek, biżuterii i pałeczek, spalanych w czasie buddyjskich uroczystości religijnych. Jest ono także źródłem oleju eterycznego, stosowanego w lecznictwie i perfumerii.

Leng.



KOSMETYCZKA RADZI

Cera sucha

Takiej cery, zwłaszcza nastolatkom, można tylko pozazdrościć. Jest delikatna, lekko różowa, praktycznie bez żadnych zaskórników i blizn po trądziku. Jednak zaniedbana bardzo szybko się starzeje, pierzchnie na mrozie i słońcu oraz po kąpielach.

O suchą cerę trzeba dbać, jak o największy skarb i to co najmniej od wieku około 14 lat. Cere suchą można poznać po tym, że prawie nigdy nie występują na niej zaskórники i nie widać na niej porów. Skóra jest gładka, delikatna, zawsze bez tłustego połysku, lekko różowa. Wiele osób ma cerę mieszaną. U nich tylko niektóre partie twarzy są „suche”.

Cera sucha jest bardzo wrażliwa. Nie lubi częstej zmiany kosmetyków, sauny, pływania w chlorowanej wodzie, mrozu, silnego opalania, kosmetyków zawierających alkohol, wysuszających mydeł. Jeśli właściciel takiej cery chce zmienić kosmetyk pielęgnacyjny, powinien to zrobić od późnej wiosny do wczesnej jesieni. Zimą

sucha cera staje się bowiem jeszcze bardziej wrażliwa.

Cere suchą trzeba okrywać codziennie wieczorem delikatnymi mleczkami kosmetycznymi. Jeśli myć, to najlepiej tylko przy pomocy żelu. Zarówno na noc, jak i na dzień trzeba stosować kremy nawilżające-natłuszczające. Krem na dzień powinien dodatkowo zawierać filtr UV. Wskazane jest wybieranie takich kosmetyków, które zawierają w swym składzie wyciąg z młodego japońskiego (zapobiega powstawaniu „pajęczeków”), alantoiny (regeneruje skórę) i prowitaminę B₅ (zatrzymuje wilgoć, zapobiega powstawaniu przebarwień oraz rogowaceniu skóry). Przed pływaniem suchą cerę trzeba posmarować wodoodpornym kremem (na plażę dodatkowo z filtrem UV). Niepielegnowana sucha cera bardzo szybko się starzeje. Już około 25 roku życia w okolicach oczu pojawiają się pierwsze zmarszczki. Zimą cera jest szorstka, napięta i zaczerwieniona. Może się na niej pojawić siateczka popękanych naczyń krwionośnych, tzw. „pajęczki”. MONIKA

pis. Twarde ogórki układa się w kamiennym garnku na przemian z liśćmi chrzanu, wiśni, czarnej porzeczki i winogron oraz gałązek kopru z nasionami i z dodatkiem paru ząbków czosnku. Zalewa się wszystko wodą prosto z kranu, dodając na 1 litr wody łyżkę soli i już.

Poza komiszonymi, można przygotować mizerię z niewielkim dodatkiem octu. EWA nigdy nie zapomni ostatniej sierpniowej soboty spod znaku mizerii, uff! Należy zagotować 9 szklanek wody z 1 szklanką octu, 3 łyżkami cukru i 1 łyżeczką soli. Ogórki po umyciu i obraniu (EWA wyduśza też prawie wszystkie pestki) kroją się jak na mizerię, układa się ciasno plasterki w dżemowych twistach i zalewa ostrożnie wrzącą

wodą z dodatkami. Według Gumowskiej zamknięte słoiki trzeba potrzymać parę dni w temperaturze pokojowej, a potem postawić tam, gdzie najchłodniej.

Mizerię „jak żywą” można mieć też z zamrażarki, a nawet zamrażalnika w lodówce. Ogórków nie blanszuje się przed zamrażaniem tak jak inne warzywa. Po prostu plasterki włożone do foliowych torebek zamraża się i mogą sobie czekać na skomumowanie do pół roku. Mrozoną mizerię przywraca się do życia w lodówce, w torebce. Po odłaniu z niej wody, dodaje się śmietanę, sól, odrobinę cukru, pieprzu i kwasku cytrynowego, no i mamy zimą – lato.

EWA

REKOMPENSATY DLA BUDŻETÓWKI I EMERYTÓW

Świadczenia rekompensacyjne za okresowe niepodwyższanie płac w sferze budżetowej oraz emerytur i rent otrzyma w kraju około 3,7 mln osób (prawie 2,5 mln pracowników budżetówki oraz ok. 1,2 mln emerytów i rencistów). Wartość nominalna świadczenia rekompensacyjnego została określona na 1 złoty i ma podlegać kwartalnej waloryzacji według wskaźników GUS. Ich realna wartość na początku przyszłego roku prawdopodobnie będzie większa prawie trzykrotnie. Świadczeniami będzie można m.in. płacić za sprzedawane przez Skarb Państwa akcje spółek i przedsiębiorstw.

Do nieodpłatnego nabycia świadczeń rekompensacyjnych są uprawnione osoby objęte orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego w sprawie okresowego wstrzymania waloryzacji wynagrodzeń w sferze budżetowej i w sprawie zniesienia dodatków branżowych do rent i emerytur. Świadczenia rekompensacyjne mają stanowić zadośćuczynienie dla tych, którym w listopadzie 1991 r. odebrano dodatki z tytułu pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze (hutnicy, górnicy, nauczyciele). Trybunał Konstytucyjny uznał w 1992 r., iż działania te nie były zgodne z konstytucją. Świadczeń zaś nie otrzymają osoby, których roszczenia z tytułu wstrzymanych waloryzacji wynagrodzeń i wypłat dodatków lub wzrostu świadczeń zostały już zaspokojone na podstawie orzeczeń sądów.

Do 12 lipca tego roku zostały sporządzone listy osób uprawnionych do otrzymania świadczeń rekompensacyjnych. W jednostkach sfery budżetowej obowiązek przygotowania takich list mieli ich kierownicy, a w przypadku osób, które w tym czasie były emerytami i rencistami, wykaz sporządził ZUS. Następnie ZUS rozpoczął akcję rozsyłania zawiadomień z informacją o ilości świadczeń i o jakiej będą one wartości. Jeśli ktoś miał zastrzeżenia co do ilości świadczeń lub wartości rekompensaty, to w ciągu dwóch tygodni mógł odwołać się do właściwego oddziału ZUS.

Wszyscy uprawnieni do otrzymania świadczeń rekompensacyjnych w przypadku nieotrzymania piśmennego zawiadomienia o przysługujących im papierach wartościowych i o ich ilości mogą do 12 września tego roku dochodzić umieszczenia w spisie.

Rekompensatę za utracone dodatki branżowe dostaną również pracownicy sfery budżetowej, straży pożarnej i granicznej, policjanci, wojskowi, sędziowie i prokuratorzy, którym w latach 1991-1992 nie zostały zwaloryzowane wynagrodzenia. Według założeń, świadczenia rekompensacyjne będą prawdopodobnie udostępniane w pierwszym kwartale przyszłego roku.

Kto dostanie świadczenia?

Krąg osób uprawnionych do nieodpłatnego otrzymania świadczeń rekompensacyjnych określa ustawa z dnia 6 marca 1997 r. o zrehabilitowaniu okresowego niepodwyższania płac w sferze budżetowej oraz utraty niektórych wzrostów lub dodatków do emerytur i rent (opublikowana w Dzienniku Ustaw nr 30, poz. 164).

Zgodnie z ustawą, świadczenia rekompensacyjne otrzymają:

osoby, których dotyczy art. 24 ustawy budżetowej na rok 1992 z dnia 5 czerwca 1992 r. (Dz. U. nr 50, poz. 229 i nr 88, poz. 443) czyli:

– pracownicy zatrudnieni w państwowych jednostkach sfery budżetowej w okresie od 1 lipca 1991 r. do 31 grudnia 1991 r. oraz w okresie od 1 stycznia 1992 r. do 28 czerwca 1992 r.,

– żołnierze, funkcjonariusze Policji, Służby Więziennej, Urzędu Ochrony Państwa, Straży Granicznej i Państwowej Straży Pożarnej, którzy pełnili służbę w okresie od 1 lipca 1991 r. do 31 grudnia 1991 r. i w okresie od 1 stycznia 1992 r. do 28 czerwca 1992 r.,

– osoby, które w okresie od 1 lipca 1991 r. do 31 grudnia 1991 r. i w okresie od 1 stycznia 1992 r. do 28 czerwca 1992 r. zajmowały stanowiska sędziów, prokuratorów oraz kierownicze stanowiska państwowe,

osoby będące przed 15 listopada 1991 r. emerytami i rencistami uprawnionymi do wzrostów lub dodatków z tytułu pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze na podstawie przepisów wymienionych w art. 1 ustawy z dnia 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent i o zasadach ustalania emerytur i rent, których w listopadzie 1991 r. pozbawiono prawa do wzrostów lub zabrano dodatki branżowe,

osoby, które w 1991 r. dostawały górniczą rentę rodzinną z 15-proc. dodatkiem.

Prawo nieodpłatnego nabycia świadczeń rekompensacyjnych jest niezbywalne. Rekompensata w postaci świadczeń będzie przysługiwała osobom, które żyły 12 kwietnia 1997 r. W przypadku gdy uprawniona osoba umrze przed otrzymaniem świadczeń, to dostaną je spadkobiercy. Nie otrzymają zaś świadczeń ci, którzy do 31 grudnia 1990 r. ukończyli 80 lat (bo nadal otrzymywali oni dodatki) oraz emeryci i renciści, którym

zostały ustalone świadczenia z zastosowaniem wyższych przeliczników do pewnych okresów pracy w górnictwie.

Czym jest świadczenie rekompensacyjne?

Świadczenie rekompensacyjne ma być skarbowym papierem wartościowym na okaziciela, wyemitowanym przez Skarb Państwa. Każde będzie o wartości nominalnej 1 zł i ich właściciele nie będą musieli płacić podatku. Ich wartość będzie powiększana kwartalnie o wskaźnik inflacji. Świadczenia rekompensacyjne, inaczej niż w przypadku świadczeń udziałowych (z Programu Narodowych Funduszy Inwestycyjnych), będą istniały od razu w postaci zdematerializowanej – jako zapis komputerowy. Tak więc z mocy prawa zostaną od razu dopuszczone do publicznego obrotu papierami wartościowymi. Będą one zdeponowane w Krajowym Depozycie Papierów Wartościowych. Uprawnieni do otrzymania świadczeń rekompensacyjnych otrzymają z Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych zawiadomienie o możliwości odbioru imiennego świadczenia depozytowego. Aby zadysponować świadczeniami rekompensacyjnymi ich właściciele będzie musiał zgłosić się do wybranego biura maklerskiego, gdzie otwarty będzie jego rejestr.

Ile się należy?

Liczba należnych świadczeń rekompensacyjnych zależy od wieku uprawnione-

go, wysokości podstawy wymiaru emerytury lub renty i od stawki procentowej wzrostu świadczenia lub dodatku. Im ktoś był młodszy i miał większą podstawę wymiaru emerytury lub renty, tym jego świadczenie lub dodatek w wysokości 15 proc. podstawy wymiaru emerytury lub renty, a ta podstawa wynosiła od 150 do 200 zł, to otrzyma ona świadczenia o wartości 4 tys. 509 zł. Osoba zaś w tym samym wieku z taką samą podstawą wymiaru emerytury lub renty, której przysługiwał 10-proc. wzrost świadczenia lub dodatku, otrzyma świadczenia o wartości 2 tys. 868 zł. Natomiast osoba w tym samym wieku, z taką samą podstawą wymiaru emerytury lub renty inwalidzkiej, której przysługiwał 5-proc. wzrost albo dodatek do emerytury lub renty inwalidzkiej podstawy wymiaru, to otrzyma 1 tys. 346 zł.

Wartość świadczeń przypadających pracownikom budżetówki, którym nie zostały zwaloryzowane płace zależy od czasu pracy. Za każdy miesiąc przepracowany w pełnym wymiarze czasu pracy drugiego półrocza 1991 r. będzie przypadała należność w wysokości 150 zł (to równa się 150 sztukom świadczeń rekompensacyjnych), a za każdy miesiąc w pierwszym półroczu 1992 r. – 133 zł (133 sztuki świadczeń). Tak więc wysokość należności przypadających osobom, które przepracowały całe drugie półrocze 1991 r., wynosi 900 zł (900 świadczeń), a za okres od 1 stycznia do 28 czerwca

ca 1992 r. 798 zł (798 świadczeń). W przypadku zatrudnienia w niepełnym wymiarze czasu pracy, kwota należności ulega proporcjonalnemu zmniejszeniu.

Co można zrobić ze świadczeniem?

Pokrycie wartości świadczeń rekompensacyjnych stanowi m.in. majątek Skarbu Państwa obejmujący akcje spółek przeznaczonych do zbywania za świadczenia. Za te papiery będzie można kupić akcje prywatyzowanych przedsiębiorstw, firmy zbywane przez Skarb Państwa oraz nieruchomości wchodzące w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, przejęte do tego Zasobu z Państwowego Funduszu Ziemi, zbywane przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa. Świadczenia będzie też można wykorzystać do zwolnienia się z zobowiązań wobec budżetu państwa, wynikających z przejściowego wykupu przez państwo należności banków z tytułu odsetek od kredytów mieszkaniowych.

Świadczenia będzie można pozostawić w rejestrze jako zapis komputerowy lub przeleć je na rachunek w biurze maklerskim i obracać nimi na giełdzie. Właściciel świadczeń będzie też mógł sprzedać je w obrocie pozagiełdowym bez uiszczania opłaty skarbowej (za przeniesienie ich własności) i dochody takie nie będą podlegały opodatkowaniu podatkiem dochodowym.

Posiadacze świadczeń rekompensacyjnych będą mieć 10 lat na podjęcie decyzji – co zrobić z tymi papierami wartościowymi. Po tym okresie nie wykorzystane świadczenia zarówno na rachunku papierów wartościowych, jak i w rejestrze zostaną umorzone.

KOLUMNA PRZYGOTOWANA
WE WSPÓŁPRACY
Z MINISTERSTWEM
SKARBU PAŃSTWA

WYSOKOŚĆ NALEŻNOŚCI DLA PRACOWNIKÓW SFERY BUDŻETOWEJ

Wyszczególnienie	Należność w zł za przepracowanie w pełnym wymiarze czasu pracy					
	jednego pełnego miesiąca	dwóch pełnych miesięcy	trzech pełnych miesięcy	czterech pełnych miesięcy	pięciu pełnych miesięcy	sześciu pełnych miesięcy
1) okres od 1 lipca do 31 grudnia 1991 r.	150	300	450	600	750	900
2) okres od 1 stycznia do 28 czerwca 1992 r.	133	266	399	532	665	798

WYSOKOŚĆ NALEŻNOŚCI

dla osób, którym przysługiwał wzrost albo dodatek do emerytury lub renty w wysokości 15% podstawy wymiaru

Wiek uprawnionego w dniu 14 listopada 1991 r. (w latach)	Wysokość podstawy wymiaru przed rewaloryzacją w zł					
	do 100	100 - 150	150 - 200	200 - 250	250 - 300	300 i więcej
	Należność w zł					
do 54	2624	3830	5034	7115	8054	10019
55-64	2562	3545	4509	6279	7269	9275
65 i więcej	2311	2776	3762	5641	6064	7935

dla osób, którym przysługiwał wzrost albo dodatek do emerytury lub renty w wysokości 10% podstawy wymiaru

Wiek uprawnionego w dniu 14 listopada 1991 r. (w latach)	Wysokość podstawy wymiaru przed rewaloryzacją w zł					
	do 100	100 - 150	150 - 200	200 - 250	250 - 300	300 i więcej
	Należność w zł					
do 54	1670	2152	3022	4171	4893	6157
55-64	1610	2000	2868	4038	4749	5965
65 i więcej	1487	1739	2547	3527	4286	5237

dla osób, którym przysługiwał wzrost albo dodatek do emerytury lub renty w wysokości 5% podstawy wymiaru

Wiek uprawnionego w dniu 14 listopada 1991 r. (w latach)	Wysokość podstawy wymiaru przed rewaloryzacją w zł					
	do 100	100 - 150	150 - 200	200 - 250	250 - 300	300 i więcej
	Należność w zł					
do 54	811	1071	1663	2024	2496	3198
55-64	725	961	1346	1772	2174	2624
65 i więcej	659	774	1240	1709	1908	2340

UWAGA KONKURS

Przekształcenia własnościowe

Drodzy Czytelnicy. Ogłosiliśmy w „Gazecie” konkurs pod hasłem „Przekształcenia własnościowe”. Dwa razy w każdym miesiącu w piątkowym Magazynie „Tydzień” Gazety Współczesnej, na kolumnie zatytułowanej „Przekształcenia własnościowe” drukujemy kupon z pytaniem konkursowym. Pytania dotyczą polityki majątkowej Skarbu Państwa, a odpowiedzi za nie znajdziecie Państwo na kolumnie „Przekształcenia własnościowe”.

Aby wziąć udział w konkursie należy zebrać 9 spośród 10 kuponów, które zostaną zamieszczone w Gazecie. Dziś drukujemy kupon nr 5. Każdy, kto zbierze komplet kuponów i napisze na nich prawidłowe odpowiedzi, powinien przesłać je pod adresem Redakcji Gazety Współczesnej. Wśród tych, którzy do 8 grudnia tego roku nadesłali komplety kuponów z prawidłowymi odpowiedziami, zostaną wylosowane trzy nagrody pieniężne: pierwsza w wysokości 1000 zł, druga – 600 zł i trzecia – 400 zł.

Nagrody wylosuje komisja złożona z przedstawicieli Ministerstwa Skarbu Państwa i Gazety Współczesnej.

Oto adres: „Gazeta Współczesna”, ul. Suraska 1, 15-950 Białystok

KUPON NR 5

Jaka będzie wartość nominalna jednego świadczenia rekompensacyjnego?

Odpowiedź.....

Imię i nazwisko.....

Adres.....

Królowa Wiktorja jest pełną niepokoju. Z wysokości monumentu przed Pałacem Buckingham spogląda z troską na swój kraj. Rok 1997 jest dla brytyjskiej monarchii Windsorów rokiem rocznic i balowania, ale też refleksji. Niestety, zarówno w londyńskim Pałacu Buckingham, gdzie mieszka cała królewska rodzina, jak i w pobliskim Clarence House, który jest rezydencją Elżbiety – Królowej Matki, więcej powodów do żartów, niż do radości.



Królowa Matka pozdrawia poddanych

Brytyjska Królowa Matka jest rówieśnicą XX wieku

Parasol nad monarchią

KRYSTYNA KONECKA

W lutym br. prawnuczka królowej Wiktorii – Elżbieta II świętowała 45. rocznicę coronacji. W lipcu, wraz z księciem małżonkiem i poddanymi obchodziła 50-lecie ślubu. W rzeczywistości rocznica ta przypadnie dopiero w listopadzie, ale „zabija pogoda” nie sprzyja widowiskowym uroczystościom. W sierpniu było najbardziej uroczyste: rówieśnica XX wieku – Królowa Matka, czyli mama Elżbiety II żona króla Jerzego VI, prawnuka Wiktorii, obchodziła 97. rocznicę urodzin. Cieniem na te radosne chwile kładą się problemy, jakich przysparzają dynastii dzieci królewskiej pary: troje spośród czwórki potomków (księżniczka Anna, następcą tronu Karol oraz książę Andrzej) zdążyli się już rozwieść.

Niektórzy mieszkańcy Albionu twierdzą z oburzeniem, iż tego jeszcze nie było. Inni, bardziej zorientowani w historii, ośmielają się przebąkać m.in. o rożności Henryka VIII i królewskich głowach spadających z szafotu. Swojego czasu narodził się też prawnuczek Wiktorii, który ledwie został królem Edwardem VIII, zrezygnował z korony i popełnił megalomanię z Amerykanką Willy Simpson.

Gdyby jednak nie ten megalomani, młodszy o rok brat Edwarda, Jerzy, nie zasiadłby na tronie jako Jerzy VI z Elżbietą u boku. Tą samą Elżbietą – Królową Matką, która jest jedyną autentycznie otoczoną sympatią osobą na królewskim dworze Windsorów. Nie byłaby też obecną królową Elżbietą II, gdyby wujaszek Edward VIII (skądinąd niezły hulaka) ożenił się przykładnie i miał potomka. Dla jasności trzeba też dodać, że nie by-

łoby nazwy dynastii Windsor, gdyby nie Jerzy V, dziadek obecnej królowej Elżbiety II. Onże Jerzy V używał nazwisk Sachsen-Coburg-Gotha. Podczas I wojny światowej postanowił odciąć się od niemieckich skojarzeń i zmienił nazwę dynastii na Windsor.

Największy i najtrwalszy wpływ na losy monarchii miała jednak Wiktorja. Anno Domini 1837, a więc 160 lat temu odbyła się coronacja królowej, której panowanie rozciągnęło się terytorialnie na różne kontynenty, a czasowo – do roku 1901. Słynna epoka wiktoriańska, utrwalona m.in. w architekturze, trwa w jakiś sposób do dzisiaj, a posągi, pomniki i medaliony z wizerunkiem monarchini nadal traktuje się z głębokim szacunkiem.

Pałac Buckingham, który jest główną rezydencją królowej Elżbiety II i jej małżonka (Philipa Mountbattena, księcia Edynburga) przez długie lata był też

siedzibą królowej Wiktorii. Jej dostojny duch zapewne tula się po przestronnych komnatach, przyglądając się wstrząsąco naruszającym coraz częściej podstawy monarchii. W ciągu paru ostatnich lat Pałac Buckingham opuściły na zawsze synowe Elżbiety II – Diana (z domu Spencer) i Sarah (Ferguson).

Brytyjska prasa (a także wiele tytułów na świecie) nie ustaje w zabiegach o zdobywanie najbardziej aktualnych (i sensacyjnych) tekstów na temat królewskiej rodziny. Słynni tropiciele intymnych fotografii – tzw. paparazzi, dostają ogromne gaże za fotki ukazujące Sarah lub Dianę tete-a-tete z umiśnionym przystojniakiem. Jednakże na początku sierpnia na pierwszych stronach pism angielskich królowa Elżbieta – Królowa Matka (Queen Mum).

Tak jest co roku, z okazji kolejnych rocznic urodzin leciwej damy, która przysłała na świat w roku 1900. Niestety, rocznica coronacji córki Elżbiety II jest dla Królowej Matki jednocześnie smutną rocznicą wdowieństwa: już od 45 lat Elżbieta żyje samotnie. W tym roku 4 sierpnia

była, dotyka obcych ludzi oraz pantofli na płaskim obcasie. Do jej rozrywek należy żonglowanie oraz granie na organach. Elżbieta powiedziała, że macha do poddanych ręką w taki sposób, który przypomina „odkręcanie pokrywki z naczyń pełnych słodkości”. Wyznała też, że pragnie dożyć do 100 lat, ponieważ z takiej okazji „dostanie telegram od... królowej”. W tym przypadku – od swojej córki. Angolicy szanują Quenn Mum także za to, że kiedy podczas II wojny światowej bombardowano Londyn, ona nie opuściła miasta.

Niestety, do jej córki, Elżbiety II, media tak życzliwie się nie odnoszą. W prasie pojawiają się satyryczne rysunki, a w słynnym telewizyjnym show „Spitting Image” królowa ma paskudnego sobowtóra – kukłę, która obżera się ciastkami, hołubi stado psów, a z torebki na stole wysypują się tysiące tabletek „na wszystko” oraz... sztuczna szczeka. Poddanych irytuje ogromne bogactwo Elżbiety II, która mimo to chętnie korzysta z dodatkowych apanażów z państwowej (podatników) kiesy. Z uwagą obserwowali stopniowy rozkład małżeństwa księcia Karola i Diany. Z tej przyczyny pojawiają się opinie, czy następca tronu powinien na nim zasiąść, a i sama mamusia nie spieszy się z przekazaniem mu korony. Nieco mniejsza ranga skandalu i rozvodu Andrzeja z Sarah wynika z kolejności pretendowania do tronu (przed wujkiem Andrzejem i jego córeczkami jest dwóch synów Karola).

Ostatnio media szaleją na okoliczność nowego romansu Diany z playboyem Dodi, synem Mahameda al Fayed, właściciela londyńskiego domu towarowego Harrods. Nic to, że księżna ma formalny rozwód. Zawsze to dyshonor dla byłego małżonka, który z kolei bez żenady obnosił się ze starymi amatorami do równie niemłodej Camilli Parker-Bowles.

Tak więc Quenn Mum nie ma spokojnej starości. Jej córka, która w ostatnich latach przeżyła także pożar letniej rezydencji, czyli wspaniałego zamku Windsor, a niedawno – ostateczną utratę Hong Kongu, skrywa emocje przed poddanymi i z godnością spełnia swoje powinności jako królowa brytyjska, głowa Kościoła anglikańskiego oraz główny dowódca sił zbrojnych kraju. Tymczasem zwolnione z dworskiej etykiety i obrączek byle synowe układają sobie życie według upodobań.

Krótkie wspomnienie o rodzie, który odegrał niepoślednią rolę w dziejach Rzeczypospolitej

SKARBY RADZIWIŁŁÓW

Stare rody arystokratyczne i szlacheckie Rzeczypospolitej mają swoje tajemnice i swoje legendy. Jedną z nich jest historia skarbu Radziwiłłów – dwunastu figur apostołów wykonanych podobno ze szlachetnego złota. Ostatnio zainteresował się nimi, całkiem współcześnie żyjący i „panujący” prezydent Republiki Białorusi – Aleksander Łukaszenka. Na terenie tego państwa znalazł się, po zawierusze dziejowej, Nieśwież – siedziba rodowa Radziwiłłów.

Bohaterowie i zdrajcy

Jeden z najświetniejszych rodów Rzeczypospolitej, jak najbardziej litewski z pochodzenia, pojawił się na kartach historii na przełomie XV i XVI wieku. Od razu – jakbyśmy dzisiaj powiedzieli – „w kręgach wyższych sfer”. Już bowiem Mikołaj Radziwiłłowicz (zm. około 1509 roku) był kasztelanem trockim i wojewodą wileńskim. Potem jego potomkowie przez wieki sprawowali najwyższe godności w Wielkim Księstwie Litewskim, a także w Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Współczesnym Polakom ród Radziwiłłów kojarzy się przede wszystkim z postaciami Bogusława i Janusza. Ci akurat arystokraci, uwiecznieni przez Sienkiewicza w „Potopie”, nie przynieśli chwały rodowi, zdradzając Rzeczypospolitą i opowiadając się po stronie najeźdźców szwedzkich. Jednak był to rzadki w dziejach rodu przypadek.

Większość Radziwiłłów okryła chwałą nazwisko na polach licznych bitew prowadzonych ze Szwecją na Inflantach i z Moskwą na Ukrainie i Smoleńszczyźnie, gdzie chociażby pod Orszą (1564) Mikołaj Rudy Radziwiłł Hetman Wielki Litewski „rozniósł” wojska cara Iwana Groźnego.

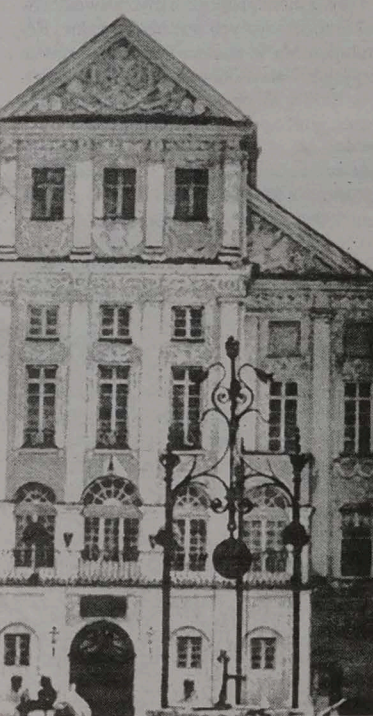
Oprócz niewątpliwych talentów militarnych, rodzina Radziwiłłów umiała również dbać o majątek. Między innymi Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, zwany również „Sierotką”, wybudował w Nieświeżu (XVI–XVII wiek) wielki zamek otoczony wałami fortyfikacyjnymi i kanałami z wodą. Od tej pory była to siedziba rodowa jednej z najważniejszych gałęzi rodu i nazwisko Radziwiłłów na trwałe związało się z Nieświeżem.

Stolica Radziwiłłów

Nieśwież położony jest nieopodal linii kolejowej z Baranowicz do Mińska. Obecnie jest to niemal środek Republiki Białorusi. Przed II wojną światową kilka kilometrów na wschód od tej miejscowości przebiegała granica polsko-sowiecka. Nieśwież był po stronie polskiej.

Jednak kilka wieków wstecz, gdy Radziwiłł „Sierotka” budował zamek w Nieświeżu, jego siedziba wydawała się leżeć w samym centrum Rzeczypospolitej Obojga Narodów – wschodnia granica państwa przebiegała hen za Dnieprem. Nic więc dziwnego, że Nieśwież – oprócz imponującego zamku z biblioteką i galerią dzieł sztuki, miał też bezcenne archiwum, w którym przechowywano m.in. akt Unii Horodelskiej (1413).

Na wschodnich terenach Rzeczypospolitej leżała większość majątków Radziwił-



Fasada pałacu w Nieświeżu

łowskich. A że były to niezwykle posiadłości, niech świadczy fakt, że wyróżnikiem tej potęgi były nie tylko wielkie zamki w Nieświeżu, Olyce czy Kiejdanach. Około 1750 roku (poł. XVIII wieku) rodzina ta posiadała 23 zamki obronne, przeszło 400 miast, a wedle wyliczeń Stanisława Mackiewicza, autora książki „Dom Radziwiłłów”, „czwierć ludności Rzeczypospolitej stanowili pańszczyźniani chłopcy należący do rodziny Radziwiłłów”.

Na zamku w Nieświeżu gościł nawet król Polski Stanisław August Poniatowski (1784).

Ród Radziwiłłów służył Rzeczypospolitej nie tylko w czasach świetności, ale również w chwilach upadku. Taki na przykład los spotkał Dominika Hieronima Radziwiłła, pułkownika armii Księstwa Warszawskiego i gwardii Napoleona. Zaciągnął się on pod sztandary napoleońskie i za własne pieniądze wystawił i poprowadził do walki 8 Pułk Ułanów. W domu zostawił żonę i dwoje dzieci. Na czele swojej jednostki walczył on u boku Napoleona do końca, ginąc w bitwie pod Hanau (na terenie Niemiec) w 1813 roku. To właśnie z jego osobą związana jest legenda o jednym ze „skarbów Radziwiłłów”.

Złote figurki apostołów

Prawdopodobnie pod koniec XVIII wieku jeden z członków rodu przetrzymał część złota zgromadzonego w skarbcach Radziwiłłów na 12 figur apostołów, naturalnej wielkości. To właśnie te posągi wracający spod Moskwy pułkownik Dominik miał skryć. Wedle legendy wywiózł je do majątku w miejscowości Mir.

Jednak inne wersje legendy mówią o ukryciu skarbu w Nieświeżu – w podziemiach pałacu, albo barokowego kościoła ufundowanego przez Radziwiłłów w tejże miejscowości. W każdym razie ślad po złotych figurkach zaginął. Nie wiadomo tylko czy po całej dwunastce. Jeden z białoruskich profesorów zajmujących się historią rodu Radziwiłłów jest bowiem przekonany, że jedną z figur pułkownik Dominik musiał sprzedać, aby pokryć koszty wystawienia doborowego pułku jazdy.

Prezydenckie zainteresowania

Przez sto kilkadziesiąt lat Nieśwież przeżywał różne losy. Po wojnach napoleońskich podpadł, a bezcenne skarby sztuki

TYLKO BONO MIAŁ PARASOL

Około 60 tys. ludzi, będących 12 sierpnia na Torze Wyciągowym na Służewcu, z pewnością zapamięta warszawski koncert jednej z największych rockowych gwiazd świata U2, jako największe w Polsce wydarzenie muzyczne 1997 roku. O ile zespół nie zawiodł oczekiwań chyba żadnego z przybyłych fanów, to nie da się tego, niestety, powiedzieć o organizacji koncertu.

Znak, że tego dnia mogą działać się rzeczy nieprzewidziane, opatrzonej była niżej podpisanym już w Białymstoku. Zamiast któregoś z autobusów Polskiego Ekspresu, dumnie obwozających po Polsce na bokach firmowy znak, na stanowisko podjechał kilkunastoletni pojazd (oczywiście bez oznaczeń), który od dnia opuszczenia fabryki, był – być może – raz w środku dokładnie czyszczony. Natomiast faktycznie zasługiwał na miano „ekspresu” – najdłuższy postój na trasie był na tyle długi, że wystarczyło na wypalenie mniej niż połowy papierosa. Gorzej z tymi, którzy mieli nieść wypić przed podróżą (a było tego dnia minimum 25 stopni ciepła) colę, kawę czy – to pech zupełny – piwo. W tym autobusie – w przeciwieństwie

do wspomnianych na początku – nie było ubikacji.

Na wysokości zadania – przynajmniej jeżeli idzie o problemy natury lokomocyjnej – stanęli na szczęście organizatorzy koncertu. Specjalne autobusy na Służewiec odjeżdżały spod Dworca Centralnego na tyle często, by bez problemów przewieźć tysiące fanów U2 z całej Polski.

Groźne paski i mordercze parasole

Gigantyczna kolejka do bramy wejściowej na Służewiec mogła oglądać zadziwiające zjawisko. Im bliżej wejścia, tym więcej leżało na chodniku plastikowych butelek – nawet całkowicie pełnych. Dopiero na pierwszej „bramce” okazało się,

– Byłem na Tinie Turner, na Jacksonie. Tam rzeczy, których nie można było wnosić, każdy oddawał do depozytu, dostawał pokwitowanie i po koncercie mógł je odebrać. A ten koncert pod tym względem to burdel.

Całej sprawie pikanterii dodaje fakt, że w kieszeni można było wnieść np. nóż sprężynowy i zanim zareagowałoby – bardzo nieliczni na murawie Toru – ochroniarze, wymordować z pół tuzina osób. O organizacji koncertu i pracy ochrony świadczy też – podana przez internetowy serwis Polska OnLine – liczba 200 osób, którym w trakcie trwania koncertu i po nim trzeba było udzielić pomocy lekarskiej. Jedną z nich miała połamany kręgosłup.

Kiedy kilkudziesięciotysięczny tłum opuszczał teren Toru, towarzyszył mu trzask deptanych plastikowych butelek. Szanse – po nadeptaniu na jedną z pełnych – na zwichnięcie nogi lub upadek i wdeptanie w ziemię były spore. Niejedna osoba nie miałaby wtedy chyba nic przeciwko temu, żeby wyjściu towarzyszył trzask deptanych kości organizatorów.

Konsumpcja popu

Pierwszy wyszedł na scenę około godz. 19 brytyjski zespół AudioWeb i trochę udało mu się przerwać panującą na Służewcu piknikową atmosferę. Wokalista pozdrowił w ciągu godziny Warszawę co najmniej kilkadziesiąt razy, a występowanie przed U2 – „najwspanialszym zespołem świata”, kurtuazyjnie uznał za zaszczyt. Kapela zagrała dobrze, łącząc tradycyjne rockowe riffy z rapem i house'owym autosemperkusyjnym, a kilkanaście tysięcy osób nagrodziło ją oklaskami. Nie zawsze tak bywa – trzy lata temu, podczas koncertu na legendarnym Wembley, występująca przed U2 islandzka wokalistka Bjork została dosłownie wypędzona ze sceny przez gwizdzącą publiczność...

Po godz. 20 – nie szczędząc podziękowań – AudioWeb ustąpił wreszcie miejsca Howiemu B, autorowi remiksów do nowej płyty U2, który nie raczył jednak pokazać się w Warszawie, a publiczność uraczył skoczną, transową muzyką z... taśmami. Brak Howiego nie wzruszył zresztą nikogo. Zbliżający się występ chłopaków z Irlandii skutecznie wypędził ludzi z kolejki po piwo i do WC.

Dokładnie o 21.05 gigantyczny ekran ożył i ukazał się na nim planujący czerwienią napis „POPMART” – wizytówka trasy i sieci amerykańskich sklepów. Publiczność ryknęła, muzyka Howiego B niepostrzeżenie przeszła w dźwięki „Mofo” – najnowocześniejszą aranżowaną kawałkę na nowej płycie „Pop”. Telebim pokazał nagle w zbliżeniu ogromną twarz Bono (potem dowiedniemy się, że scenę ochraniało od tego czasu 88 ludzi z Białegostoku i czterech osobistych goryli Bono). Kapłan wtorkowej mszy miał na sobie czerwony, bokserki szlafrok, ukrywający – jak się później okazało – przylegającą do ciała, makabryczną koszulkę z odtworzonymi pieczołowicie ludzkimi mięśniami. W miarę „normalnie” na ten koncert przydział się zresztą tylko Larry Mullen. Basista Adam Clayton zaprezentował bakteriodoporną maseczkę do twarzy a la Michael Jackson, a rekord krzykliwego bezgłosu pobił The Edge. Kowbojski kapelusz, połyskliwe buty na wysokim obcasie i świecąca kamizelka.

Niedługo potem 60 tysięcy ludzi zobaczyło na telebimie animowaną ewolucję swojego gatunku. Od małpy do dwunożnego ssaka, pchającego przed sobą koszyk w supermarkcie. Kilka lat temu, podczas słynnej trasy „Zooropa” Bono zapraszał nas do oglądania telewizorów, z których w tempie karabinu maszynowego spływał informacyjny bełkot. Tym razem Oliwka, Wykałaczką i Złoty Łuk, przywodzący na myśl firmowy znak Mac-



Donald, przenoszą nas do piekła „konsumpcjoholizmu”

– Jak wam się to podoba?! – krzyczy po drugim kawałku Bono. – Mam nadzieję, że tak, bo sporo kosztowało.

Wałęsa i Castro

Na telebimie mieszają się twarze muzyków z kiczowatymi obrazkami. Z głośnika rzęzi gitara The Edge'a. Grają „Even Better Than The Real Thing” i „Last Night On Earth” – z odległości 30 metrów słynne U2 wygląda jak cztery owiane żołnierzyki. Autentyczny kontakt wzrokowy umożliwia tylko wielki ekran. Nagle zaczynają „New Year's Day” – stary, napisany kilkanaście lat temu przebój, dedykowany Lechowi Wałęsie. Za plecami Bono widać nagle sztandary „Solidarności” i zomowców w pełnym rynsztunku. Publikacja szaleje. Bono mówi łamaną polszczyzną: „dziękuję”.

– Nigdy wcześniej nie byliśmy w waszym kraju – słyszymy dalej. – Nie mam, kur..., pojęcia, dlaczego jesteście akurat teraz.

Po takim kawałku możliwy był już tylko „Pride” – poświęcony Martinowi Lutherowi Kingowi. Ludzie śpiewają głośnie, niż zespół gra, co Bono kwituje szczerem, szerokim uśmiechem. Dalej pierwsze takt „I'm Still Haven't Found What I'm Looking For” i zagrany bez prądu „Staring At The Sun”. Na scenie zostaje po chwili tylko The Edge, by przy akompaniamencie taśmy zaśpiewać klasyk „Born To Be Wild”.

Machina rusza dalej. Zza kulisów wylania się Bono – jest w czapce i mundurze Fidel Castro, w garści dźwierz parasol – widocznie nie przechodził przez „bramkę” – w kolorach amerykańskiej flagi. Spod sceny wyrwa dziewczynę (wcześniej podstawioną przez ochroniarzy) i śpiewa upiorne „Miami” z najnowszej płyty. Po chwili wyciąga z kieszeni charakterystyczne kubańskie cygara i jedno z nich podpala swojej partnerce. Wniebowzięta publiczność obserwuje na telebimie jej pogogi za idolem po całej scenie. Jeszcze tylko wspinała gitara Edge'a w „Bullet The Blue Sky” (kilkaście reflektorów uderza światłem w jeden punkt nieba), piękny „Please” i dynamiczny „Where The Streets Have No Name”. Koniec pierwszej części.

A druga zaczyna się olśniewająco. Bohaterowie wieczoru w ogromnej cytrynie podjeżdżają na sam środek sceny. Kula otwiera się niczym statek kosmiczny. Panowie wychodzą po kolei do publiczności. Bono jest ostatni i a cappella zaczyna śpiewać „Discotheque”. „Możesz sięgnąć, ale nie możesz sobie wziąć” – widownia szaleje. Później jest spokojny „If You Wear Velvet Dress”, a w ramionach Bono ładuje kolejną piękność – tym razem tylko w biustonoszu. Tańczą. Show wieńczy „With Or Without You”, po którym Irlandczycy grają jeszcze trzy bisy. Na telebimie pojawia się Bono z diabelskimi różkami. To Pan MacPhisto z poprzedniej trasy koncertowej. Wygląda jak czarny charakter z komiksu, więc wiadomo, że będzie „Hold Me, Kiss Me, Thrill Me, Kill Me” ze ścieżki dźwiękowej do trzeciej części Batmana. Po MacPhisto ekran wyświetla jeszcze twarz Marilyn Monroe w słynnej wersji Andy'ego Warhola. Kicz i popkultura na całego. Świece zapalają się, gdy ludzie słyszą pierwsze takt smutnej ballady o miłości „One”. Jest godz. 23.10. Trzeba było wracać do domu.

REDAKCJA „PO STRUNACH”

Koncert U2 w liczbach

Trasa PopMart, w ramach której odbył się warszawski koncert U2, obejmuje około 80 miast na 6 kontynentach. Zespół wystąpi na około 120 koncertach, na które sprzedano 3 mln biletów. Organizatorzy szacują, że w samej Europie występy U2 obejrzy 2 mln ludzi. Koszt zorganizowania trasy to około 120 mln dolarów, a jednego koncertu – około 400 tys. Planowane wpływy – 390 mln dolarów.

Promocja koncertu w Polsce objęła wszystkie możliwe – łącznie z Internetem – media. Tylko do końca lipca radio RMF FM wyemitowało około 800 spotów reklamowych o łącznym czasie trwania blisko 4 godzin, a telewizja Polsat – 60 spotów. W prasie ukazały się 34 emisje materiałów promocyjnych. W ponad 60 miastach Polski pojawiło się 1500 billboardów.

Ekipa obsługująca trasę U2 – składająca się z 200 osób – przybyła do Polski 15 autokarami, a ważący 1200 ton sprzęt techniczny, sceniczny i oświetlenie – 52 tirami. Budowa całego zestawu scenicznego zajęła ekipie i 200 lokalnym pracownikom 4 dni, demontaż – półtora.

Olbrzymia scena, na której wystąpił zespół, miała rozmiary 52 x 21,5 metra. Centralny element scenografii – Złoty Łuk miał wysokość 30 metrów, a podświetlaną od wewnątrz Oliwkę umieszczono na 30-metrowej Wykałaczkę.

Wykorzystywany podczas koncertów największy na świecie ekran telewizyjny – o wymiarach 46 x 15 m i powierzchni blisko 700 mkw. – składa się z 34 kilometrów kabli, 21 tys. obwodów, 120 tys. wtyczek i miliona diod świetlnych. Całość waży 30 ton i transportowana jest dwoma tirami. Po zakończeniu trasy PopMart ekran, którego wyprodukowanie kosztowało 6 mln dolarów, zostanie sprzedany.

Ważący 30 ton zestaw dźwiękowy składał się ze 149 głośników. Cztery mln Watt, dostarczone przez 3 generatory mocy, wystarczyłyby do zasilenia w energię około 1500 domów.



wywieźli rosyjscy generałowie. Dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zamek i miasteczko odzyskały wiele swojego dawnego blasku. W Nieświeżu gościł nawet Marszałek Józef Piłsudski (1926). Ale kolejna wojna znowu przyniosła zwrot historyczny, pożogę i zniszczenie.

Nieśwież pozostał w Związku Radzieckim, a po przemianach lat 1990–1991 leży już na obszarze nowego państwa – Republiki Białorusi.

Jej prezydent powołał w lipcu tego roku specjalną komisję, która oficjalnie miała zbadać stan sarkofagów w podziemiach kościoła w Nieświeżu i ocenić stan techniczny fundamentów. Tymczasem owa komisja wyposażona była w sprzęt do odnawiania i „prześwietlania” podziemnych korytarzy, przejść, skrytek w murze, wreszcie wyszukiwania zalegających pod ziemią metali. Mimo poszukiwań, owi „państwowi poszukiwacze” nic nie znaleźli. Uszkodzili jednak – jak pisał 17 sierpnia 1997 roku dziennik „Życie” – zabytkową podłogę, dach i fundamenty kościoła. Pojawiły się też informacje o tym, że białoruski prezydent chce z zamku w Nieświeżu uczynić swoją rezydencję, zaś w kościele urządzić salę koncertową. Nie uważa, że parafia w Nieświeżu jest obsadzona, ma swojego proboszcza, księdza Okołotowicza i przede wszystkim wiernych.

RAFAŁ MALINOWSKI

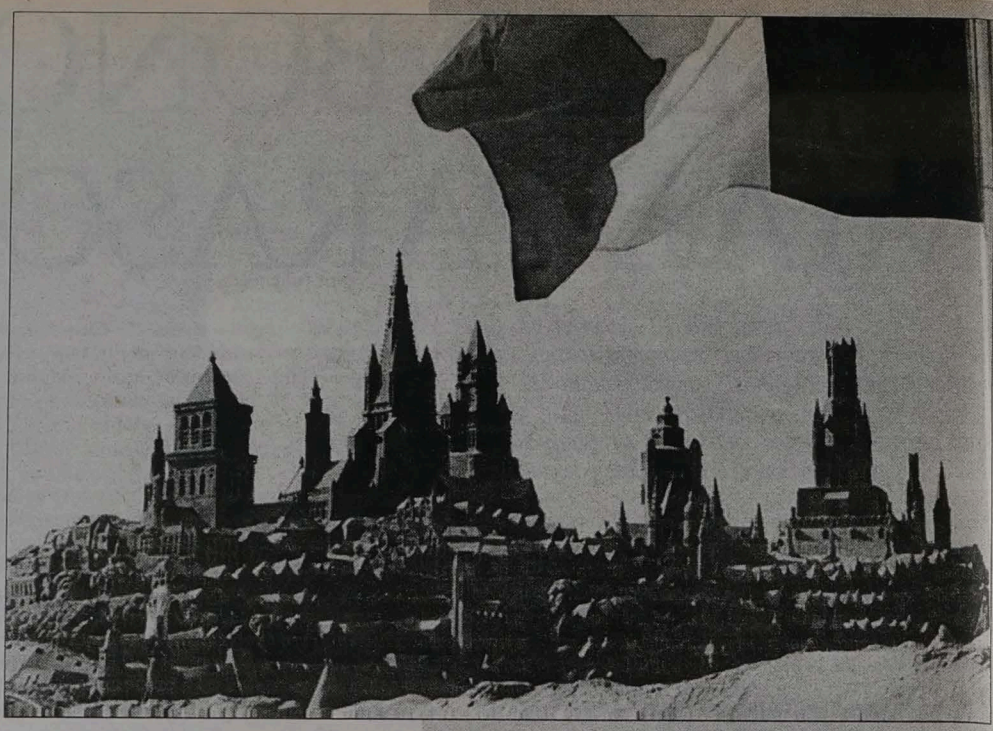
- Na podstawie:
- 1) Stanisław Mackiewicz – „Dom Radziwiłłów”, Warszawa 1990;
 - 2) Tadeusz Łopalewski – „Między Niemnem a Dźwiną. Ziemia Wileńska i Nowogrodzka”, przedruk, Kraków 1990;
 - 3) Andrzej Rafał Potocki – „Nieśwież: jak w powieści”, „Życie” nr 190 (267), 16-17 sierpnia 1997.



Cześć! Jak tam szkolne przygotowania? Czy macie już książki i zeszyty? Czasu zostało całkiem niewiele. Na pewno tęsknicie już za kolegami i nauczycielami. Pewnie macie też im wiele do opowiedzenia. Tymczasem korzystajcie ze wspaniałej pogody, jaką na koniec wakacji „zaoszczędziło” lato. Nie zapominajcie też, oczywiście, o naszym kąciku. Czekam na Wasze listy.

Jak co tydzień, aby wziąć udział w losowaniu TRZECH NAGRÓD, trzeba bezbłędnie rozwiązać przynajmniej dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu – tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 202. otrzymują: Karol Modzelewski z Grajewu, Mariusz Chodor z Łp oraz Ewa Żmudzka z Białegostoku. Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą.

Manch



WSPÓŁCZESNA
205
DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!

TERAZ JA!

Cześć! Nazywam się Justyna Bołtko. Jestem uczennicą klasy VI Sp w Sokółce. Już po raz kolejny proponuję Wam rozwiązanie moich zadań. Tym razem przygotowałam eliminatkę. Powodzenia.

1. Słoneczna lub deszczowa.
2. Niezbędne u ryby i dla pletwonurka.
3. Daje mleko.
4. Przedmiot przynoszący szczęście.
5. Świeci w pogodne dni.
6. Inaczej tajemnica.

1	2	3	4	5	6
S	P	K	Z	S	S
P	Y	R	A	B	E
O	Ł	K	M	Ł	O
M	E	I	U	J	K
G	A	O	J	O	R
O	T	A	L	N	W
D	A	W	E	K	E
A	W	A	C	C	T
A	Y	J	T	E	E

M=K

BA

ma

RT

REBUS

LABIRYNT

Którą drogę musiał pokonać nasz plechur aby wydostać się z labiryntu?

TO I OWO

Uff! Jak gorąco. Idealna pogoda do budowania na plaży zamków z piasku. Jak widzicie na zdjęciu, może to być zajęcie bardzo pracochłonne. Okazuje się też, że w ten sposób bawią się nie tylko dzieci. To co widzicie wyżej, to zamek, a właściwie rzeźba, wykonana przez kilku dorosłych. Zbudowano ją na plaży w Zeebrugge w Belgii. Przedstawia ona historyczne centrum Brugii. Na szkielet wewnętrzny budowli zużyto aż 8 tysięcy ton piasku. Na warstwę zewnętrzną, w której powstała rzeźba, sprowadzono 2251 ton specjalnego piasku z Holandii (około 150 ciężarówek!). Pewnie też chcielibyście spróbować takiej wspaniałej zabawy. Fot. PAP-CAF

	chroni przed deszczem	hodowana dla wełny w Ameryce Południowej	skaleczenie
inaczej lalka	stolica Peru		
ze stolicą w Teheranie			
jedno z rodzajów			
np. powstający w niej pieniądże			
			łódź Noego
		piłka do boiskiem	
waluta USA	okretywy kucharz		
inaczej chatupa			

ROŚLINA NA SYROP	▼	OBŚUGU- JE DZIAŁO	▼	DAWNY PIENIĄDZ	▼	BRUCE LEE	▼	▼	▼	OPASKA UCISKOWA	▼	▼	WARZYWA W OCCIE
SUSZKA MALARSKA		URZĄD KANONIKA		ŚWIĘTUJE 21 I	15	OJCIEC CHRZESTNY	▶			LUBI POUĆZAĆ			
▶	23	▼		▼	7			AROMA- TYCZNY TRUNEK	▶	19			
TWARDY METAL	▶					LINA NA KOŃCU BO- MU ŁADO- WNICZEGO	▶						TRZYMA SPODNIE
ZBIÓR NAGRAŃ			4					9					
▶					3			RYBA Z RODZINY JESIOTRÓW	▶	16			18
MOŻE BYĆ POŁNY	▶					LEGENDA		STREFA	▶	20		1	
W PARZE Z WIZJĄ		14		11									
▶			17		ADWOKAT	▶	21	8					6
PRZODEK MATERACA	▶							MIASTO W MOZAM- BIKU	▶				
OZDOBA TAŁESU		22		10		2				12			
▶	5			13	UŻYWANY DO MAJENIA	▶		24					

1. Litery uszeregowane od 1 do 24 utworzą rozwiązanie – myśl Lecha Konopińskiego

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

2. Litery uszeregowane od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – aforyzm Dominika Opolskiego

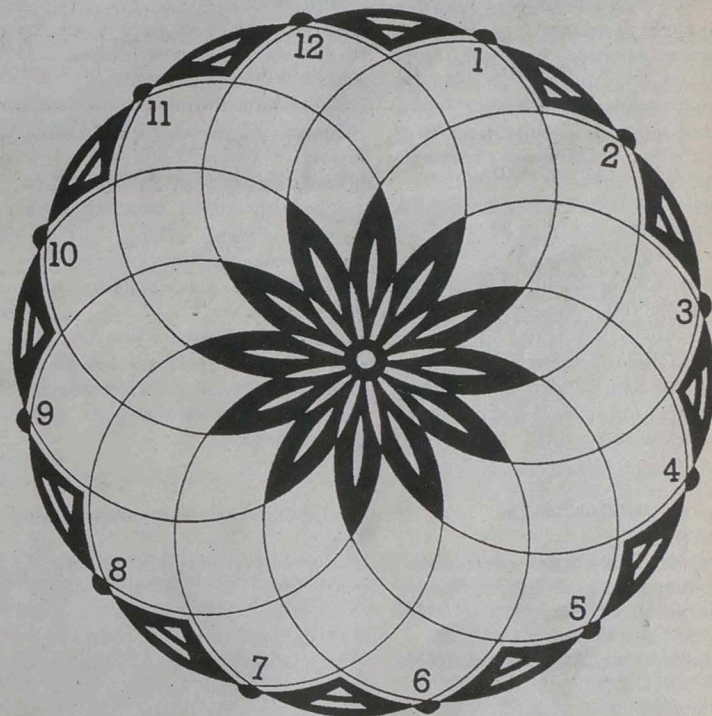
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Litery uszeregowane od 1 do 18 utworza rozwiazanie – sentencje Aleksandra Dumasa

(JN)



DOŚRODKOWO: 1) 96 kwadransów, 2) miasto w Iraku, 3) egzotyczne drzewo zwane też strączyńcem, 4) kojarzy się z koką, 5) rośnięcie ciasta, 6) czuwaliczka jadalna, 7) gruby sznur, 8) ptak łaknący deszczu, 9) zwierzę, w którym można siedzieć, 10) starożytna prowincja rzymska, 11) idzie albo nie idzie, 12) przeciwieństwo początku.



PIONOWO: 1) mineral, uwodniony krzemian magnezu i żelaza, 2) świńskie włosy, 3) krzew ozdobny o czerwonych trujących owocach, 4) trakt, 5) życie pozagrobowe, 6) można mu zdradzić własne tajemnice, 7) jedno z działań arytmetycznych, 8) leukemia, 9) specjalista w zakresie planowania i zabudowy wsi, 10) oszacowanie. **HELLES**

[illegible]

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 420-353), godz. 10-17 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawy czasowe: „Małgorzata Borek – Zróbmy coś... żeby dotknąć kosmosu”, „Michael Lumb – Ślady/traces”.

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki 10 (tel. 421-473), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego. Wystawa czasowa: „Skórnictwo w tradycyjnej kulturze Białostoczczyzny”, „Rzeźba” – prace Włodzimierza Naumiuka z Kaniuk.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591) – godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: „Dom mieszczański na przełomie XIX/XX w.”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 416-449), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek). Galeria sztuki: rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska. Wystawy czasowe: „Generał Stanisław Bułak-Bałachowicz”, „Piłsudski w Białymstoku”.

Muzeum Miejskie – Galeria im. Sienkiewicza, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Śladami Pamiętnika”.

Galeria AK-ART, al. Piłsudskiego 10 (tel. 428-908), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.

Galeria El-Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria Sztuki Ludowej „Pod Strzechą”, ul. Kilińskiego 8 (tel. 328-652 w. 43), poniedziałek-piątek w godz. 9.30-16.30.

Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand”, Rynek Kościuszki 17 (tel. 422-262), codziennie w godz. 11-18. Wystawa czasowa: prace białostockich artystów.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 12-275), w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych.

Galeria Tamary Tarasiewicz, ul. Parkowa 5 (tel. 12-766), termin zwiedzania należy uzgadniać telefonicznie. Ekspozycja stała: malarstwo, korzenioplastyka, dziwne twory natury, zbiory etnograficzne, rzeźby miejscowych artystów, ikony. Wystawa czasowa: „Fotografia przyrodnicza – Puszcza Białowieska” – prace Krystiana Owczarczaka, Adama Masajły oraz Christiana Maliwerney.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 30-22-44) – w godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawy czasowe: „Ono” – prace Bogdana Kujawskiego, „Moje miasto małe, małe jak kropka deszczu” – prace Olega Kobzara, „Badania archeologiczne na Białostoczczyźnie”.

CHOROSZCZ

Muzeum (19-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy. Wystawa czasowa: „Dęby, dęby...” – prace Wiktorii Kabaca (można oglądać we wtorki, środy i piątki).

OSOWIECZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082) – w godz. 7-15 od wtorku do piątku (oprócz dni poświęconych), w godz. 9-16 w soboty, w godz. 9.30-16.30 w niedziele.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 503-116) – czynne codziennie w godz. 8-20.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), czynne w godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczera Paschalna, Gabinet Glogerowski, Galeria Malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wśród pamiątek po prowinorach farmacji. Ekspozycja czasowa: „Szlachcic na zagrodzie. Drobna szlachta na Podlasiu w XIX/XX w.”.

MN

ŁOMŻA

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Długa 13, tel. 16-41-00, czynna w dni powszednie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-17, w sobotę i niedzielę 12-16: wystawa grafiki Katarzyny Swońskiej i fotografii Wojciecha Bialeckiego.

Galeria „Bonar”, ul. Wojska Pol. 3, tel. 16-32-26: wystawa malarstwa i grafiki Marzeny Turek Gaś.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-92, czynne w godz. 9-16 (oprócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10-16. Wystawy czasowe: „Monety, banknoty i medale przedstawiające patronów łomżyńskich ulic”, „Łomża w fotografii” oraz „Nie mów nikomu, co się dzieje w domu!” – makiety udostępnione przez Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu oraz Mariannę Tarczewską i Barbarę Załuską z Łomży.

Klub Garnizonowy, al. Legionów 133: wystawa malarstwa Zofii Chojnowskiej.

Galeria „Pod Arkadami”, Stary Rynek: wystawa „Paryż” – Tadeusz Mysliński – fotografie.

DROZDOWO

Muzeum Przyrody, tel. 192-081, czynne od wtorku do piątku w godz. 8.30-15.30, w sobotę i niedzielę 9.30-15.30.

NOWOGROD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-62.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa St. Wyszyńskiego – udostępniane na życzenie zwiedzających.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka, ul. Pałacowa 1, tel. 771-328, otwarte codziennie w godz. 8-19, w sobotę i niedzielę 9-18. Wystawa czasowa: tkanka artystyczna, ze zbiorów Fundacji prof. Andrzeja Ciechanowieckiego z Londynu – współorganizatorem jest Zamek Królewski w Warszawie; zobaczyć można m.in. po raz pierwszy w Polsce gobelin „Święty Paweł na Malcie”.

SZEPIETOWO

GOK: wystawa prac Marty Nowackiej z łomżyńskiego PLSP.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

MOK: wystawa prac malarskich i rzeźbiarskich twórców amatorów.

BOGUTY PIANKI

GOK: malarstwo (akwarele) Stanisława Borzuchowskiego z Wysokiego Mazowieckiego.

(nom)

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, Galeria Fotografii „Pacamera” – wystawa fotografii Piotra Sawickiego „Zmienność nieba”. Galeria „Chłodna 20” – wystawa plakatu Waldemara Świerzego.

Cafe bar „Jaćwing”, ul. Kościuszki 41 – wystawa plastyków amatorów. Galeria Grażyny Pakocy, ul. Kościuszki 104 – wystawa prezentująca twórczość Wiesława Prędysia.

Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 – stała ekspozycja „Maria Konopnicka 1842–1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10-14. Ekspozycja stała poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii oraz 41 Pułkowi Piechoty. Ponadto wystawa „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny”.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, czynne w godz. 8-16, w soboty 10-17. Ekspozycje stałe: „Alfred Wie-

rusz Kowalski – życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”, „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur”. Wystawy: pamiątki związane z Witoldem Urbanowiczem, Ikony i Starożytność Egipt.

DOWSPUDA k. RACZEK

22–24 sierpnia – I Ogólnopolski Festiwal Celtycki „Pożegnanie Lata”.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 – stała ekspozycja etnograficzna oraz wystawa starych fotografii pt. „Gdzie Augustów z tamtych lat”. Dział Kanału Augustowskiego – ul. 29 Listopada 5.

Miejski Dom Kultury – stała ekspozycja malarstwa i rysunku plastyków amatorów.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7 – stała ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej” oraz wystawa „Łowiectwo na Ziemi Piskiej”.

OGRÓDEK k. ORZYSZA

Muzeum Michała Kajki, czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 9-16. Ekspozycja stała poświęcona życiu i twórczości mazurskiego poety.

RUCIANE-NIDA

Leśniczówka Pranie – Muzeum K.I. Gałczyńskiego, czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 9-17. W każdą niedzielę do końca sierpnia o godz. 11 odbywają się tu koncerty z cyklu „Poezja u Gałczyńskiego”.

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1 – stała ekspozycja „Kultura i sztuka ludowa województwa suwalskiego”. Pejzaże polskie K. Boehmera z Berlina – fotografia barwna. Wystawa – historia i kultura Tatarów i Karaimów.

ELK

Miejski Dom Kultury, Galeria „Ślad” – wystawa rysunku satyrycznego Zbigniewa Kołaczka. Galeria „Hol” – fotoreportaż z III Mazurskiego Lata Kabaretowego „Mulatka”.

GIŻYCKO

Biała Galeria MDK, ul. Konarskiego 8 – wystawa Helmuta Bucholta i Urlicha Maia „Mazurskie drzwi”.

(m)

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatriczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja – 422-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodajewskiego 3A, tel. 42-59-60.

SZPITAL W BIAŁYMSTOKU

OSTRE DYŻURY

PIĄTEK, 22 sierpnia

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – położnictwo z ginekologią. **Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego**, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 19-10-91 – neurologia. **Szpital Miejski im. PCK**, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 750-788 – wewnętrzny.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – dziecięcy wewnętrzny + neurologia, laryngologia, okulistyka, intensywna terapia.

SOBOTA, 23 sierpnia

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – chirurgia, reanimacja kardiologiczna, laryngologia, okulistyka, zakaźny

dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – położnictwo. **Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego**, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – wewnętrzny.

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – oddział gruźlicy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 19-10-91 – neurologia.

NIEDZIELA, 24 sierpnia

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – dziecięcy wewnętrzny + neurologia.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – okulistyka dziecięca.

DYŻURY CODZIENNE

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-

Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżuruje oddziały: choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 42-53-01, 42-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białowły 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 761-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 – wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka. **Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej**, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 – oddział gruźlicy, zakaźny, zółtaczki.

SZPITAL W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczeńska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położnictwo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczi, tel. 24-08 – zakaźny, położnictwo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – położnictwo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny, chirurgiczny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położnictwo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położnictwo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Mazowiecka 5, tel. 22-61 – chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWAŁSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Goldap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko, (Szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klemensowskiego 18, tel. 336-01.

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” – piątek, sobota, niedziela „Nic do stracenia” (USA, 1. 15), godz. 15.00, 16.45, 18.30, 20.30, „Krzyk” (USA, 1. 18), godz. 16.00, 18.30, 21.00.

„TON” – piątek, sobota, niedziela „Jas Fasola” (USA, 1. 12), godz. 10.15, 15.30, 21.15, „Władza absolutna” (USA, 1. 15), godz. 11.45, 17.15, „Sztos” (pol., 1. 15), godz. 14.00, 19.30.

„FORUM” – piątek, sobota, niedziela „Klatka dla ptaków” (USA, 1. 15), godz. 15.30, „Jas Fasola” (USA, 1. 12), godz. 17.30, 19.00.

„SYRENA” – piątek, sobota, niedziela „Śmieszność” (USA, 1. 12), godz. 14.30, 21.00, „Batman i Robin” (USA, b.o. – dubbing), godz. 16.30, 18.45.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr” – piątek „Relikt” (USA, 1. 15), piątek, sobota, niedziela „Pinokio” (USA, b.o.), sobota, niedziela „Turbulencja” (USA, 1. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – niedziela „Michael” (USA, 1. 15), „101 Dalmatyńczyków” (USA, b.o.).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Ścigani” (USA, 1. 15), „Imperium kontratakuje” (USA, 1. 12).

Kuźnica Białostocka „Kormoran” – niedziela „Polubić czy poślubić” (USA, 1. 15).

Mielnik n. Bugiem „Górniki” – sobota, niedziela „Lemur zwany Rollo” (USA, 1. 15).

Narewka „Las” – piątek „Romeo i Julia” (USA, 1. 15), sobota, niedziela „Odwiedź mnie we śnie” (pol., 1. 15).

Siemiatycze „Chrobry” – piątek, sobota, niedziela „Duch i Mrok” (USA, 1. 15).

Sokółka „Sokół” – piątek, sobota, niedziela „Miłość i wojna” (USA, 1. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” – piątek „Michael” (USA, 1. 15), godz. 17.00, „Con Air – lot skazańców” (USA, 1. 15), godz. 19.00, 21.30, sobota „Con Air – lot skazańców”, godz. 17.00, 19.30, 21.00, niedziela „Con Air – lot skazańców”, godz. 17.00, 19.30.

Ciechanowiec „Meteor” – sobota, niedziela „Angielski pacjent” (USA, 1. 15).

SUWAŁSKIM

Suwałki „Bałtyk” – piątek, sobota, niedziela „Kłamca, kłamca” (USA, 1. 15).

POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe – wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. – 99, Dąbrową Biał. – 121-099, Mikołajkami – 16-337, Sokółką – 19-99.

Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007, Goldapią – 150-027, Mikołajkami – 16-307.

Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-008, Mikołajkami – 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne – 991, Pogotowie Gazowe – 992, Pogotowie Ciepłownicze – 993, Pogotowie Wodn.-Kanal. – 994, Pogotowie Drogowe – 981, Pogotowie Opiekuńcze – 325-688, Pogotowie Weterynaryjne – 511-542, Straż Miejska – 512-741, Żandarmeria wojskowa – 753-301, Straż Graniczna – 421-543, Informacja PKP – 910, Informacja PKS – 936, Informacja o usługach – 951, Telefon zaufania – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), Telefon zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin – 32-22-22, Telefon zaufania dla dzieci – 42-60-41 w. 17, wtorki, piątki, 14-17, Taxi – 919, Zakupy na telefon – 42-14-02, Informacja o lekach – 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, Zielony telefon – 42-53-78, TOnZ – 42-45-02, 512-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus”, ul. Warszawska 2 – 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 42-53-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 42-55-00 czynny w godz. 15.15-7.15 oraz 42-10-75, Dom Pogrzebowy, ul. Żabia 11, (085) 524-911 (całodobowy), 1018718,

12), sobota, niedziela „Con Air – lot skazańców” (USA, 1. 15).

Augustów „Iskra” – piątek, sobota, niedziela „Z dzungli do dzungli” (USA, 1. 12).

Elk „Polonia” – piątek „Anaconda” (USA, 1. 15), sobota, niedziela „Oszom Show” (USA, 1. 12), niedziela „Nic do stracenia” (USA, 1. 15).

Giżycko „Fala” – piątek „Con Air – lot skazańców” (USA, 1. 12), godz. 17.00, 19.00, 21.00, sobota, niedziela „Zabijanie na śniadanie” (USA, 1. 15), godz. 17.00, „Anaconda” (USA, 1. 15), godz. 19.00, „Con Air – lot skazańców”, godz. 21.00.

Goldap „Sambia” – piątek, sobota, niedziela „Góra Dantego” (USA, 1. 15).

Kowale Oleckie „Pionier” – piątek, sobota „Kregłogłowi” (USA, 1. 12).

Olecko „Mazur” – sobota, niedziela „Święty” (USA, 1. 12).

Mikołajki „Żagiel” – piątek, sobota, niedziela „Nocne graffiti” (pol., 1. 15), „Sara” (pol., 1. 15).

Pisz „Stolica” – piątek, sobota, niedziela „Desperatki” (USA, 1. 15), „Kazaam” (USA, 1. 7).

Stare Juchy „Grunwald” – piątek, sobota, niedziela „Długi pocałunek na dobranoc” (USA, 1. 15).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Ryzykanci” (USA, 1. 15), sobota, niedziela „Zakochany kundel” (USA, b.o.).

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – nieczynny (przerwa urlopową).

Białostocki Teatr Lalek – nieczynny (przerwa urlopową).

Państwowa Filharmonia w Białymstoku – niedziela, godz. 17.00, w ramach „LETNIE DIVERTIMENTO” – Kawiarnia Ratuszowa, koncert zespołu ANDREAS BAND w składzie: Andrzej Pietraszek – trąbka, Czesław Jazwiński – saksofon tenorowy, klarnet, Sławomir Bielski – saksofon altowy, Daniel Ramotowski – puzon, Dorota Grygo – perkusja, Sławomir Szubzdą – gitara, Kazimierz Bolesta – instrumenty klawiszowe.

Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej im. Ludwika Zamenhofa – tel./fax 45-46-00.

ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne – 991, Pogotowie Gazowe – 992, Pogotowie Ciepłownicze – 993, Pogotowie Drogowe – 954, Pogotowie Telewizyjne – 959, Pogotowie Weterynaryjne – 16-46-47, Straż Miejska – 16-45-42, Informacja PKP – 16-34-41, Informacja PKS – 18-55-54, Taxi – 16-37-60, Ochrona Środowiska – 16-21-69, Telefon Zaufania – 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), Telefon zaufania dla kobiet – 16-45-53, poniedziałek, czwartek, godz. 21-24, Informacja handlowo-usługowa – 957 (czynna 8-18), Wojewódzkie Centrum Informacji Turystycznej – 16-64-42, 16-47-18 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne – 66-52-21, Pogotowie Gazowe 66-57-23, Pogotowie Ciepłownicze – 66-49-13, Pogotowie Kanalizacyjne – 994, Pogotowie Drogowe – 954, Straż Miejska – 66-49-21, Informacja PKP – 66-27-63, Taxi – 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, Biuro Zleceń Telefonicznych – 917, Telefon zaufania – codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) – 988, 67-49-41, Policja Ekologiczna – 66-44-10 (w razie dużych skażeń), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska – 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

EŁK

Pogotowie Energetyczne – 10-84-01, Pogotowie Gazowe – 10-21-87, Informacja PKP – 10-26-30, Informacja PKS – 0-33-52, Taxi – 10-21-01, Straż Miejska – 986.

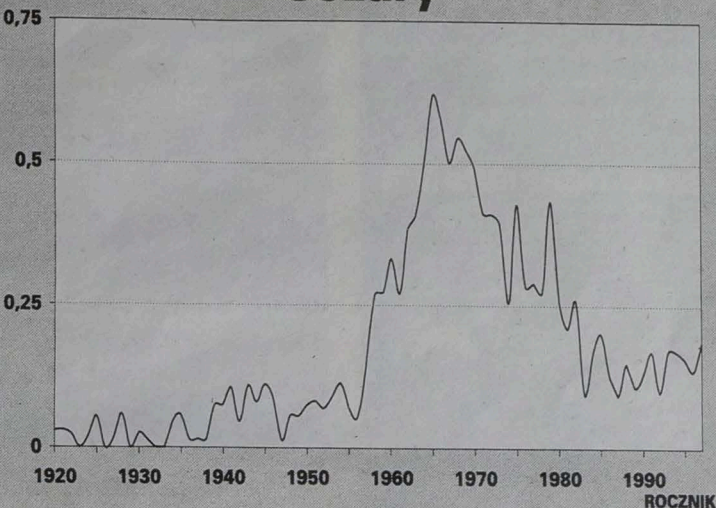
Cezary – to imię męskie wywodzące się od łacińskiego imienia – *Caesarius*, w starożytnym Rzymie istniała też żeńska odmiana tego imienia *Caesaria*. Wśród najsłynniejszych postaci noszących to imię był legendarny wódz rzymski – Gaius Juliusz Cezar.

Później przydomek – cesarz stał się synonimem władcy, od tego pochodzi, później utworzona, nazwa – cesarz.

W języku staropolskim imienia tego nie spotykamy.

POPULARNOŚĆ
[%]

Cezary



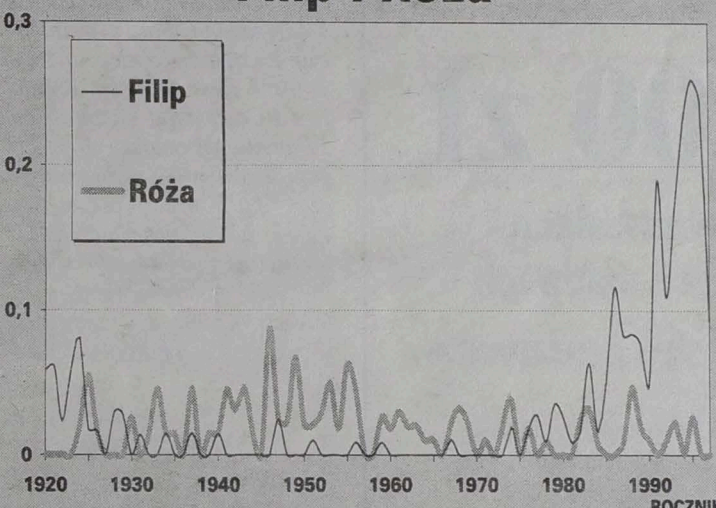
Dane przygotował Ośrodek Informatyki Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku

Filip – łacińska wersja tego imienia to *Philippus* i utworzona od niego formacja żeńska *Philippa*. Pochodzi od greckiego słowa *filippos*, co znaczy *miłujący konie*. W języku staropolskim *filipem* nazywano zającą, stąd powiedzenie „wyrwał się jak filip z konopi”, a więc na własną zgubę, prosto pod strzelby myśliwych.

Róża – to spolszczona wersja imienia Rozalia, które zdrabniano do postaci Róża. Znałe gwarowe formy tego imienia to *Rozala* lub *Rozalka*.

POPULARNOŚĆ
[%]

Filip i Róża



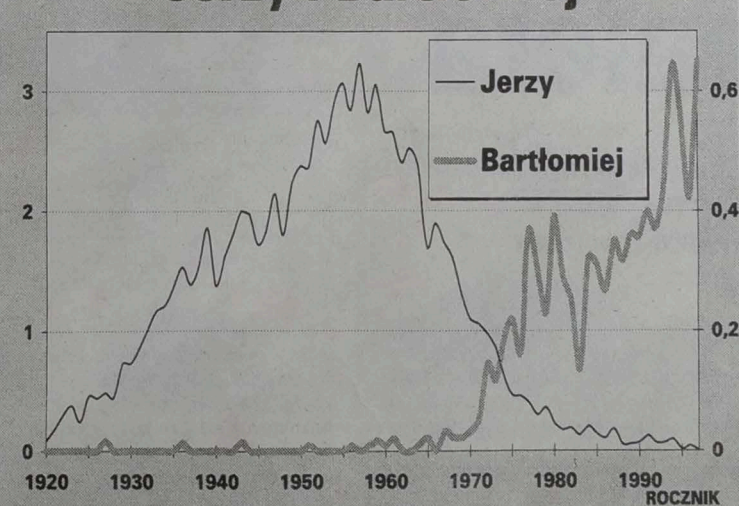
Dane przygotował Ośrodek Informatyki Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku

Jerzy – to imię pochodzi z języka łacińskiego *Georgius*, forma żeńska to *Georgia*. Występuje ono we wszystkich językach europejskich. Legendarny biblijny Jerzy walczył ze smakiem. Staropolska forma tego imienia to *Jur*, a od tego np. *Jurand*.

Bartłomiej – imię prasłowiańskie składające się z dwu członów *bart*, *barć*, tzn. *ul leśnych pszczoł wydrżony w drzewie*, i *miej*. Inne staropolskie formy tego imienia to *Bartos* i *Bartodziej*.

POPULARNOŚĆ
(JERZY) [%]

Jerzy i Bartłomiej



Dane przygotował Ośrodek Informatyki Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku

NA RYBY

Połowa sukcesu

Ci, co już są po urlopie znają swoje ulubione miejsca – łowiska; inni muszą jeszcze je wytropić. Rozpytują: gdzie bierze, jak bierze, jakie okazy, jak przynęta... Jest dopiero połowa sezonu.

Stan aktualny zbiornika Siemianówka i zbyt pesymistyczne wizje znaleźć można w „Świecie Spinningu” 8/97 („Tam i z powrotem” oraz „Wydubane z Internetu”). Ja skierowałem swoje przynęty na południe, w rzekę Bug.

Zaczęło lać z góry i skończyłem machanie carbonką w rejonie Mielnika. W sianie miałem jednego bolenia i nieodpartą chęć na jeszcze. Co tu ukrywać, mam sentyment do Bugu. Można złowić sandacza, świnkę, sumę. Henio Gryko ma zaliczoną rybę medalową, a Witk Serwatko w południe, na Trojanie zaliczył sandacza. Pierwszego w życiu, notabene.

Postać wiedzącą prawie wszystko o rybach z Bugu jest Władysław Warszky, skarbnik koła PZW w Mielniku, zawodowo doręczyciel, jak się dawniej mawiało „pan listonosz”.

Nie wiem, czym to tłumaczyć; po mojemu ryb jest coraz mniej w Bugu, a wędkarzy przybywa. Najwięcej jest emerytów i rencistów, to oni są najlicniejszą grupą w naszym kole wędkarskim – rozpoczyna rozmowę Warszky w trakcie spotkania w Niemirowie.

Jak zatem interpretować taką sytuację, odwrotnie proporcjonalnie: mniej ryb – więcej wędek.

Można jedynie założyć, że łowienie ryby to sprawa drugorzędna dla rencisty i emeryta. Oni nie idą po dobra materialne, szukają bezpośredniego kontaktu z naturą. Zagadnięty w Wajkowie wędkarz emeryt oznajmia:

– Lubię podumać o swoim życiu, które zleciało jak z bata strzelił. A jeżeli złapię kilka płotek, to i tak oddaję Mruczkowi, który mi wiernie towarzyszy nad Bugiem. Dawniej bywało, że na zagrychę zawsze był sandacz, a teraz to i kielb na żywca nie można podrywką namulić. Takie czasy, by to pomorek...

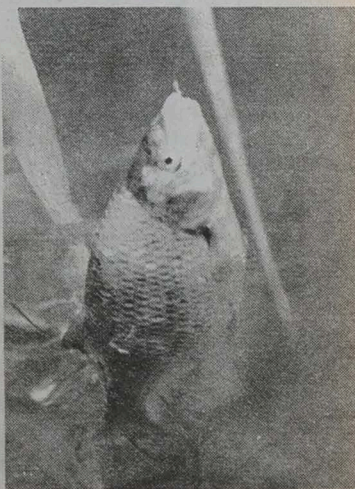
Czasy, jakie są każdy widzi. Na łamach „WW” można przeczytać bardzo ciekawą dyskusję („Sportowcy i szuwarki”) na temat finansowania sportu wędkarskiego. Odnajduję tam wiele opinii zbliżonych do mojej, o czym pisałem w „GW” 8 lipca br.

Warszky jest skarbnicą wiadomości o ludziach i rybach Bugu. Odwiedzając z torbą listonosza mieszkanie wędkarza zawsze pogawędzi on o braniach i sytuacji bliskiej każdemu zahaczonemu.

Dominującymi rybami w rejonie Mielnika są leszcz i krąp. Trafia się sumiak a szczupak to rzadkość. W ubiegłym roku organizowaliśmy zawody w rejonie „Kamieni”. W tym roku też będą – dodaje na odchodnie i życzy wędkarzom polowania kija na urlopie.

Tych, którzy planują wypad urlopowy nad Bug, być może zainteresuje fakt, że w rejonie uroczyska Trojan jest, zakamuflowany zresztą w Glogach, samorządowy ośrodek kempingowy z siedmioma domkami i polem namiotowym. Więcej informacji na temat rezerwacji pod tel. 554-315 wew. 165 p. Anita Przełomska lub Urząd Gminy Mielnik, tel. 556-916.

REMIESZ



NOWE ATRAKCYJNE warunki dla FIRM HANDLOWYCH

do 5% dla Autoryzowanych Dystrybutorów
do 28% dla Firm Handlowych
zdecydowanie pytaj w filiach handlowych.

w naszej ofercie

GRZEJNIKI CENTRALNEGO OGRZEWANIA

- wodne (system ogrzewania z kotłem gazowym, olejowym lub elektrycznym)
- elektryczne (system ogrzewania o najniższym koszcie inwestycyjnym - bez rur, kotła)
- wodno-elektryczne (najlepsze w okresach przejściowych - późna jesień, wczesna wiosna - gdy nie ma konieczności uruchamiania całego systemu c.o.)

oraz pozostałe elementy c.o. m.in. rury miedziane, złączki SANHA, zawory Danfoss i HERZ, kotły BERETTA i TORUS, otuliny THERMAFLEX

Filia Handlowa Białystok ul. Ryska 5 tel./fax 85/32 35 29
Elk Bieroński ul. Łukasiewicza 8 tel. 10 89 08; Goldap
Karwowski-Lipa ul. Polna 2A tel. 15 04 90; Grajewo Kaj ul.
Pocztowa 6 tel. 72 31 84; Łomża Sanmet ul. Aleja
Legionów 53 tel. 18 45 73; Ostrołęka J.M. ul. Sikorskiego
11 tel. 60 05 48; Rzekun K/Ostrołęki Nasz Dom tel. 61 75
21; Siemiatycze F.H. Wojciechowska ul. Drohiczyńska 44
tel. 55 26 46; Suwałki Com-Inter ul. Puławskiego 72 tel. 67
92 19; Suwałki Proterm ul. Minkiewicza 14 tel. 67 28 54.



KOMFORT

Jesteśmy nowoczesną, szybko rozwijającą się firmą handlową, posiadającą ogólnopolską sieć sklepów oferujących artykuły wyposażenia i wystroju wnętrz.

1151,00 zł

tyle średnio w miesiącu
zarabia w naszych sklepach
profesjonalny sprzedawca

* Jeżeli chciałbyś zostać jednym z nich w naszym nowym sklepie w ŁOMŻY, przyjdź do hotelu "Polonez" (sala konferencyjna na parterze) w dniu 26.08.1997 r. o godz. 11.00.

1004841

POLMOZBYT BIAŁYSTOK

dynamicznie rozwijający się Dealer Centrum
Daewoo poszukuje kandydatów na:

Autoryzowanego Subdealera

Wszystkich, którzy posiadają:

- odpowiednią infrastrukturę, niezbędną do prowadzenia sprzedaży oraz obsługi posprzedażnej (serwisu) samochodów, bądź możliwość jej stworzenia.
- Odpowiednie środki finansowe

Zapraszamy do współpracy

Prosimy o nadesłanie pisemnych ofert na adres:
P.P.Polmozbyt, ul. Zwycięstwa 10
15-703 Białystok, Tomasz Riliszkis



DAEWOO

1004847



Fot. A. Remiesz

Prace legislacyjne nad ustawą rybacką trwały przez kilka lat i wyszedł gniot

DZIABANIE WĘGORZA

Najnowsza ustawa o rybactwie śródlądowym wraz z późniejszym rozporządzeniem z 26 maja 1997 roku Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, za amatorski połów ryb uważa pozyskiwanie ich wędką lub kuszą. Aby uprawiać połów ryb kuszą, należy posiadać „kartę łowiectwa podwodnego” i zezwolenie od uprawnionego do rybactwa, czyli dzierżawcy lub właściciela akwenu.

Luka prawna

Prawnie kusza uznawana jest za broń ostrą, na którą niezbędne jest zezwolenie. Rzecznik prasowy Komendanta Policji w Białymstoku wyjaśnił, że o zezwolenie kupna kuszy i jej posiadanie można ubiegać się w KW Policji. O takowe może się starać obywatel nie karany i pełnoletni. Powinien przy tym złożyć niezbędne dokumenty m.in.: podanie o zezwolenie kupna kuszy, życiorys, książeczkę pletwonurka II stopnia, 2 zdjęcia, znaczek opłaty skarbowej o nominale 1,5 zł oraz kartę łowiectwa podwodnego.

I w tym ostatnim przypadku zainteresowany trafia na lukę prawną. W § 5 wzmiankowanego rozporządzenia MRiGŻ, organizacją uprawnioną do egzaminowania na kartę łowiectwa podwodnego jest Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Zaś jednostką wydającą, na podstawie zaświadczenia o zdaniu egzaminu, kartę łowiectwa podwodnego, podobnie jak wędkarską, jest Urząd Wojewódzki.

W Oddziale Wojewódzkim PTTK w Suwałkach i w Białymstoku odpowiedziano, że egzaminowania na kartę łowiectwa podwodnego nie prowadzą i nie wiedzą gdzie i kto takie usługi prowadzi.

W Komendzie Wojewódzkiej Policji w Suwałkach wyjaśniono, że zainteresowany, ubiegający się o pozwolenie na kuszę, powinien oprócz wcześniej wymienionych załączników przedłożyć zaświadczenie o przynależności do klubu pletwonurków. Oprócz tego niezbędne jest zaświadczenie lekarskie, że może się posługiwać kuszą pod wodą!

Czy nie za wiele tych załączników?

Karta pływacka przestała już być obligatoryjna dla amatorów poruszania się po wodzie, a tu i lekarz, i przynależność organizacyjna.

Harpun z rękojeścią

Kto będzie sobie zadawał tyle trudu i zachodu dla jednego papierka na kuszę! Na Suwalszczyźnie istnieją już zorganizowane gangi pletwonurków polujących na węgorze z harpunem, ale bez kuszy. Zastąpiono zatem harpun kuszy większym widelcem z rękojeścią i nazwano go dziabką. To od czynności - dziabania ryb, głównie węgorzy.

- Zdjęcie z wody takiego z dziabką jest prawie niemożliwe. W momencie kontroli nie ma dowodów kłusownictwa, zostają zatopione. Chyba że przy wyjściu z wody na łódź z dziabką i rybami - wyjaśnia Andrzej Abramczyk z Gospodarstwa Rybackiego Spółka z o.o. w Elku.

W roku ubiegłym UW w Suwałkach usiłował zabiegać o zorganizowanie zawodów pletwonurków w łowieniu ryb. W tym celu zwrócił się do dzierżawców jezior o wskazanie akwenu, na którym zawody by się odbyły. Nikt z dzierżawców nie wyraził chęci przyjęcia pletwonurków na swoim jeziorze.

Strzelanie do ryb z kuszy jest prawnie usankcjonowane od maja 1997 roku. Podobnie jak echosonda i wędkarska dorożka. Czy używanie dziabki do łowiectwa podwodnego traktowane jest jako omijanie biurokratycznych przepisów czy raczej jako kłusownicza metoda rybacka?

Metoda z dziabką staje się coraz bardziej rozpowszechniona nawet pod lodem. Zimą węgorze zagrzebane w mule dają się wydziabać po omacku. W skafandrze z pianki pletwonurk swobodnie operuje tym prostym sprzętem. Na jednym z jezior w rejonie Olecka zimą dziabkarz nie trafił do przerebli i utonął pod lodem.

Jeden pletwonurek z dziabką, bez akwalungu, z fajką na bezdechu, poruszający się w strefie litoralu, może w ciągu dnia zadziabać 30-40 kg ryb. Najłatwiej jest kłuć węgorze, gdyż jest to ryba najmniej płochliwa w dzień. Szczupak również daje się podejść na odległość umożliwiającą dziabnięcie harpunem z ręki.

Na jezioro Sunowo co roku przyjeżdża kilku białostockich pletwonurków z licencjami i po wykupieniu zezwolenia uprawniającego swoje hobby.

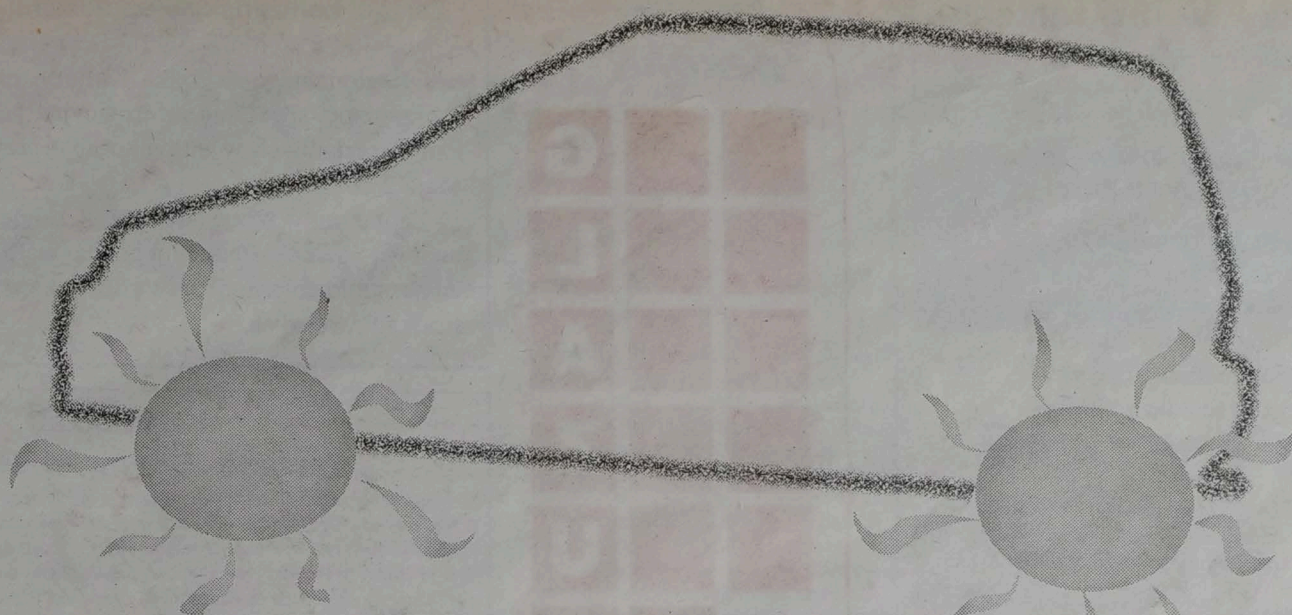
- Cena zezwolenia na jedną kuszonówkę na Sunowie wynosi 25 zł. Na inne jeziora, względnie czyste, jak Zawady, Kępno i Garbaś wniosek o wydanie zezwolenia na połów kuszą będzie każdorazowo indywidualnie rozpatrywany. Nie możemy jednak zabronić całkowicie połowań podwodnych, skoro ustawa o rybactwie dopuszcza taką formę amatorskiego połowu ryb - wyjaśnia Andrzej Abramczyk.

Ponieważ zamierzam powrócić do tematu po sezonie wakacyjnym, wszystkich zainteresowanych polowaniem podwodnym ryb proszę o kontakt listowny pod adresem „GW” na moje nazwisko.

ANTONI REMIESZ



Fot. A. Remiesz



DŁUUUUUUUGIE WAKACJE Z FIATEM!

600 litrów paliwa w prezencie!

Wyobraź sobie, że kupujesz samochód. Nowy samochód! Fiata 126, a może Cinquecento Young?

Wyobraź sobie, że razem z samochodem otrzymujesz 600 litrów paliwa, dzięki któremu będziesz mógł przejechać ponad 12.000 kilometrów!

Więc jak myślisz? Samochód jest tańszy, czy benzyna za darmo?

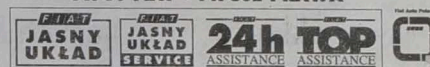
Właściwie nieważne, którą odpowiedź wybierzesz.

Po prostu odwiedź najbliższego dealera Fiata! Tu czeka na Ciebie nasza niezwykła, letnia oferta: jeśli kupisz Fiata 126 lub Cinquecento Young, to **1000 zł**, czyli równowartość 600 litrów paliwa pozostanie w Twojej kieszeni!

Życzymy tanich i dłuuuuuuugich wakacji!
Z FIATEM TO SIĘ OPLACA!

Nie zwlekaj! Ilość samochodów jest ograniczona.

TWÓJ FIAT - TWOJE PRAWA



INICJATYWA DEALERÓW FIATA

FIAT

Kończą się wakacje! Kończy się promocja!
Wykorzystaj ten czas i odwiedź jeden z salonów Fiata! Zapraszamy:

KONRYS

Białystok, ul. Zwycięstwa 8f
tel.(085) 516-364,
516-444
fax (085) 51 34 98

POLMOZBYT

Białystok
ul. Zwycięstwa 10
tel.(085) 512 540
517 332

MOTOZBYT

Elk, ul. Suwalska 77
tel. (087) 104 300

Suwałki, ul. Pułaskiego 4h
tel. (087) 676 950

INICJATYWA REGIONALNYCH DEALERÓW **FIAT**

KONTRAST
Największy sklep z
WYKŁADZINAMI!
B-stok, ul. Zwycięstwa 79c (obecnie Al. Jana Pawła II 79c), obok Hotelu "Leśny", tel. 521-393

SKODA AUTO
ZAPRASZAMY DO
SALONU ŠKODA
W GODZ. 9.00-17.00
SKODA FELICIA
Zawady 115 (Szosa Płn.-Obwodowa)
tel. (085) 530 607

FIMOT
Regionalny Dealer Samochodów
Lublin, Żuk, Polonez Truck, Citroën C-15, Avia, Convoy LDV
Przy zakupie samochodu ciężarowego
Niespodzianka za 500 zł.
specjalistyczne: kontenery, izotermy, furgony, chłodnie
Elk, Słowackiego 11, tel./fax (087) 103 103
Suwałki, ul. W. Polskiego 2, tel. 66-32-63 (obok hotelu Hańcza)
na miejscu leasing i kredyt profesjonalny serwis

ASTRA
LEPSZE OSIĄGI
I WIĘKSZE BEZPIECZEŃSTWO
Produkowane w Polsce Astry są wyposażone
w najnowsze 16-zaworowe silniki Ecotec.
Ponadto każda Astra ma teraz
poduszkę powietrzną dla kierowcy.
W ciągłej sprzedaży również: OPEL COMBO i VECTRA
OPEL
ZAPRASZAMY
KWIATKOWSKI Sp. z o.o.
ul. Kilińskiego 5, 19-300 Elk, tel. (087) 102-102

Urząd Skarbowy w Suwałkach

podaje do publicznej wiadomości

że w dniu 28.08.97 r. o godzinie 10.00

odbędzie się w Zakładzie Stolarskim w Suwałkach przy ul. Kościuszki 28 licytacja

następujących ruchomości:

1. Strugarko-frezarka, cena szacunkowa 1.800 zł
2. Pilarka tarczowa, cena szacunkowa 700 zł
3. Pilarka taśmowa, cena szacunkowa 600 zł
4. Wiertarka pozioma, cena szacunkowa 350 zł
5. Szlifierka taśmowa, cena szacunkowa 700 zł

Cena wywoławcza wynosi 3/4 ceny szacunkowej.

Przystępujący do licytacji winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny szacunkowej pracownikowi Urzędu Skarbowego w dniu licytacji.

W przypadku niezaofiarowania ceny wywoławczej przez żadnego z licytantów, wadium ulega przepadkowi.

Zajęte ruchomości można oglądać przed rozpoczęciem licytacji.

Urząd Skarbowy nieodpowiada za wady ukryte oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia licytacji bez podania przyczyn.

Ruchomości nie sprzedane w I licytacji będą sprzedawane w II licytacji, która odbędzie się 29.08.97 r. o godz. 10.00 w ww. miejscu.

(200138)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Urząd Miejski w Augustowie, 16-300 Augustów, ul. 3 Maja 60, tel./fax 46-408 zaprasza do złożenia ofert na:

Wymianę opraw oświetleniowych sodowych wraz z energooszczędными źródłami światła (materiały inwestora) na ulicach miasta Augustowa o następujących mocach i w ilościach:

- 250 W - 250 szt.
- 150 W - 260 szt.
- 70 W - 110 szt.

Wymagany termin realizacji zamówienia: 8.09.1997 r. - 31.10.1997 r.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie Zamawiającego w Wydziale Planowania Gospodarki Komunalnej w pokoju nr 4, cena formularza 30,00 zł.

Zamkniętą kopertę zawierającą zgłoszenie należy złożyć w siedzibie Zamawiającego w pokoju Sekretariatu z zaznaczeniem:

WYMIANA OPRAW OŚWIETLIENIOWYCH.

W przetargu mogą wziąć udział wykonawcy spełniający następujące warunki:

1. Nie są wykluczeni z ubiegania się o udzielenie Zamówienia Publicznego w myśl art. 19 ust. o zamówieniach publicznych z dnia 10.06.1994 r.
2. Spełniają warunki określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Termin składania ofert upływa dnia 3.09.1997 r. o godz. 10.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego w dniu 3.09.1997 r. w pokoju nr 25 o godz. 11.00.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest inspektor Józef Górski, tel. 37-34.

(1005023)

TERAZ

DEKOR[®]

1004431



**WIOSENNA
PROMOCJA!**

TAPETY

GRESY GAT. I

OD 25,00 zł*

**ARCHITEKT DORADZA
BEZPŁATNIE**

DEKOR[®]

ul. Nowowarszawska 128
tel. 414-479,
320-352

*cena hurtowa bez podatku VAT

Zarząd Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

w dniu 28 sierpnia 1997 r. (czwartek) o godz. 14.00 w sali Regionalnego Ośrodka Kultury, ul. Małachowskiego 4 organizuje spotkanie informacyjne na temat budowy lokali mieszkalnych w budynku nr 4 przy ul. Konstytucji 3 Maja 2 B.

Zapraszamy wszystkie osoby zainteresowane wspólną budową lokalu mieszkalnego na warunkach własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu z udziałem 100% środków własnych.

(100385)

Komunikat

Zarządu Gminy w Puńsku

Stosownie do art. 18 ust.2 pkt 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U.Nr 89, poz. 415, z późn. zm.) oraz uchwałami Rady Gminy w Puńsku Nr XXII/129/97 z dnia 12 marca 1997r. i XXV/141/97 z dnia 1 sierpnia 1997r. Zarząd Gminy w Puńsku zawiadamia o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Puńsk, obejmującego działki o nr geod.: 639, 640, 641, 644/2, 645/2, 647 i 648/2 z przeznaczeniem pod oczyszczalnię ścieków wraz ze strefą ochronną.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do wyżej wymienionego planu. Wnioski na piśmie należy składać w Urzędzie Gminy, ul. Mickiewicza 23. 16-515 Puńsk w terminie od dnia 25 sierpnia do dnia 15 września 1997r. Wniosek powinien zawierać: nazwisko, imię nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

(200139)

PPKS w Suwałkach

informuje, że przyjmuje oferty na wydzierżawienie pomieszczeń zlokalizowanych na parterze budynku dworca PKS Suwałki ul. Utrata, przeznaczonych na:

- przechowanie bagażu (10 mkw.) i na pomieszczenie handlowe (26 mkw.).
Oferty z podaną ceną dzierżawy oraz określonym rodzajem działalności handlowej prosimy składać w sekretariacie PPKS Suwałki ul. Wojska Polskiego 100 w terminie do dnia 28.08.1997r.

Rozpatrzenie ofert nastąpi w siedzibie PPKS Suwałki w dniu 29.08.1997r. godz. 12.00, pokój nr 13.

Szczegółowych informacji udziela dział adm.-gosp. PPKS Suwałki, tel. (0-87) 66-52-41.

(200140)

1004681



BUSINESS CENTER SCHOOL

Spółka z o.o.

ogłasza nabór na rok 1997/1998 do

POLICEALNEGO STUDIUM

UBEZPIECZENI I BANKOWOŚCI

na kierunki:

- + Finanse i rachunkowość
- + Bankowość i ubezpieczenia
- + Studium języków obcych
- + Informatyka

Intensywna nauka informatyki i języka obcego.
W programie bogata wiedza ekonomiczna.

Informacje i zapisy:

Białystok, ul. Ogrodowa 23, tel./fax (085) 416-165

Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" w Suwałkach

ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości położonych w Suwałkach przy ulicy Bakalarzewskiej nr 21:

- Masarnię z ubojnią i budynkiem sanitarnym, cena wywoławcza złotych 400.000
- Budynku magazynowego o pow. 1404 mkw., kubaturze 8415 msześć. z możliwością zakupu w częściach, cena wywoławcza złotych 250.000
- Budynku biurowo-usługowo-handlowego trzykondygnacyjnego z całkowitym podpiwniczeniem użytkowym o pow. 360 mkw., kubaturze 2.880 msześć., cena wywoławcza złotych 220.000
- Placu składowego utwardzonego o pow. 10036 mkw. wraz z wagą wozową, możliwość zakupu w częściach, cena wywoławcza złotych 130.000
- Placu nie utwardzonego nie zabudowanego, położonego przy ulicy Bakalarzewskiej o pow. 1607 mkw., cena wywoławcza złotych 20.000
- Budynku magazynowego o pow. 833,75 mkw., kubaturze 3262,5 msześć. cena wywoławcza złotych 200.000
- Placu nie utwardzonego o pow. 2319 mkw. cena wywoławcza złotych 25.000.

Oferty pisemne z podaniem ceny należy składać w sekretariacie Zarządu GS"Sch" w Suwałkach, ul. Bakalarzewska 21 do dnia 29.08.97 r.

Rozpatrzenie ofert zostanie dokonane w ciągu 14 dni po wyznaczonym terminie składania ofert, a o wynikach Oferenci zostaną powiadomieni pisemnie.

Warunkiem uwzględnienia oferty jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do kasy GS"Sch" w dniu złożenia oferty.

Oferta powinna zawierać:

- dokładną nazwę i adres Oferenta
- datę sporządzenia oferty
- powinna złożona być w zamkniętej kopercie z dopiskiem nazwy obiektu
- oferowaną cenę oraz warunki zapłaty.

Koszty związane z przeniesieniem własności ponosi nabywca.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert, prowadzenia dodatkowych negocjacji z wybranymi oferentami oraz prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli nabywca, którego oferta została przyjęta uchyli się od podpisania umowy kupna. Oferentowi, który wygra przetarg, wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, natomiast pozostałym uczestnikom zwrócone.

Nabywca zobowiązany jest zapłacić cenę nabycia przed sporządzeniem aktu notarialnego.

Bliższe informacje można uzyskać w Zarządzie GS"Sch" w Suwałkach, ulica Bakalarzewska 21, tel. 66-40-13 lub 66-42-91.

(200134)

SENSACYJNE UZDROWIENIE

Po zbiorowym seansie przeprowadzonym przez uzdrowiciela p. Marka Rukszę z USA, w Lublinie zniknął guz z piersi Aliny C., wieloletnia torbiel wchłonęła się bez śladu p. Józefie W. (Lublin).

Wiele osób odczuło radykalną poprawę zdrowia, niemożliwą do uzyskania z punktu widzenia nauki, w chorobach: serca, nerek, płuc, astmy, tarczycy, problemów kobiecych, trawienia, bezpłodności, guzów, prostaty. Podczas seansów energia oddziaływała pozytywnie na każdy rodzaj schorzenia. Teraz p. Marek Ruksza w Łomży!

Spotkanie odbędzie się 31.08.97 r. o godz. 16.00 w sali widowiskowej Urzędu Wojewódzkiego, Łomża ul. Nowa 2, tel. (086)16-42-71 w. 200.

Bilety do nabycia: Regionalny Ośrodek Kultury: Łomża ul. Małachowskiego 4, tel. 19-02-00 w. 16, 17 w godz. 8-16.

(100372)



**TURMOT
MOTEL - AUGUSTÓW**



Daewoo

Tico, Nexia, Espero



Polonez

Atu plus Caro plus



WIEWIADÓW

Przyczepy

Karta Stałego Klienta - 10% rabatu na Serwis

Kredyt Leasing - Zamiana - Komis

Nexia taniej o 1000 zł

Tico - pakiet ubezpieczeniowy za darmo

OC IAC - nowe warunki

Ponad 70 typów ciężarowe, lawety, gastronomiczne i inne

Gwarancja, Upusty

Samochody użytkowe

wszystkie wersje

Polonez Lublin II, Truck

Augustów, ul. Mazurska 4

DAEWOO

tel. 0-119 2868, 2057

Ubodzy z Nieszawy

Prawie pośrodku drogi z Włocławka do Torunia, po lewej stronie Wisły, leży mała Nieszawa. Dwutysięczne miasteczko zaistniało ostatnio na sportowej mapie kraju, dzięki piłkarskiej drużynie, która awansowała do drugiej ligi.

Ludowy Klub Sportowy Jagiellonka obchodzi w tym roku jubileusz 65-lecia istnienia. Wszystko zaczęło się w 1932 roku, gdy grupa zapalczywców postanowiła utworzyć przy ochotniczej straży pożarnej sekcję piłkarską. Przez 60 lat klub nigdy, nawet w czasie wojny nie zawiesił działalności, ale też nie osiągał wielkich sukcesów. Piłkarze grali przeważnie w klasie B, rywalizując z okolicznymi zespołami z Ciechocinka, Raciążka, Plebani.

Zanim przejdziemy do dnia dzisiejszego, trochę historii. Położenie miasteczka sprawiło, że od wieków było ono znaczącym ośrodkiem handlowym. Największy rozkwit datuje się na panowanie dynastii Jagiellonów. Przez Nieszawę przepływały statki ze zbożem do Gdańska. Tu często zatrzymywali się kupcy idący tzw. bursztynową szlakiem. W 1454 roku Kazimierz Jagiellończyk wydał słynne „Statuty nieszawskie”. Miasto rozkwitało i było najprężniejszym ośrodkiem na Kujawach.

W XIX wieku Nieszawa zaczęła podupadać, chociaż nadal była stolicą powiatu. Kto wie, czy miasteczko nadal nie zaliczałoby się do prężnych ośrodków tego regionu, gdyby nie budowa linii kolejowej. Miejscowi władze nie zgodzili się wtedy, aby żelazna droga przechodziła przez ich teren. Tak więc wynalazek XIX wieku spowolniono, a handel i rozwój przemysłu ominął Nieszawę, która zaczęła tracić na znaczeniu. Nadal zachowały się tutaj malownicze, mieszczańskie kamieniczki. Nadal funkcjonuje jeden z nielicznych promów przez Wisłę.

Jakby dla przypomnienia potomnym, że miasteczko największy rozkwit osiągnęło za czasów Jagiellonów, postanowiono ich imieniem nazwać klub, którego piłkarze

wywalczyli w tym roku historyczny awans do II ligi.

Trudno doszukiwać się – oprócz nazwy – związków Jagiellonki z Jagiellonią Białystok. Jeśli zaś chodzi o wątek sportowy, to niejako łącznikiem mogłoby być nazwisko Andrzeja Prawdy, trenera, który we Włocławku, gdzie dzisiaj rozgrywa mecze Jagiellonka, rozpoczął sportową karierę. Później był on asystentem w Jagiellonii Mirosława Mojsiuszki, a nawet raz samodzielnie prowadził białostocki zespół w zwycięskim 1:0 meczu z Górnikiem Zabrze.

Powróćmy jednak do naszej mienniczki z Kujaw. Sportowy boom w Nieszawie rozpoczął się przed czterema laty. Wówczas to trzej bracia Chmielewscy – Roman, który nadal jest prezesem klubu, Krzysztof i Janusz, postanowili stworzyć zespół mogący wypłynąć na szersze wody. Mieli odpowiedni zapas gotówki, bo z głową prowadzili i prowadzą do dziś interesy w swoich młynach, piekarniach i gorzelni. Najpierw zakupiono kilku zawodników z Włocławka i po roku drużyna awansowała do III ligi. Wtedy też zdobyła Puchar Polski na szczeblu okręgu i znakomicie spisywała się w następnych meczach.

Do Nieszawy przyjeżdżały tłumy kibiców, bo w 140-tysięcznym Włocławku nie można było wtedy stworzyć zespołu na miarę trzeciej ligi. Zaczęto więc myśleć o rozbudowie małego stadionu. Szybko wybudowano i zadano trybunę, ale nadal wiele do życzenia pozostawiała płyta. Wkrótce uporano się z tym problemem.

Od początku minionego sezonu Jagiellonka nadawała ton rozgrywkom w III lidze „Centralnej”. Zespół ponownie został wzmocniony kilkoma piłkarzami Petrochemii Plock, z którą działacze nieszawscy są w dobrej komitywie. Pozyskano mających za sobą ligowe doświadczenie Pawła Dylewskiego, Dariusza Kowalewskiego, Krzysztofa Bukowskiego, Krzysztofa Kwasińskiego i Sławomira Króla, który na koniec sezonu okazał się najlepszym strzelcem w III lidze, zdobywając 22 bramki.

Oprócz nich w drużynie grali wychowankowie klubu i kilku graczy włocławskiej Wisły, która po półmetku wycofała się z

rozgrywek. Na trzy kolejki przed zakończeniem wiadomo było, że Jagiellonka/Włocławka – bo po fuzji z Wisłą taką nazwę przyjęto – zostanie drugoligowcem. Wtedy też podjęto decyzję, że spotkania w II lidze piłkarze będą rozgrywali we Włocławku.

Władze miasta nie odmówiły beniaminkowi pomocy. Przekazano 2 miliardy starych złotych na modernizację stadionu OSiR-u. Dodatkowo 1 miliard dorzucił wojewoda. W ten sposób obiekt został przystosowany do wymogów PZPN.

Warto dodać, że awans wywalczył zespół na wskroś amatorski. Wszyscy piłkarze pracowali, nie było żadnych ulg. Pięciu zawodników z Plocka dojeżdżało na treningi do Włocławka, ale tylko wtedy, gdy terminy zajęć nie kolidowały z pracą w Petrochemii. Pozostali zatrudnieni byli w miejscowych zakładach, bądź też uczyli się w tutejszych szkołach.

Na ligowe spotkanie z Avią Świdnik przybyło 7 tysięcy kibiców. Takiej frekwencji dawno nie było we Włocławku na meczu piłkarskim.

Pomimo awansu i deklaracji miejscowych władz, sytuacja klubu jest niezwykle trudna. O ile ambitnym działaczom pieniądze wystarczyło w trzeciej lidze, to teraz sytuacja stała się mocno skomplikowana. Pozyskano jedynie dwóch Ukraińców: Artura Teodorowicza, ostatnio grającego w Macedonii i Michaiła Demina z Tawrii Symferopol. Z Plocka wypożyczono też Artura Sierockiego, który w ligowym debiucie z Avią strzelił zwycięską bramkę. Aż dziw bierze, że trudno pozyskać solidnych sponsorów. We Włocławku są prężne zakłady, jak choćby Nobiles czy Azoty, ale one murem stoja za koszykowką.

Tymczasem żaden z drugoligowych piłkarzy nie ma podpisanego kontraktu. Zawodnicy nie otrzymali obiecanych premii za zwycięstwo nad Avią, chociaż działacze mówili, że dostaną pieniądze ze sprzedanych biletów (na meczu było 7 tys. kibiców, bilety w cenie 4 i 2 zł). Trudno więc się dziwić, że w drużynie panuje przygnębiająca atmosfera. Euforia po awansie szybko opadła, a rzeczywistość okazała się brutalna.

MIROSLAW MORKOWSKI

Od Redakcji: Życzymy beniaminkowi z Kujaw jak najlepiej. Oby Jagiellonka kontynuowała tradycję Jagiellonii. I oby nie zaprzepaściła szans jak białostocka drużyna.

REKLAMA REKLAMA REKLAMA

Treść ogłoszeń drobnych z pięciu ostatnich numerów **GAZETY WSPÓŁCZESNEJ**

Reklamy z Gazety Współczesnej w: Katowicach, Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu, Kielcach i Szczecinie.

Również treść reklam z ostatniego tygodnia z gazet:

Dziennik Zachodni - Katowice
Gazeta Krakowska - Kraków
Słowo Polskie - Wrocław
Głos Wielkopolski - Poznań
Słowo Ludu - Kielce
Głos Szczeciński - Szczecin



44-63-45
44-63-46
44-63-47

Telefoniczna
Agencja
Informacyjna

pon. - pt.: 9"-18"

22.08.1997 r.

SŁONECZNA GRATKA

Kupon nr 6

Zakreśl na karcie konkursowej

147 253 313 435 515 657 728 830 989

Drodzy Czytelnicy!

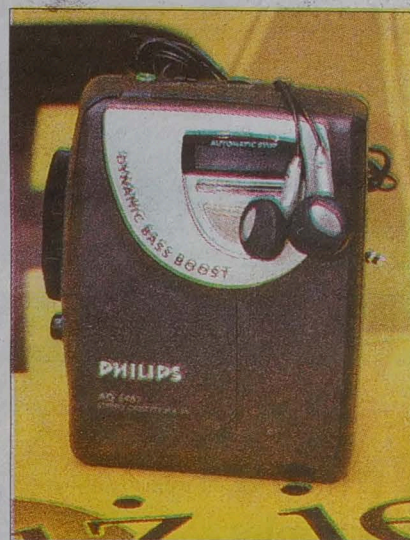
Od końca kwietnia bawimy się razem i mamy nadzieję, że wszyscy Czytelnicy zdążyli już polubić gazetową Gratkę. Przez nasze Biuro Gry przewinęło się już ponad siedemset nagrodzonych osób. Dwie osoby wyszły z redakcji bogatsze o 5.000 złotych, osiem osób wygrało po 250 złotych, czterdziestu Czytelnikom wypłaciliśmy po 100 złotych. Laureaci naszych Gratek oprócz gotówki wygrali między innymi 18 par tyżworolek, 15 robotów, 17 żelazek, 9 ekspresów do kawy, dwa odkurzacze, telewizor kolorowy, rower górski, kuchenkę mikrofalową, itp.

Jak zwykle dużym wzięciem cieszyły się dywaniki łazienkowe, które

trafiły do 130 łazienek naszych wiernych graczy. Czytelnicy odebrali w Biurze Gry również ponad 60 szarek do włosów, 50 czapek z radiem, 40 lampek, 30 kalkulatorów, 30 pudełek klocków „Lego” i mnóstwo innych gratek większych i mniejszych.

Życząc Czytelników czytających to małe podsumowanie, może pomyśleć, że właściwie nie ma już o co grać, skoro wydaliśmy aż tyle nagród. Wszystkich niedowiarków zapewniamy, że nasze szafy nadal są pełne i nagród na pewno nie zabraknie.

Życzymy powodzenia i systematyczności w codziennym poszukiwaniu wygranych!



W tym tygodniu:
WYCIECZKA ZAGRANICZNA do Wiednia
GRATKA TYGODNIA: kuchenka mikrofalowa
Dzisiaj do wygrania:
GOTÓWKA: 100 złotych
DUŻA GRATKA: walkman „Philips” lub tyżworolki „Jet 5”
MAŁA GRATKA do wyboru: czapka z radiem, kasety video, kalkulator, suszarka lub lokówka do włosów

BIURO GRY
czynne w godz. 9⁰⁰-16⁰⁰
tel. (085) 42-32-42
Białystok
ul. Suraska 1, pok. 25

Gratki w „Gratce”

- 5.000 złotych ● nagrody pieniężne po 100 złotych
- wycieczki zagraniczne
- GRATKI TYGODNIA:**
- telewizory kolorowe ● kuchenki mikrofalowe ● odkurzacze
- radiomagnetofony
- DUŻE GRATKI:**
- ekspresy do kawy ● żelazka ● radiomagnetofony ● miksery
- walkmany ● tostery ● czajniki bezprzewodowe ● tyżworolki
- aparaty fotograficzne
- MAŁE GRATKI:**
- kalkulatory ● lokówki do włosów ● suszarki do włosów
- radia kieszonek ● zestawy kaset video ● parasolki firmowe
- dywaniki łazienkowe ● czapeczki z radiem ● klocki „Lego” i inne

Jak wygrać w „Gratce”?

Loteria promocyjna „Gratka” składa się z 9 etapów. Piąty etap – „SŁONECZNA GRATKA” trwa od 14 sierpnia do 11 września 1997 r.

„Gazeta Współczesna” codziennie drukuje kupony zawierające liczby do zakreślania na kartach konkursowych.

Uczestnik loterii wygrywa nagrodę w danym etapie loterii wtedy, gdy:

- zakreśli wszystkie liczby na jednym z diagramów na karcie konkursowej;
- zbierze wszystkie kupony z liczbami opublikowanymi w „Gazecie Współczesnej” do dnia, w którym padła wygrana (dopuszcza się brak trzech kuponów);
- wygraną zgłosi osobiście lub telefonicznie w Biurze Gry „Gazety Współczesnej” 15-950 Białystok,

ul. Suraska 1, pok. 25, tel. (085) 42-32-42 najpóźniej do godz. 16.00 następnego dnia po opublikowaniu ostatniej liczby zakreślonej w jednym diagramie wygranej z kartą, na którą padła wygrana oraz kompletem wymaganych kuponów.

Karta, na którą padła wygrana, zostanie wymieniona na nową, a komplet wymaganych kuponów będzie zastąpiony kuponem zbiorczym z liczbami publikowanymi w gazecie tak, aby czytelnik mógł uczestniczyć dalej w grze.

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

INDECO
wygodne mieszkanie

Białystok - ul. św. Rocha 10a (pawilon 115), tel. 44 59 53
Białystok - ul. Pana Tadeusza 2, tel. 43 37 03
Białystok - ul. Legionowa 4, tel. 32 91 23
Białystok - ul. Marczykowska 6a, tel. 76 23 63
Białystok - Szosa Półn. - Obwodowa 38
Bielsk Podlaski - ul. Kazimierzowska 6
Giżycko - ul. Kętrzyńskiego 2, tel. 28 32 43
Olecko - ul. Wojska Polskiego 3, tel. 25 85
Orzysz - ul. Wojska Polskiego 2, tel. 23 70 14
Pisz - ul. Dworcowa 9, tel. 23 36 47
Suwałki - ul. Szkolna 8, tel. 66 62 95
Augustów - ul. Kopernika 4, tel. 090 53 62 29
Łomża - Stary Rynek 2
Łomża - al. Legionów 54, tel. 18 32 25

BEZPŁATNA INFOLINIA 0 800 24 222

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANymi
ZABUDOWA NA DOWOLNY WYMIAR
DUŻY WYBÓR KOLORÓW
5 LAT GWARANCJI

ZAPRASZAMY na UROCZYSTĘ OTWARCIE SKLEPU

ELDOM

EŁK

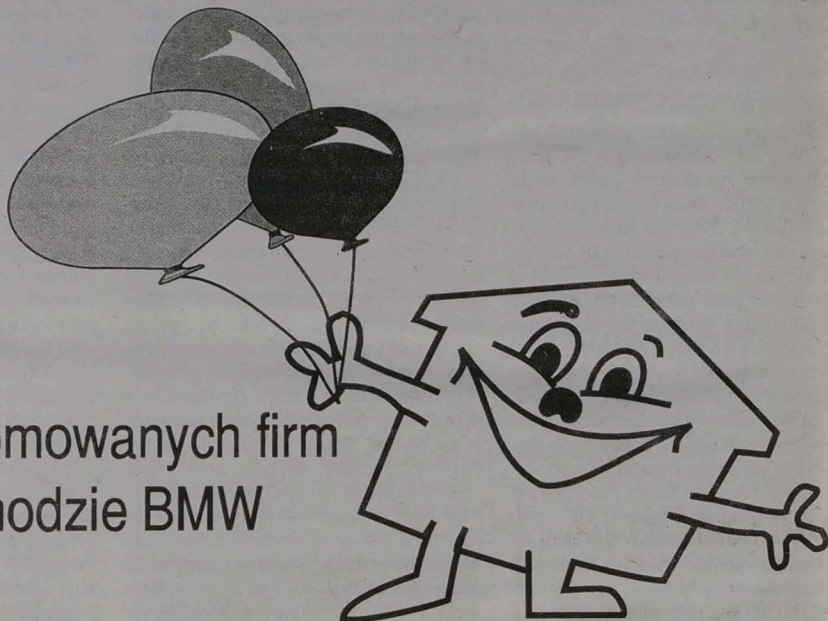
ul. Kilińskiego 40

24 sierpnia (niedziela) godz. 12.⁰⁰

W programie między innymi:

- ❁ Zespoły muzyczne
- ❁ Gry Playstation
- ❁ Quiz z nagrodami
- ❁ Prezentacja nowych modeli sprzętu renomowanych firm
- ❁ Prezentacja Car Audio System w samochodzie BMW

ATRAKCYJNE NAGRODY



DAEWOO - FSO

Centrum Handlowe Daewoo FSO w Ełku poleca

- ☐ POLONEZY - we wszystkich wersjach
- ☐ DAEWOO - TICO, NEXIA i ESPERO
- w standardzie i z wyposażeniem luksusowym



UWAGA, W TRAKCIE ZAŁATWIANIA ZAKUPU AUTORYZOWANA
STACJA OBSŁUGI (Ełk, ul. Bema 2) ZAMONTUJE: BLOKADĘ
SKRZYNI BIEGÓW, WYBRANY AUTOALARM I SZYBERDACH

→ ASO wykonuje przeglądy i naprawy samochodów
POLONEZ i DAEWOO;

→ Sprzedaż samochodów za gotówkę i na dogodne raty;

→ Obsługa kredytowa na miejscu - w autosalonie;

→ Możliwość pozostawienia auta używanego w rozliczeniu.



CENTRUM HANDLOWE DAEWOO-FSO

SALONY:

- ul. Wojska Polskiego 59, tel. (087) 10-31-52 wew. 39

- ul. Bema 2, tel. (087) 10-52-41 wew. 323



British-American Tobacco Polska SA w Augustowie

zatrudni kandydata na stanowisko:

Technolog Surowcowy ds. Obrotu Towarowego

Wykształcenie:

- ☆ - studia wyższe, kierunek: handlowy, handel zagraniczny lub kierunek ekonomiczny, powiązany z obrotem towarowym.

Wymagania:

- 1. Praktyka w obrocie towarowym z zagranicą (zawieranie umów, spedycja międzynarodowa...)
- 2. Pełna dyspozycyjność (gotowość do częstych wyjazdów służbowych- krótkoterminowych).
- 3. Zdolność do ambitnego podejmowania samokształcenia w kierunkach zgodnych z funkcjami działu.
- 4. Dobra znajomość języka angielskiego.
- 5. Znajomość obsługi komputera.

Oferty pracy zawierające dokumenty dotyczące kwalifikacji przyjmuje Dział Służb Pracowniczych, pokój nr 7.

(200137)

Cukrownia Łapy S.A. w Łapach

przyjmuje oferty do dnia 1997.09.15 na transport buraków cukrowych i wysłodków w kampanii cukrowniczej w 1997 roku samochodami wysokotonażowymi samowładowczymi wraz z przyczepami.

Oferta powinna określać liczbę pojazdów, typ oraz stawkę za 1 tkm. W pierwszej kolejności będą przyjmowane firmy przewoźne, gwarantujące solidne i kompleksowe wykonanie usług transportowych.

(1004989)

EŁK

ZAPRASZAMY

mirpol

NOWA OFERTA: MATERIAŁY BUDOWLANE

- cement • wapno • papa • palniki • lepek • styropian • wełna mineralna
- siatki • cegła klinkierowa • dachówka • blachy • Ytong • okna FAKRO
- wyroby hutnicze • metale kolorowe • wyroby żeliwne • grzejniki aluminiowe

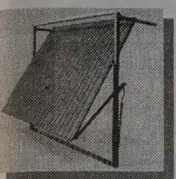
SKUP ZŁOMU

skup złomu stalowego • skup złomu żeliwnego,
większe ilości odbieramy własnym transportem.

15-620 BIAŁYSTOK, ul. Elewatorska 29, tel. 520-382, 514-061, 512-606, fax 514-063

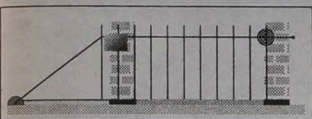
**Dom Polski
CENTRUM STOLARKI
BUDOWLANEJ**

**DRZWI GARAŻOWE
PODNOŻONE**



TYPOWE
(2,375 x 2,09)
W CENIE
z VATEM
690,00 zł

BRAMY OGRODZENIOWE



TYPOWE (3,50 x 1,45)
W CENIE z VAT **1065,00 zł**

BRAMY ROLOWANE (pod sufit)

w dowolnych wymiarach i dowolnym typie wypełnienia

BIAŁYSTOK, Szosa Płn.-Obwodowa 94,
(w kierunku "FAST" końcowy 9, 18, 101)
tel./fax 54-04-04, tel. 54-23-23



CENTRUM DAEWOO

AUTOSALON EUCAR
Autoryzowany Dealer

W lipcu i sierpniu nasze stacje
serwisowe czynne całą dobę

Polonezy - Caro, Atu,
Truck - wszystkie typy
Citroen C-15, Daewoo
Espero, Nexia, Tico
Lublin II, Avia, Convoy LDV

RATY

na samochody nowe i używane.
Przy zakupie nowego samochodu
przyjmujemy używany w rozliczeniu

Leasing
Nexia - tańsza o 2200 zł
TICO - komplet ubezpieczeń gratis
Nowa gwarancja na samochody DAEWOO
TICO: 2 lata, bez limitu km, nadwozie - 3 lata
NEXIA i ESPERO: 3 lata, 100 000 km, nadwozie 6 lat
Karta Stałego Klienta-rabat na
usługach serwisowych



Specjalna oferta dla TAXI

ZAPRASZAMY

ELK, ul. Kilińskiego 5, tel. (087) 10 81 11,
Gizycko, ul. Kętrzyńskiego 12 a, tel. (087) 28 55 44,

Suwałki, ul. Pułaskiego 71, tel. (087) 65 61 40

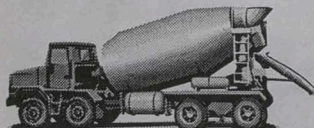


CEMENTOWNIA "WEJHEROWO"

poleca:

**Cement biały marki 35 i 45
bez dodatków**

84-200 WEJHEROWO
ul. Przemysłowa 36
tel./fax (058) 72 13 27



**"SHIBAS" Spółka z o.o.
w Łomży
zatrudni**

INŻYNIERA MECHANIKA

wymagania:

- ✓ - uregulowany stosunek do służby wojskowej
- ✓ - umiejętność kierowania zespołem
- ✓ - umiejętność podejmowania decyzji
- ✓ - dyspozycyjność
- ✓ - mile widziana znajomość języka angielskiego

oferujemy:

- ✓ - atrakcyjne zarobki
- ✓ - praca w dynamicznej firmie produkcyjnej

Oferty pracy zawierające list motywacyjny i cv oraz zdjęcie należy składać w siedzibie Spółki "SHIBAS", ul. Poznańska 148 w terminie do 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

(100387)

**Nauczycielskie Kolegium
Języków Obcych
w Suwałkach
ogłasza**

**nabór na rok akademicki
1997/98 w specjalności:**

- język angielski,
- język niemiecki,
- język francuski.

**Informacje pod numerem telefonu
(0-87) 66-29-78.**

(200133)

**NAJLEPSZE ROWERY
W NAJNIŻSZYCH CENACH**

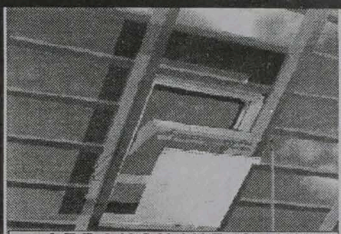
Firma SPRINT: Białystok, Sienkiewicza 81/3, tel. 76 13 95
OTWARTE OD 10.00 do 18.00

**WIELKA
WAKACYJNA
PROMOCJA**
Rowery GIANT GRUPA GSR
TAŃSZE DO 15%



Regionalny
Przedstawiciel firm Giant,
Author, Mondogooase,
Sprzedaż hurtowa i detaliczna

OKNA VELUX



ATRAKCYJNE CENY

HEBUD
Białystok, ul. Jana Pawła II 39 (dawna Zyrardowa)
tel./fax 516-811
tel. 512-354 w. 44, godz. 7-16, sob. 8-14

**OKNA
DRZWI**

Autoryzowany dealer
ZSB Wołomin
JADOM sp. z o.o. tel./fax 539-439 (9.00 - 17.00)
Białystok, Szosa Płn.-Obwod. 5 (wjazd od ul. Traugutta)

Ceramika

**Hurtownia Materiałów
Budowlanych
Białystok, Kleosin**
ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od petli 11)
tel. (0-85) 631-389

**Oferujemy najlepsze materiały
klinkierowe poniżej cen fabrycznych**

- cegły zwykłe, elewacyjne, klinkierowe
- dachówki
- podokienniki
- płytki elewacyjne
- okna PCV
- wkłady kominowe
- styropian
- cement
- wapno
- siporex

**POLMOZBYT
Białystok**

ESPERO

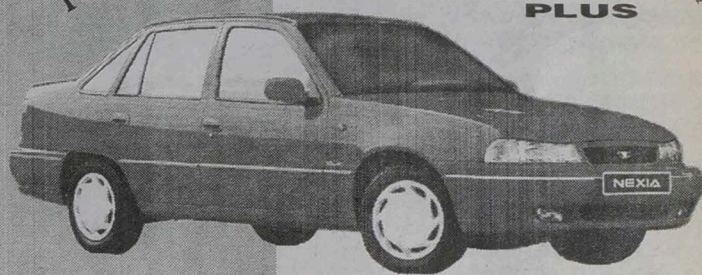
NEXIA

TICO

**Caro
PLUS**

**Atu
PLUS**

Kończą się wakacje!
Kończy się promocja!



ul. Zwycięstwa 10
tel. (0-85) 512-601
fax 516-226
ul. 1000-lecia P.P. 8
tel. (0-85) 754-550
fax 754-999



SĄ POWODY DO DUMY

**OFERUJEMY:
WYKONYWANIE KONSTRUKCJI
NA POTRZEBY BUDOWNICTWA
JEDNORODZINNEGO**

- tarce iglaste • deski podłogowe
- szalówkę • boazerie
- łaty wszelkiego typu
- skup dłużyc iglastych (sosna, świerk)
- skup papierówki

Posiadamy własny transport
poniedziałek - piątek od 7.00 do 15.00,
sobota od 8.00 do 13.00

16-030 SUPRAŚL
ul. BIAŁOSTOCKA 13
tel. 183-070, 183-290
fax 183-355



SZWEDZKA BLACHA

DACHÓWKOWA

24,00 zł/m² cena netto

TRAPEZOWA

18,50 zł/m² cena netto

SIDING, RYNNY PCV

MATERIAŁY BUDOWLANE

Cegła klinkierowa 1,00 zł/szt.

JAZ-BU **Hotmańska 40**
tel.: 510-201
tel./fax 515-878

1004703

**DAEWOO - FS0
TRUCKI**

- w każdej wersji:
- cargo
- przedłużone
- 5-osobowe
- Citroën C-15

**Pakiet Ubezpieczeniowy PZU
OC gratis**

Montaż zabudów
Białystok, Elewatorska 14, ☎ 520734

LEASING FABRYCZNY
BDK - DAEWOO LEASING
☎ 422-466 w. 355, 378
Białystok, ul. Składowa 10

- ✓ kosiarki trawnikowe
- ✓ myjki ciśnieniowe
- ✓ pilarki spalinowe
- ✓ elektryczne
- ✓ kosy, wykasarki

**SERWIS GWARANCYJNY
I POGWARANCYJNY
KONKURENCYJNE
CENY**

RATY RATY RATY
PHU solo ul. J. Pawła II 47
☎ 523-452,
godz. 9.00-17.00

1004899

**BIURO
REKLAM I OGŁOSZEŃ**

42-51-16
GAZETA Współczesna

Chcesz dać reklamę??

ZADZWOŃ

Nasz przedstawiciel
handlowy odwiedzi
Ciebie

Białystok
tel. 42-05-21



PRACA

ZATRUDNIĘ

ABSOLWENTA Technikum Leśnego zatrudnimy. Możliwość uzyskania mieszkania służbowego. ☎(0-86)72-87-18.

ABSOLWENTÓW na stanowiska: do pracy w drukarni i grafika komputerowego. ☎(0-85)755-966.

DYNAMICZNIE rozwijająca się firma produkcyjno-handlowa w Białymstoku zatrudni na dobrych warunkach placowych główną księgową ze znajomością kadr. Oferty prosimy kierować pod adresem: 15-900 Białystok, skr. poczt. 162.

FIRMA handlowa zatrudni kasjerkę ze znajomością obsługi komputera. Praca w systemie dwumianowym. Kontakt osobisty: ul. Baranowicka 117, 15-501 Białystok.

MALARZY, ☎(0-85)188-238.

NORWEGIA, młodzi, wyjazd. ☎(0-87)10-08-83.

OPIEKUNKE, ☎(0-85)53-35-38.

POTRZEBNA pełna opieka i dozór nad starszym z zamieszkaniami. ☎090-54-42-64.

SAMODZIELNYCH glazurników. Warszawa, ☎(0-22)66-32-017.

SKLEP spożywczy, całodobowy zatrudni ekspedientki. Kontakt osobisty, Wysockiego 100, do 12.00.

"SUPERBRUK" zatrudni techników, majstrów robót drogowych. ☎(0-85)45-40-29.

ZATRUDNIĘ osobę do prowadzenia księgowości. Suwałki, ☎(0-87)66-22-93.

ZATRUDNIMY absolwentów szkół gastronomicznych i technologów spożywczych oraz uczniów na praktykę i do przyuczenia zawodu: Łomża ul. Zawadzka 60, ☎(086)184-316.

ZESPÓŁ Szkół Mechaniczno-Elektrycznych, Elk, Armii Krajowej 1 zatrudni nauczycieli: matematyki, wychowania fizycznego. ☎(0-87)10-31-09.

ZLECENIA podpisane umową -proste chałupnictwo -klejenie, lutowanie, składanie, drobne szycie, itp. od zleceniodawców zagranicznych. Zaopatrzenie (bez kaucji). Odbiór z wyplatą natychmiastową. Pełna informacja. Dołączyć znaczek zwrotny za 5.50. "18 AD-SUR", 67-203 Głogów 5.

ZLECĘ tynki tradycyjne 3000 mkw., 1300 mkw. posadzek, tynk zewnętrzny syntetyczny 1000 mkw. ☎(0-85)754-641.

SZUKAM PRACY

MŁODY, ABE, marketing, zarządzanie, samochód, angielski, niemiecki, rosyjski. ☎0-602-388-173.

MŁODY, wykształcony (studia ekonomiczne w Polsce i USA), biegle znający j. angielski i komputer oczekuje poważnych ofert. ☎(0-85)415-125.

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJE

"AMICUS" -mieszkania, domy, działki. Kupno -Sprzedaż. Sienkiewicza 22, ☎435-872, ☎436-208. Wynajem -Świętojańska 13/1, ☎415-809.

"ARDVIL" nieruchomości. Powierz nam swój problem. Braniczkiego 17a/102.

AUGUSTÓW; Agencja Obrotu Nieruchomościami, Wierzbna 5. ☎(0-119)47-385, 31-77, 0-90-535-600.

BIELSK Podlaski, ☎(0-85)30-84-04.

BIURO Transakcja Suwałki, Kościuszki 120, ☎(0-87)66-56-14.

"DOMINIUM" -Nieruchomości -Kupno -Sprzedaż -Wynajem, Lipowa 4, ☎416-842, ☎435-185.

GRAJEWO "Univers", Nieruchomości, ☎(0-86)72-26-23, ☎090/512-993.

☎(0-85)42-21-94 "HOME-SERVICE", domy, mieszkania -kupno -sprzedaż -wynajem, Lipowa 19/21. Powstańców 1, ☎(0-85)618-053.

☎(0-85)447-057, Skłodowskiej 3, pok. 38, "Mediator" s.c. -kupno, sprzedaż, wynajem. Oferty nowych mieszkań.

KUPIĘ

DZIAŁKĘ budowlaną o pow. ponad 1000 mkw., Białystok-okolice. ☎(0-85)44-34-96 po 20.00.

SIEDLIKO (ok. 25 km od Białegostoku), ok. 25.000 zł. ☎(0-85)54-24-94 po 20.00.

SPRZEDAM

"(0-85)52-30-37", dom dwukondygnacyjny, nowy- 280, działka 12.000 mkw.-Szorce.

1,5 ha z prawem budowy i działki, okolice Białegostoku. ☎(0-85)54-34-17.

5,5 ha dobrej ziemi, ok. Białegostoku. ☎0-601-276-871.

62 mkw., osiedle Białostoczek. ☎(0-85)520-179.

64 mkw. luksusowe, 1.390-/mkw na Witosu. Suwałki, ☎(0-87)69-90-15.

ATRAKCYJNE 46 mkw., Lipowa. Kontakt: sobota wieczór -niedziela. ☎(0-85)41-61-82.

DOM, działkę 2.600 mkw. Zambrów, Mazowiecka 1B.

DOM-stan surowy. Mońki, ☎(0-85)16-21-82.

DOM drewniany pod rozbiórkę. ☎(0-85)503-202.

DOM dwurodzinny w Kożuchach, k. Giżycka, Ekstowicz.

DOM jednorodzinny. Elk, Kopernika 8, ☎(0-87)10-20-29.

DOM letniskowy stan surowy nad jeziorem, ☎(0-87)66-76-97 po 21.00.

DOM mieszkalno-usługowy nad jeziorem. Elk, ☎(0-87)10-39-54.

DOM parterowy i piętrowy, garaż na działce 1070 mkw. w Suwałkach, Bakalarzewska 34, ☎(0-87)66-34-09.

DOM w centrum Łomży, ☎189-850, po 18.00.

DOM w Hajnówce. ☎(0-85)192-687.

DOM wolno stojący z działką 900 mkw. w Łomży, ☎16-32-70.

DOM wolno stojący sprzedam lub zamienię na blok. Suwałki, ☎(0-87)67-90-12.

DOM w szeregowcu w Grajewie bez pośredników sprzedam. Tel. (0-89)512-44-71.

DZIAŁKA w Niewodnicy Koryckiej. ☎(0-87)10-80-66.

DZIAŁKĘ -Osiedle "Maria" Łomża, ☎184-363.

DZIAŁKĘ budowlaną 753 mkw. w Ożarowie Mazowieckim, k. Warszawy. ☎(0-85)612-843.

DZIAŁKĘ budowlaną w Łapach, 650 mkw. ☎(0-85)15-30-70.

DZIAŁKĘ letniskową w Mrozach koło Elku. Do 15.00: ☎(0-85)515-870, po 18.00: ☎(0-85)44-50-12.

EŁK działki budowlane, ☎(0-87)10-39-54, ☎10-17-01.

GOSPODARSTWO 10 ha, z dostępem do jeziora, zabudowania murowane, skanalizowane we wsi Krzywólka gm. Przeróś. Trzasko Ewa Kruski 16-426 Pawłowska, suwałskie.

GOSPODARSTWO 11 ha W Bakaniuku 8 km od Suwałk. Suwałki ul. Paca 9/9 po 20.00.

GOSPODARSTWO 17 ha, jęczmienia 10 ton. Goldap, ☎(0-87)15-09-29.

GOSPODARSTWO rolne, 14 ha, budynki murowane, stan bdb. Skindzierz 24 (trasa Korycin, Augustów).

GOSPODARSTWO rolne 17 ha, zabudowania murowane, 3 km od Suwałk. ☎(0-87)67-51-38.

GOSPODARSTWO rolne 10,20 ha, 15 km od Węgorzewa. ☎(0-87)27-81-72 po 20.00.

IV piętro, umeblowane. ☎(0-85)51-32-62.

KAWALERKĘ w Augustowie. ☎(0-87)66-56-14 do 16.00.

LOKAL w centrum Suwałk sprzedam lub wynajmę, ☎(0-87)66-70-18.

M-3, Suwałki. ☎(0-87)67-45-94.

M-4 w Grajewie. ☎(0-85)535-375.

M-5, Grajewo, Południe. ☎(0-86)72-26-23.

M-5 (77,2 mkw). Suwałki, ☎(0-87)67-89-40.

M-5 sprzedam: Łomża, ☎(086)16-93-55, 18-85-40.

M-5 w centrum Suwałk. ☎90-87)66-39-68, ☎(0-87)66-31-34.

MIESZKANIE 3-pokojowe z wygodami, 60 mkw., parter. Olecko, Goldapska 16 /51. ☎(0-116)28-63.

MIESZKANIE (49 mkw). Augustów Śródmieście 11/13, ☎(0-87)64-33-676.

MIESZKANIE (56 mkw). Suwałki, ☎(0-87)65-51-83.

MIESZKANIE 80 mkw. z telefonem w Giżycku, ☎(0-87)28-56-36.

MIESZKANIE M-2. Hajnówka, ☎(0-835)45-05 lub 46-38.

MIESZKANIE M-5 w Rucianem-Nidzie sprzedam, ☎(0-87)23-15-58.

MIESZKANIE trzypokojowe w centrum Giżycka, I piętro, telefon. Wiadomość aktualna do 28.08.1997. ☎(0-87)28-57-05, 18.00-22.00.

MIESZKANIE w bliźniaku (54 mkw.) w Suwałkach sprzedam lub zamienię na Olsztyn, ☎(0-87)67-96-31.

NOWY dom z drzewa, podpiwniczony, 150 mkw. w Białymstoku. ☎(0-85)433-044.

OKAZJA. Sprzedam sklep -centrum Elku. ☎(0-87)10-80-11 do 15.00.

PAWILON 1500 mkw. (pomieszczenia handlowe, usługowe, drobna produkcja) sprzedam w całości, części lub wynajmę. ☎(0-85)455-297, 426-532.

PAWILON 50 mkw., rozbieralny. ☎(0-85)183-595.

PÓŁ bliźniaka, zabudowania gospodarcze (160 mkw.), działkę 20 arów 5 km od Goldapi. ☎(0-87)15-04-09.

PÓŁ bliźniaka w Suwałkach. ☎(0-87)66-64-33.

PÓŁ domu w Suwałkach z działką lub zamienię na Giżycko, ☎(0-87)210-315 po 15.00.

SAJZY k. Elku, działki budowlane nad jeziorem Łaśmiady. ☎(0-85)75-58-59, ☎(0-87)19-67-78.

SIEDLIKO z zabudowaniami: Grzymały Nowogrodzkie gm. Nowogród, ☎(086)16-52-50.

SKR wdzierzawi budynki warsztatowo-magazynowe z placem, Zambrów, ☎(0-86)71-25-24.

SPRZEDAM dom jednorodzinny w bardzo dobrym stanie w Grajewie. ☎(0-86)72-51-97, ☎(0-119)45-643.

SPRZEDAM działkę z domem. Kleszczele. ☎(0-86)77-11-82.

SPRZEDAMY działkę o powierzchni 1 ha uzbrojoną, położoną w atrakcyjnym miejscu w Łomży, ☎(086)16-52-54.

TANIO dom z ogrodem, Drygały, Mickiewicza. ☎(0-87)239-878.

TANIO mieszkanie bezczynszowe 82 mkw. Grajewo. ☎(0-86)72-89-35.

TARTAK czynny, działka 1.5 ha. Bielsk Podlaski, Kleszczelowska, ☎(0-85)18-38-82.

TRZYPKOJOWE 57 mkw. z garażem przy Zachodniej. ☎(0-85)520-956 po 18.00.

WILLE z pięknym ogrodem w Bielsku Podlaskim, ☎(0-85)30-47-63.

2-, 3-pokojowe z telefonem na 7 miesięcy. ☎(0-85)634-559.

DO wynajęcia handlowego 20 mkw., centrum Białegostoku. ☎(0-850631-881).

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania. ☎(0-85)410-118.

MĘŻCZYŻNA szuka pokoju w Bielsku Podlaskim. ☎(0-85)514-808.

MIESZKANIA dla dwóch studentek. ☎(0-87)10-45-75.

MIESZKANIA jedno lub dwu pokojowego-umeblowanego oraz dwu lub trzy pokojowego w Suwałkach poszukuję, ☎(0-87)66-22-93.

TRZYPKOJOWE, Zielone Wzgórza lub Leśna Dolina, ☎(0-85)54-67-62.

WYNAJME mieszkanie w Grajewie, 2-3 pokoje z kuchnią, łazienką, z dobrym wyposażeniem dla montera niemieckiego, płacę bardzo dobrze. ☎(0-86)72-32-61 wew. 300 w godz. 7.00 do 18.00.

ZAMINIĘ

WŁASNOŚCIOWE M-3, 42 mkw. w Zambrowie na Białystok lub sprzedam, ☎(0-86)71-85-54.

WYNAJME

74 mkw. w centrum, rodzinie lub studentkom. ☎(0-85)633-365 po 20.00.

BUDYNEK pod sklep lub minigastronomię w Żylinach do wynajęcia. Krzykwa, Żyliny.

DO wynajęcia garaż przy Szarych Szeregów. ☎(0-85)634-539.

DO wynajęcia pokój młodej i spokojnej uczennicy. ☎(0-85)45-28-35 po 20.00.

LOKAL 100 mkw na cele biurowe, handlowe w Suwałkach do wynajęcia. ☎(0-87)66-65-15.

LOKAL 85 mkw. w centrum Suwałk do wynajęcia. ☎(0-87)64-46-973.

LOKAL w Suwałkach do wynajęcia. ☎(0-87)67-21-23.

MAGAZYN 450 mkw., Elk, ☎(0-87)10-44-60.

MIESZKANIA do wynajęcia w Suwałkach poszukuję. ☎(0-87)67-72-05.

PAWILON HANDLOWY, 900 MKW., (30 X 30), PLUS PARKING WOKÓŁ. OLECKO, JEZIORNA. JAROSŁAW SKORUPSKI, ☎(0-116) 43-73, ☎(0-116) 35-201.

POKÓJ młodej (bezpłatnie) za pomoc starszej pani. ☎(0-85)431-109.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ANTYCZNY styl "Stucco veneziano", oryginalne sufity, ściany- wykonam. ☎(0-87)67-74-35 po 20.00.

ANTYWŁAMANIOWE drzwi izraelskie, najlepsze, najtańszy montaż. "Witex Super-Lock" Wyszyńskiego 2/1 ☎42-14-38; "Dardom"-Augustów ☎(0-119)54-96; "Domet"-Łomża ☎(0-86)18-56-96.

ANTYWŁAMANIOWE drzwi "Gerda Star". ZALUS, ☎511-994, Dąbrowskiego 24.

BETON i kręgi betonowe z dostawą. ☎(0-885)532-089.

CYKLINOWANIE bezpyłowe, układanie, lakierowanie podłóg, malowanie, szpachlowanie wnętr. ☎(0-87)67-63-30.

DRZWI, okna typowe, nietypowe, parapety. Stolarnia, ul. Hetmańska 10. ☎(0-85)510-936.

DRZWI harmonijkowe -taniol. ☎32-30-34.

KRYCIE dachów, obróbki blacharskie. ☎(0-85)534-716.

KRYCIE dachówką bitumiczną. ☎(0-85)416-778.

MALOWANIE, szpachlowanie, remonty. ☎(0-85)54-67-62.

MATERIAŁY budowlane. ☎437-133.

OCIEPLANIE murów szczerelinowych pianką krylaminiową. ☎(0-85)436-838.

OGRODZENIA klinkier -inne, suchy tynk, szpachlowanie -malowanie, glazura, terakota, boazeria -panele. ☎(0-85)418-312.

PCV, aluminium -okna, drzwi, witryny, zabudowy balkonów. "ZALUS", Dąbrowskiego 24, ☎511-994.

REMONTY. (0-85)324-211.

SIDING, sprzedaż i montaż, krycie dachów, suche tynki. ☎633-812.

SIDING. ☎510-353.

SUFITY podwieszane, panele. ☎32-30-34.

UKŁADANIE boazerii. Suwałki, ☎(0-87)65-07-81.

UKŁADANIE kostki brukowej, płytek. ☎(0-85)55-77-49.

UKŁADANIE NAWIERZCHNI Z KOSTKI BRUKOWEJ. WIELOLETNIA GWARANCJA ABW-SUPERBRUK ☎(0-85)454-029

UKŁADANIE polbruku, ☎(0-85)533-526, ☎090-28-22-67.

AGD, RTV

AUTOMATYCZNE pralki. ☎51-58-72.

TRANSPORT

IVECO-KONTENER-WINDA.6X2,40X2,40 ☎420-550 ☎ dom 522754.

ŻWIR, piasek, transport. Suwałki, ☎(0-87)67-35-27.

ŻWIR, ☎(0-85)326-717.

ŻWIR, ☎(0-85)415-055.

INNE

ANGIELSKI, niemiecki, hiszpański, francuski, -nauka, tłumaczenia. Olecko, Składowa 3A/14.

ANTYWŁAMANIOWE DRZWI, FOLIE OCHRONNE OKIENNE, ZABUDOWA BALKONÓW, KRATY WIZJANE, ALUMINIOWE DRZWI, WITRYNY, 75-12-18 "ZAMIS".

MAKIAŻ na każdą okazję. ☎(0-85)326-470, 44-56-21.

MASZYNOPISANIE. ☎618-490

AUDI 100 CC, 2.0E (1983) zarejestrowana, na chodzie, cena 6.000, Audi 200 (1984) uszkodzona, zarejestrowana cena 4.500. **1016163-88.**

AUDI 100 CD, 1986, zdecydowanie. **1016188-48.**

AUDI 80, 1.6, 1988/95, 15.000. **1016190-629.**

AUTOKOMIS, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 92, **1016203-4995,** zamiany, skup, raty na miejscu.

AUTOKOMIS, ul. Botaniczna, kupno - zamiany, raty PLS - formalności na miejscu. 1016250-44-55-48, 52-37-24.

AUTOKOMIS NAREWSKA 26a. KUPNO SPRZEDAŻ. ZAMIANA. RATY. P.T.S. MOŻLIWOŚĆ KUPNA SAMOCHODÓW BEZ I WPŁATY. BEZ PORĘCZYCIELI. PRZY ZAKUPIE SAMOCHODU W KOMISIE WYMIANA OLEJU W SILNIKU GRATIS. **1016251-085)511-335, 511-325.**

"AUTOKOMIS" róg Orzeszkowej - Branickiego, **1016252-085)41-04-65.**

AUTOKOMIS Zawady przy Szosie Płn.-Obwodowej zaprasza (9.00-18.00) - Skup - Sprzedaż - Zamiany - Raty. Montaż alarmów, **1016271-085)614-728.**

AUTOSAN H9-21 (1980), **1016273-086)71-68-40** w.175.

AWIA 31, kontener podwyższony (1985), Łomża, **102056-18-46-82.**

BLACHARKA, szyby, podzespoły: niwy, oki, tawrii, samary, moskwiacza. **102011-085)441-719.**

CINQUECENTO 700, 1976. Rusztowania "warszawskie". **1019201-087)10-58-37.**

CINQUECENTO 700 (1996), pierwszy właściciel, **102035-086)160-175.**

FIAT OKAZJA samochody używane na raty				
Lp.	Marka	Rok prod.	Cena	Kolor
1.	Fiat 126p	'91	4.900 zł	biały
2.	Fiat 126el	'95	8.900 zł	zielony
3.	Fiat 126el	'95	8.700 zł	zielony
4.	Fiat 126el	'95	8.800 zł	czerwony
5.	Fiat 126el	'95	8.800 zł	zielony
6.	Fiat 126el	'95	8.900 zł	zielony
7.	CC 704	'96	16.200 zł	czerwony
8.	CC 704	'93	12.900 zł	niebieski
9.	UNO 1.4	'97	24.900 zł	czerwony
10.	Typo 1.4	'95	23.900 zł	czerwony
11.	Punto 7.5ELX 5d	'95	27.500 zł	czerwony
12.	Łada 21093	'91	11.600 zł	bordo
13.	Łada 2107	'90	9.600 zł	beżowy jasny
14.	Polonez 1.5	'92	9.500 zł	biały

W cenie zawarta opłata skarbową. Proponujemy atrakcyjny pakiet ubezpieczeń. Możliwość negocjacji cen.

POLMOBYT-Białystok, ul. Zwycięstwa 10 1004912a-085)512-540, 517-332

CINQUECENTO 900 cmsześć., 1995. **1019165-085)434-857.**

CITROEN xantia 1,6i, 1994. **1019334-085)375-404.**

CZĘŚCI od audi, mechaniczne. **1018892-085)162-050.**

CZĘŚCI zamienne - fiat włoski, lancia, Białystok, Wiejska 74/2, **1016821-085)455-092.**

DACIA (1991), **102068-086)19-27-14.**

FIAT 126p tanio. **1019331-085)535-197.**

FIATA 126 el (1995 wrzesień). Suwałki, **1020531-087)67-29-28.**

FIAT tipo, (1995), kontyngent. **1019203-085)52-30-60.**

FORD sierra (1991), kupiony w kraju, bezwypadkowy, (086)160-175.

FORD sierra combi 1,8TD, CLX (1990). Kolno, **102036-086)78-28-46.**

FORD transit, 1988, 2,5D, 18.500. **102016-085)545-629.**

GOLF-III, (1992). **1018956-086)72-14-87** wieczorem.

HAKI holownicze- hurt, detal. Kętrzyn, **1020488-089)752-36-65.**

HONDA civic, 1992, bogate wyposażenie, 60.000 km. **1019341-085)75-00-84.**

JELCZ 317 turbo, (1988), stan dobry, plus naczepa "Brandys" trzyosiowa, oplandekowana, (1990), pilnie sprzedam. **1019237-087)27-32-70, 27-45-76.**

JELCZA CS 620, silnik po naprawie głównej, kabina, rama po piaskowaniu i malowaniu (XII.1987); cena 40.000. **102057-086)71-45-07** po 16.00.

KAMAZ (1991) po kapitalnym remoncie. Suwałki, **1020547-087)66-33-21.**

KAMAZ 5320, wywrot, 11,5 t ładowność przyczepa D-83, wywrot, 11,5 t ładowność, 40.000 zł. **1018711-085)15-39-48.**

KAMAZ 5320, wywrot, 11,5 t ładowność przyczepa D-83, wywrot, 11,5 t ładowność, 40.000 zł. **1018711-085)15-39-48.**

KAMAZ 5320, wywrot, 11,5 t ładowność przyczepa D-83, wywrot, 11,5 t ładowność, 40.000 zł. **1018711-085)15-39-48.**

KAMAZA 53212, **102020-086)71-65-94.**

LUB zamienię star z silnikiem 200, skrzyniowy, plandeka, na osobowy. **1019169-087)28-71-39.**

ŁADA 1300. **1019210-085)53-54-32.**

ŁADĘ 1500, stan dobry, cena dostępna. Augustów, Saperów 11, **1019262-087)643-31-09.**

ŁADĘ samarę (1990) sprzedam. **102061-086)75-62-41.**

MAZDA 121, 14, 1991, renault clio 1,1, 1992. **1019185-086)176-164.**

MERCEDES 124, 300D (1987), stan bdb. Łomża, **102069-160-341.**

MERCEDES 124D, 1988. **1019036-085)519-380.**

MERCEDES 200D, 1982. **1019204-085)613-519.**

MERCEDES 207D, max, (1988). **1019299-087)10-05-97.**

MITSUBISHI galant, 1,7 kat. (1988), stan bdb. **102048-086)190-992.**

MITSUBISHI galant 2400 (1995), **101987-086)188-721.**

MOSKWIĆ aleko, (1992), gaz, **1019080-115-549.**

MOTOCYKL ETZ MZ 250 (1986), stan bdb. Przestrzele 10 k.Jedwabnego. **102030-085)755-936.**

MOTOR Jawa 350 z przyczepką. **1019032-085)755-936.**

NACZEPA ND-160, kłonicowa. **1018920-085)418-047.**

NA części lub w całości mazdę 929, 1987. Wiadomość: (0-85)511-325, 511-335, 9.00-18.00.

NISSAN sunny (1994), dużo dodatków, **1019226-086)18-44-22** po 15.00.

NISSAN sunny 2,0 GTi, 1991. **102022-086)17-61-64.**

OPEL corsa 1,2, 5-drzwiowy (1990). Suwałki, **1019070-087)67-18-22** po 20.00.

OPEL części nowe, używane. **1020541-085)453-023.** Krucza 7.

OPEL kadett, 1.6, (1981). Grajewo, ul. Akcyjowa 4, w podwórku. **1018059-085)453-023.**

OPEL kadett, kombi, 1.3, benzyna, (1988), jelcz, ciągnik siodłowy, (1987). **1018959-087)28-32-76.**

OPEL omega (1991)- cena 21.000. Suwałki, **1019168-087)66-22-93.**

OPEL rekord 2.3 diesel (1979), stan bdb. **1020509-086)160-175.**

OPEL vectra, 1.6, Raczki, ul. Kościelna 21/10. **102034-253.**

PASSAT, (1990), 1.8, benzyna, wzbogacona wersja. **1019123-085)42-12-7.**

PASSAT5 (1987), **1019260-087)66-70-18.**

PEUGEOT 309, (1992), czerwony. **1020506-085)41-54-23.**

PEUGEOT 605, turbo diesel, 1991. **1019287-085)419-601.**

POLONEZ 1500, (1981 rok), tanio. **1019293-087)62-66-73.**

POLONEZ 1500, 1994. **1018953-087)272-882** w. 318.

POLONEZ (1991) sprzedam. Suwałki, **1018753-087)65-22-42.**

POLONEZ caro, GLI, 1996. **1020526-085)14-16-56** po 16.00.

POLONEZ caro 1400 cmsześć. (1996), 30.000 przebiegu, 18.500 zł, pierwszy właściciel, **1019305-086)16-57-96.**

POLSKIE OPONY, PEŁNY WYBÓR, WYWAŻANIE GRATIS! DO FWO-99 ZŁ. UNIMOT **102051-45-52-52.**

POLSKIE OPONY, PEŁNY WYBÓR, WYWAŻANIE GRATIS! DO FWO-99 ZŁ. UNIMOT **102051-45-52-52.**

POLSKIE OPONY, PEŁNY WYBÓR, WYWAŻANIE GRATIS! DO FWO-99 ZŁ. UNIMOT **102051-45-52-52.**

POLSKIE OPONY, PEŁNY WYBÓR, WYWAŻANIE GRATIS! DO FWO-99 ZŁ. UNIMOT **102051-45-52-52.**

POLSKIE OPONY, PEŁNY WYBÓR, WYWAŻANIE GRATIS! DO FWO-99 ZŁ. UNIMOT **102051-45-52-52.**

POLSKIE OPONY, PEŁNY WYBÓR, WYWAŻANIE GRATIS! DO FWO-99 ZŁ. UNIMOT **102051-45-52-52.**

POLSKIE OPONY, PEŁNY WYBÓR, WYWAŻANIE GRATIS! DO FWO-99 ZŁ. UNIMOT **102051-45-52-52.**

POLSKIE OPONY, PEŁNY WYBÓR, WYWAŻANIE GRATIS! DO FWO-99 ZŁ. UNIMOT **102051-45-52-52.**

POLSKIE OPONY, PEŁNY WYBÓR, WYWAŻANIE GRATIS! DO FWO-99 ZŁ. UNIMOT **102051-45-52-52.**

POLSKIE OPONY, PEŁNY WYBÓR, WYWAŻANIE GRATIS! DO FWO-99 ZŁ. UNIMOT **102051-45-52-52.**

POLSKIE OPONY, PEŁNY WYBÓR, WYWAŻANIE GRATIS! DO FWO-99 ZŁ. UNIMOT **102051-45-52-52.**

FIAT

Fiat BRAVO 1.6 SX



z superletnią bonifikatą do końca sierpnia 3000 zł TANIEJ!

POLMOBYT-Białystok, ul. Zwycięstwa 10 1005016-085)512-540, 517-332

RENAULT clio RN 1.2, katalizator, 59 tys. km, (1992), 20,5 tys. zł. **1019031-086)71-46-48.**

SKODA 120 LS, (1985). **1019084-433-076.**

SKODĘ favorit, (1991/92). **1019231-085)446-383.**

SPRZEDAM 15 rat Aice Konsorcjum poloneza caro +, 6.000,-. **1019257-080-312-365.**

SPRZEDAM lub zamienię z dopłatą fiata brawa (1996) na opel vectra, renault laguna (nowe). Łomża, **102028-16-51-15.**

SPRZEDAM motocykl CZ 175, Grajewo, ul. Przemysłowa 16A. **1018784-183-882.**

SPRZEDAM poloneza, 1986, 4000,-. **1019054-183-882.**

SPRZEDAM volkswagen passat 1,9D combi, rok prod. 1991. **102072-086)184-316,** po 16.00: 182-480.

STARA, (1986). Wolne 4, gm. Sztabin. **1018924-085)543-483.**

TANIO ford grenada. **1019178-086)18-29-54.**

TICO (1993), **102062-086)18-29-54.**

TŁUMIKI, amortyzatory, haki. Suwałki, **1020514-087)66-29-25.**

TŁUMIKI, amortyzatory, szyberdachy, ul. Handlowa 7, **1015147-42-87-56.**

TOP- AUTO PROPONUJE USŁUGI SWEGO KOMISU. SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW NOWYCH, UŻYWANYCH, ZAMIANA SAMOCHODU STAREGO NA NOWY, PREFERENCYJNE KREDYTY BANKOWE DO 6 LAT, WYCENA AUT, OCENA STANU TECHNICZNEGO, ZNAKOWANIE POJAZDÓW. 1018831-616-802, 614-787.

TOP AUTO PROPONUJE: DACIA 1,4 (1996) 15000 ZŁ. ŁADA 1,3 (1990) OPEL VECTRA 1,7 TD (1994), OPEL KADETT 1,6 (1990), CORSA 1,2 (1997), ASTRA 1,4 (1997), HYUNDAI LANTRA 16V 1,8 GT (1993) 25000 ZŁ. RENAULT ESPEAS 2,1 TD (1986) OPEL VECTRA B 1,8 16V (1996) 1018831-616-802, 614-787.

TOYOTA carina, 1.6, (1994). **1019253-085)15-39-88.**

TOYOTA carina (1996), 3-letnia gwarancja. **1018560-425-876** po 18.00.

TOYOTA previa (1991) van. Suwałki, **1019350-087)66-39-68,** **1019079-087)66-31-34.**

U- 912, 1987, caro, 1995. **1020552-086)755-466.**

VOLKSWAGEN LT-28 z VAT, (1981), **1019199-086)71-87-86.**

VOLVO F6 (1988), kontener 6,5x2,4x2,2, rampa załadownicza. **102058-086)18-30-02.**

VW golf, 1.3, (1987). **1019052-087)10-76-13.**

VW golf, 1.6 D, (1988), **1019265-411-801.**

VW jetta, 1.6, benzyna, (1986). **1019197-086)71-38-11.**

VW passat TDI, (1991), **1018714-087)27-10-19.**

WYWROTKI: 4,5, 6 t. Chojński, Duchny gm. Rutki (łomżyńskie). **102024-086)189-978.**

ŻUK A-06 diesel (blaszak), 1992. **102076-086)189-978.**

ŻUKA A-11B, 6.000 zł. **1019235-087)28-26-71.**

ŻUKA blaszaka (1984), Sejny, **1020534-087)16-26-89.**

□ NAPRAWY

TŁUMIKI, katalizatory, amortyzatory. Fabryczna. **1017779-085)751-625.**

□ AUTOALARMY

"ALAR" -systemy alarmowe, autoalarmy PRESTIGE, immobilisery, blokady, radio-montaż, zestawy głośnomówiące. **1014808-085)416-461.**

ALARMY -telewizja przemysłowa -autoalarmy -immobilisery (włeczysta gwarancja -karta ASSISTANCE) -radiomontaż -głośniki -centralzamki -podnośniki szyb. Lipowa 28A. 1017664-445-130.

AUTOALARMY, 1016754-320-106.

□ INNE

KURS samochodowy kat. A, B, T, rozpoczyna OSK "WIRAZ" w dniu 26 sierpnia. **1019180-085)433-044.**

BIZNES

"(0-85)325-681": Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40. **1014749-085)325-681.**

UNIFACTOR S.A.: prowadzenie ksiąg rachunkowych; uprawnienie Ministerstwa Finansów. **102013-086)185-861.**

UBEZPIECZENIA

"(0-85)325-681-TUK". Ubezpieczenia, Białystok, Warszawska 40. **1014747-085)325-681.**

NAUKA

GWJ przyjmuje zapisy do Studium Hotelarstwa i Turystyki. **1019147-085)328-944.**

KURSY komputerowe indywidualne. **1019348-516-395.**

LO eksternistycznie. **1019148-085)328-944.**

OLC kursy komputerowe (100 zł), księgowości komputerowej (170 zł). **1019147-085)422-797,** 423-246.

PARAPSYCHOLOGIA, astropsychologia, bioenergoterapia, radiestezja, masaże -zaocznie, kierunki magisterskie. **1019306-085)547-835.**

POLICEALNE Studium Ekonomiczne dla Dorosłych Wschodnioeuropejskiego Instytutu Gospodarki w Białymstoku prowadzi nabór na rok szkolny 97/98. Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej Białystok ul. Ciepła 40 **1019065-751-351** 750-168 w.340

WIECZOROWE i zaoczne LO przyjmuje zapisy. **1018214-085)420-304,** 302-357.

ZAOCZNE Studium Ekonomiczne dokonuje naboru na rok szkolny 1997/98 w zawodzie: technik-ekonomista, technik-informatyk. **1017687-085)76-18-62.** Białystok, Jurowiecka 33.

ZAOCZNE: hotelarstwo

ADANIA okresowe (pn.-czw. 15.30-17.30).
wielojarska 12, ☎328-621 w.168.

1018806

ADANIE włosów. ☎(0-85)444-419.

1018826

"BICOM i MRT" - bezbolesna i skuteczna metoda leczenia. Testy alergiczne wykonywane bezinwazyjnie, odczulanie, przeciwdziałanie wielu schorzeniom - ZOZ, Gabinet Medycyny Biorezonansowej "PRO-MEDIC", Białystok, Warszawska 81, ☎322-142, codziennie (12.00-18.00).

1016354

DR n. med. Teresa Szyszko - kompleksowe usługi stomatologiczne, leczenie chorób przyzębia. Białystok, ul. Wiejska 72. ☎(0-35)426-917, 0-601-28-61-97.

1018221

GABINET Chirurgiczny, Wesoła 18, ☎454-163, (15.00-18.00), sobota 13.00-16.00. Kriochirurgia żyłaków i zmian skórnych. Chirurgia ogólna ☎633-704, onkologiczna, ☎531-405, biopsje cienkoigłowe, ☎434-731.

1013550

GABINET Ginekologiczny -lek. Jolanta Gołaszewska, ☎325-716, Mickiewicza 38/9a (róg Grotgera), poniedziałki, środy, piątki (17.00-18.30), dom, ☎322-800.

1018629

GINEKOLOG -USG, Krzysztof Arciszewski, leczenie nadżerek laserem. Zamenhofa 1, ☎(0-85)32-32-02, (8.00-18.00).

1012379

GINEKOLOG dr med. Kazimierz Jaworowski, (wtorki, środy 16.30-18.00). Kilińskiego 9, ☎416-658.

1017387

GINEKOLOG dr n. med. Zdzisław Gołaszewski przyjmuje: wtorek, czwartek (16.30-18.00), Wąska 4 (od Jagienki) XI p., dom. ☎322-800.

1018627

GINEKOLOG Mirosław Kolada. Wąska 4 (od Jagienki), poniedziałki, środy 16.00-17.30. Domowy wieczorem ☎(0-85)761-828.

1019130

KLINIKA lecząca choroby kręgosłupa, narządu ruchu. Poznań, ☎(0-61)865-24-73.

1018729

MASAŻ polinezyjski MA-URI. ☎(0-85)41-41-95.

1018345

MEDIN -bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(085)444-419.

1018829

MELATONINA, ☎(0-61) 871-65-10.

1017749

SOCZEWKI kontaktowe, płyny dezynfekcyjne, ul. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)444-419.

1018834

STOMATOLOG, Malmeda 1 (róg Lipowej), lok. 112. Porcelana. ☎42-22-55 godz. 10.00-18.00.

1017629

ROLNICTWO

❑ KUPIĘ

"(0-85)325-681": Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40.

1017534

KUPIĘ prasę do młockarni polską. Łomża, ☎16-51-15.

102029

ZIEMIĘ, ☎(0-87)210-110.

1018803

❑ SPRZEDAM

1,1 ha, Kopłany 19, (cegielnia), sklep.

1019324

200 l na kółkach, inne, większe, do jarek przewodowe. ☎(0-85)45-30-46.

1019021

ALFA, schładzarki do mleka, 400-2.500 l, używane. ☎0-90-545-629.

1019014

BIZON rekord (1995), ☎(086)71-65-94.

102021

BIZON Z-056, Matulewicz, Zawady, gm. Banie Mazurskie.

1019238

C-1002, (1981), sieczkarnię E-281, przyrząd do kukurydzy -szt. 2, kosiarkę pokosową E-307. Lenarty, ☎(0-116)76-78.

1019326

C-360, (1990), wiaźalka Warta, kuna M-5. Lebedzin 41, k.Sokołki, tel. Rozedranka 10.

1018898

CIĄGNIK 914, ciągnik 1224. ☎(0-85)55-45-71.

1018392

CIĄGNIK C-355 snopowiązałkę ciągnikową, snopowiązałkę konną, dmuchawę. Zyskowski Tadeusz Nowinka, ☎(0-87)641-95-89.

200545

CIĄGNIKI C-330, C-385. Wiszniewski Grzegorz, Mazurki 10, 16-324 Janówka, woj. suwalskie.

1018949

CIĄGNIK T-25A, mało używany, rozrzutnik obornikowy, dwuosowy. ☎(0-85)16-21-51.

1019307

CIĄGNIK T-25 Władimirec, (1980). ☎(0-85)55-72-12.

1019151

DMUCHAWĘ pionową. ☎(0-85)501-445.

1019081

DOJARKE przewodową, zbiornik schładzający 1200 l, dojarke polową, bardzo tanio. ☎(0-85)15-25-70, 15-40-40.

1019228

DOM drewniany do rozbiórki, 7x16m. Lebedzin 41, k.Sokołki, tel. Rozedranka 10.

1018897

EŁK, Suwalska 64, ☎(0-87)10-13-21. Kombajny zbożowe ziemniaczane, prasy, ciągniki, schładzarki.

1017485

JALÓWKI hodowlane wysoko cielne 70-90% HF, Łomża, ☎(086)18-34-05, (090)547-649.

102025

KOMBAJN Claas, karuzelę. ☎(0-86)75-21-84.

1018747

KOMBAJNY, prasy, ciągniki, przewracarki, części, (prasy), ☎(0-119)49-377, ☎(0-87)67-82-20.

200493

KOMBAJNY zbożowe, inne maszyny również na zamówienie. Ruciane-Nida, ul. Pionierska 22, ☎(0-87)231-126.

1018894

KOMBAJN Z-020, przyczepę T-072 (lub zamiennie na mniejszą), ☎(086)17-62-83.

102059

KOMBAJN Z-58 Rekord. Puchaty 20 gm. Łomża, woj. łomżyńskie.

102052

KOMBAJN zbożowy, Łomża, ☎18-42-76.

102047

KOMBAJN zbożowy "CLAAS", ☎(086)178-300.

102067

KOPACZKĘ ciągnikową. Nieławice 12, gmina Wizna.

102008

LOSZKI hodowlane PBZ, F1 (najlepszy materiał wyjściowy do produkcji tuczniaka), knury Hampshire xPietrain, Duroc xPietrain. Rachunki, dostawa. Łomża, ☎(086)18-34-05, (090)54-76-49.

102077

MASZYNY rolnicze np. prasy- 1000 zł bonifiki. Nawozy (50 zł bonifiki w sierpniu). Materiały budowlane. Pasze firmy Handrix central soya i netta. Raczk, ☎(0-87)66-16-22 wew. 209 oraz Cimochoy, ☎(0-116)74-96.

200473

MASZYNY rolnicze z importu, nowe i używane: przyczepy samobieżące, kombajny, prasy, inne. Serwis i części zamienne. Mrągowo, ul. Przemysłowa 6, ☎(0-89)741-29-74.

1018893

MIÓD propolis. ☎(0-87)237-858.

1018743

NIEMIECKIE kombajny zbożowe Fahr, Claas, Mercator, Mierucie 24. ☎(0-86)72-89-18.

1018960

OTREBY żytnie. Korycin, ☎445.

1019336

PRASĘ do słomy wysokiego zgniotu, ☎(0-87)66-49-23.

200511

PRASĘ K-442, części. ☎(0-85)160-221.

1019317

PRASĘ Newholand, skrzynia biegów Bizon, tanio. Krynio, ☎(0-85)16-95-95.

1018876

PRZYCZEPĄ wywrotką 4 t, stan bdb. ☎(0-85)16-22-19 Mońki.

1019323

PRZYCZEPĘ samobieżącą, tanio. Obniżę 46, gm. Drohiczyń, ☎(0-85)55-11-43.

1018906

PRZYCZEPY, ciągniki różne, kombajny zbożowe, ziemniaczane, prasy. Toczyłowo 6, 3 km od Grajewu.

1019308

ROZRZUTNIK obornika dwuosowy. Pyzy 5, Mońki. ☎(0-85)16-50-92.

1019333

SIECZKARNIĘ samobieżną Z-350, przyrządy. ☎(0-85)55-45-71.

1018391

SNOPOWIAŻALKĘ, młocarnię w dobrym stanie - tanio. Goldap, ☎(0-87)15-39-59, ☎(0-87)15-15-35.

200538

SPRZEDAM: duży wybór: zbiorniki do mleka, kombajny, prasy do słomy, ciągniki rolnicze, Prostki, ul. 1 Maja 2, telefon Grajewo ☎(0-86)72-32-86 po 20.00.

1010760

SPRZEDAM sieczkarnię do kukurydzy, Malwa. ☎(0-86) 71-75-54.

1019192

SPRZEDAŻ hurtowa: -lemieszę od 10-13 zł, słupice, odkładnie, płozy, pierś, sznur do prasy. ☎(0-86)741-210, Sokoły, Kulesza Ryszard. Zapewniamy transport!

1018312

T-25. Komorowski Henryk, Nagórki gm. Piątnica.

102005

U- 161 4, 1989, Głębosz-3, stan bdb. ☎(0-86)755-468.

1018282

URZĄDZENIA mieszalni pasz AMA. Łomża, ☎(086)18-34-05.

102026

ZWIERZĘTA

DWIE młode kłaczki do sprzedania. Rafałowska 102, gm. Zabłudów, białostockie.

1019342

KUCYKI szetlandzkie sprzedam. ☎(0-87)67-54-18.

200464

OWCZAREK niemiecki szczenięta. ☎(0-85)194-699.

1018918

SPRZEDAM 1,5-letniego ogierka rasy wielkopolskiej. ☎(086)17-80-76.

102003

SPRZEDAM ratlerki, ☎(086)189-231.

102063

SPRZEDAM szczenięta DOG, ☎(086)19-14-52.

102043

SZCZENIĘTA bernardyny, ☎(086)172-508.

102073

TANIO psa rottweilera w bardzo dobre ręce. ☎(0-85)322-334.

1018757

TANIO sprzedam młode bernardyny. ☎(0-85)434-459 po 16.00.

1019304

RÓŻNE

❑ KUPIĘ

KANTÓWKĘ iglastą 8 x 8 i 10 x 10 cm przez cały rok kupię. Suwałki, ☎(0-87)66-76-97, ☎(0-87)66-67-20.

200542

SKÓRY z nutrii. Suwałki, ☎(0-87)67-74-25.

200453

SKUPIĘ każdą ilość butelek monopoliowych 0,75 l, odbiór własny. ☎(0-87)28-71-39.

1019170

TOPOLE, ☎(0-85)102-735.

1018776

❑ SPRZEDAM

ATRAKCYJNĄ suknię ślubną -tanio, ☎(0-85)512-861.

1018773

BALE wysezonowane świerk, sosna. Suwałki, ul. Wojska Polskiego 102/1.

200525

BECZKI, urządzenia. ☎(0-85)197-579.

1019290

BUTLE CO2, tlen, acetylen. ☎(0-85)44-59-20.

1019217

CYRKULARKĘ do cięcia kamienia. Mońki, Słowackiego 83, ☎(0-85)16-41-72.

1018997

DOCINARKĘ do kamienia. ☎(0-85)616-466.

1019274

DOM drewniany (12x9), opryskiwacz, glebo-gryzarkę, sterownik, ☎(086)717-339.

102019

DWUTEOWNIK 300, ☎(0-87)10-39-54.

1018794

DŹWIG ifa 7-tonowy, mało używany sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)66-34-01.

200512

HAFCIARKĘ przemysłową, ☎(0-601) 611-456.

1017543

KIOSK plastik 15 mkw. ☎(0-87)10-44-60.

1019050

KUCHNIĘ. ☎(0-85)631-323.

1019294

LADE chłodniczą, 380 volt. ☎(0-116)27-79.

1019152

LAS, 1,84 ha, gmina Grodzisk. Zabłudów, ul. Sikorskiego 46.

1019127

ŁÓDŹ motorową, silnik zaczepny "Chrysler", 85 koni, razem z przyczepą, cena: 8.000 zł. Węgorzewo, ☎(0-87)271-465, 19.00-22.00.

1019179

MAGIEL elektryczny, Giżycko, ☎(0-87)28-66-75.

1019230

MARMUROWE parapety, schody, białe, konglomeraty, atrakcyjne ceny. Zbrzeźnica. ☎(0-86)712-866.

1018748

MASZYNA do szycia Singer (antyk), ☎(0-85)755-936.

1019033

SPRZEDAM: duży wybór: zbiorniki do mleka, kombajny, prasy do słomy, ciągniki rolnicze, Prostki, ul. 1 Maja 2, telefon Grajewo ☎(0-86)72-32-86 po 20.00.

SPRZEDAM sieczkarnię do kukurydzy, Malwa. ☎(0-86) 71-75-54.

SPRZEDAŻ hurtowa: -lemieszę od 10-13 zł, słupice, odkładnie, płozy, pierś, sznur do prasy. ☎(0-86)741-210, Sokoły, Kulesza Ryszard. Zapewniamy transport!

T-25. Komorowski Henryk, Nagórki gm. Piątnica.

U- 161 4, 1989, Głębosz-3, stan bdb. ☎(0-86)755-468.

URZĄDZENIA mieszalni pasz AMA. Łomża, ☎(086)18-34-05.

KUCYKI szetlandzkie sprzedam. ☎(0-87)67-54-18.

OWCZAREK niemiecki szczenięta. ☎(0-85)194-699.

SPRZEDAM 1,5-letniego ogierka rasy wielkopolskiej. ☎(086)17-80-76.

SPRZEDAM ratlerki, ☎(086)189-231.

SPRZEDAM szczenięta DOG, ☎(086)19-14-52.

SZCZENIĘTA bernardyny, ☎(086)172-508.

SPRZEDAM: duży wybór: zbiorniki do mleka, kombajny, prasy do słomy, ciągniki rolnicze, Prostki, ul. 1 Maja 2, telefon Grajewo ☎(0-86)72-32-86 po 20.00.

SPRZEDAM sieczkarnię do kukurydzy, Malwa. ☎(0-86) 71-75-54

Eliminacje piłkarskich mistrzostw świata – Francja '98

Rumuni pierwsi w Europie

Pierwszym zespołem strefy europejskiej (nie licząc gospodarzy imprezy Francuzów), który zdobył prawo gry w przyszłorocznych finałach piłkarskich mistrzostw świata jest Rumunia. Wprawdzie podopieczni Anghela Iordanescu stracili pierwsze bramki w eliminacjach, ale pokonali Macedonię 4:2 i już nikt nie jest w stanie ich doścignąć.

W Sarajewie niespodziankę sprawili zawodnicy Bośni i Hercegowiny. Aż 3:0 zwyciężyli oni lidera grupy 1. Danię. Dwie bramki, obie z rzutów karnych, strzelił Elvir Bolić.

Prawdziwą kanonadę urządzili sobie piłkarze Turcji i Walii. Mecz zakończył się triumfem gospodarzy nad Bosforu w stosunku 6:4. Nieco później w Adanie, jak podaje PAP, ojciec z radości... zastrzelił syna.

Pierwsze od 1977 roku zwycięstwo nad Irlandią Północną zanotowali mistrzowie Europy Niemcy.

EUROPA

Grupa 1. Bośnia i Hercegowina – Dania 3:0 (3:0). Mujčin (19), Bolić (25, karny i 35, karny). **Widzów:** 35 tys.

1. Dania	6	13	11:5
2. Grecja	6	10	8:4
3. Chorwacja	5	9	10:6
4. Bośnia i Herc.	6	6	6:11
5. Słowenia	5	1	4:13

Grupa 3. Finlandia – Norwegia 0:4 (0:2). Solbakken (8), Rudi (12), J. Flo (48), T.A. Flo (84). **Widzów:** 35 520.

Węgry – Szwajcaria 1:1 (0:0). Klaus (53) – Chapuisat (90). **Widzów:** 40 tys.

1. Norwegia	6	14	15:2
2. Węgry	6	8	6:6
3. Szwajcaria	5	7	5:5
4. Finlandia	6	7	8:10
5. Azerbejdżan	5	3	2:13

Grupa 4. Estonia – Austria 0:3 (0:0). Polster (46, 69 i 88).

Białoruś – Szwecja 1:2 (1:0). Gurienko (38) – K. Andersson (76), Zetterberg (85). **Czerwona kartka:** Romaszchenko (84 Białoruś). **Widzów:** 10 tys.

1. Szkocja	8	17	9:2
2. Austria	7	16	11:4
3. Szwecja	7	15	14:8
4. Łotwa	7	7	9:11
5. Białoruś	7	4	4:12
6. Estonia	8	4	4:14

RELAKS NA SPORTOWO

Finał Grand Prix PZLA w Suwałkach w lekkiej atletyce. Sobota, 23 bm. godz. 15 i niedziela, 24 bm. o godz. 14 na stadionie OSiR przy ul. Wojska Polskiego 17 w Suwałkach.

III liga. Hetman Białystok – ŁKS Łomża (sobota, 23 bm. o godz. 16 na stadionie przy ul. Słonecznej 1 w Białymstoku). Olimpia Zambrów – Mazur Karczew (sobota, 23 bm. o godz. 16 na stadionie przy ul. Wyszyńskiego 8 w Zambrowie).

IV liga. Warmia Grajewo – MKS Ciechanów (niedziela, 24 bm. o godz. 15 na stadionie przy ul. Piłsudskiego 32 w Granie). Sokół Sokółka – Ruch Mlekovita (niedziela, 24 bm. o godz. 15 na stadionie przy ul. Piłsudskiego 32 w Granie).

Final Grand Prix PZLA w Suwałkach w lekkiej atletyce. Sobota, 23 bm. godz. 15 i niedziela, 24 bm. o godz. 14 na stadionie OSiR przy ul. Wojska Polskiego 17 w Suwałkach.

IV liga. Warmia Grajewo – MKS Ciechanów (niedziela, 24 bm. o godz. 15 na stadionie przy ul. Piłsudskiego 32 w Granie). Sokół Sokółka – Ruch Mlekovita (niedziela, 24 bm. o godz. 15 na stadionie przy ul. Piłsudskiego 32 w Granie).

Grupa 5.

Bulgaria – Izrael 1:0 (0:0). Penew (68). **Czerwone kartki:** Nankow (68 Bulgaria), Hazan (89 Izrael). **Widzów:** 18 tys.

1. Bulgaria	6	15	15:5
2. Rosja	6	14	15:2
3. Izrael	8	13	9:7
4. Cypr	6	4	5:14
5. Luksemburg	6	0	1:17

Grupa 6.

Czechy – Wyspy Owcze 2:0 (2:0). Kučka (14, karny), Kozel (27). **Widzów:** 8,3 tys.

1. Hiszpania	8	20	21:4
2. Jugosławia	8	19	23:6
3. Słowacja	6	12	14:7
4. Czechy	6	7	9:4
5. Wyspy Owcze	8	6	9:26
6. Malta	8	0	2:31

Grupa 7.

Turcja – Walia 6:4 (3:3). Hakan Sukur (5, 37, 72 i 83), Saffet Akyuz (7), Oguz Cetin (61) – Blake (18), Savage (22), Saunders (34), Melville (52). **Widzów:** 30 tys.

1. Holandia	6	15	23:3
2. Belgia	6	15	16:6
3. Turcja	6	10	16:9
4. Walia	7	7	18:18
5. San Marino	7	0	0:37

Grupa 8.

Liechtenstein – Islandia 0:4 (0:2). Danielsson (28), Gunnarsson (41), Jonsson (61), Gudmundsson (63). **Widzów:** 550.

Rumunia – Macedonia 4:2 (2:0). Moldovan (36, karny i 62), Galca (40), Dumitrescu (65) – Dzokic (52 i 90). **Widzów:** 25 tys.

Irlandia – Litwa 0:0. **Widzów:** 32 600.

1. Rumunia	7	21	24:2
2. Macedonia	8	13	21:14
3. Irlandia	7	11	15:4
4. Litwa	7	11	6:5
5. Islandia	7	6	5:8
6. Liechtenstein	8	0	2:40

Grupa 9.

Ukraina – Albania 1:0 (0:0). Riebrov (87). **Widzów:** 35 tys.

Irlandia Północna – Niemcy 1:3 (0:0). M. Hughes (59) – Bierhoff (72, 77 i 78). **Widzów:** 12 tys.

Portugalia – Armenia 3:1 (2:0). Domingos Oliveira (22), Figo (30), Barbosa (53) – Assadourian (46). **Widzów:** 25 tys.

1. Ukraina	9	17	8:6
2. Niemcy	7	15	14:5
3. Portugalia	8	15	10:3
4. Irlandia Płn.	8	7	6:8
5. Armenia	7	5	5:11
6. Albania	7	1	3:13

o godz. 17 na stadionie przy ul. Mariańskiej 31 w Sokółce).

Klasa okręgowa. Białystok. Hetman II Białystok – Pogoń Łapy (niedziela, 24 bm. o godz. 12 na stadionie przy ul. Słonecznej 1 w Białymstoku). Suwałki. Sobota, 23 bm.: Rominta Gołdap – Pomorzanka Sejny (godz. 17), Mazur Wydmyny – STP Adidas Suwałki (16.30), Mazur Pisz – Orzeł Stare Juchy (17); niedziela, 24 bm. o godz. 17: Orkan Drygalski – Nida Ruciane-Nida, Węgiora Węgorzewo – Klubuk Mikołajki, Mamry Giżycko – Polonez Nowa Wieś Elcka, Czarni Olecko – Pogoń Ryn.

Łomża. Niedziela, 24 bm. o godz. 15: Orzeł Kolno – Iskra Zaręby Kościelne, Ziemowit Nowogród – Unia Ciechanowiec,



Do finałów MŚ '98 bezpośrednio zakwalifikują się zwycięzcy grup i najlepszy zespół z pomocniczej tabeli, sporządzonej dla wicemistrzów. Cztery pozostałe miejsca obsadzą zwycięzcy spotkań barażowych z udziałem ośmiu innych wicemistrzów grup.

AMERYKA POŁUDNIOWA

Ekwador – Paragwaj 2:1 (0:1). Aguinaga (54), Graziani (77) – Baez (5). **Widzów:** 20 tys.

Wenezuela – Peru 0:3. **Urugwaj – Chile 1:0.** **Kolumbia – Boliwia 3:0.** **Pauzowała:** Argentyna.

1. Argentyna	13	25	20:11
2. Kolumbia	14	24	21:14
3. Paragwaj	13	23	18:12
4. Chile	13	19	24:16
5. Peru	13	19	16:15
6. Ekwador	14	18	18:16
7. Boliwia	13	17	17:15
8. Urugwaj	13	17	12:16
9. Wenezuela	14	3	8:39

Do finałów MŚ '98 zakwalifikują się czelowe 4 drużyny w końcowej tabeli. (paw)

Wójcik w Śląsku

Adam Wójcik, jedyny polski koszykarz, który w ub. sezonie występował w Eurolidze, podpisał 21 bm. kontrakt na jeden sezon gry w pierwszoligowym zespole koszykarzy Śląska/Eska Wrocław. Z kontraktu tego zawodnik jest bardzo zadowolony – poinformował PAP – Paweł Wójcik z wrocławskiego Radia Eska, głównego sponsora drużyny. Adam Wójcik przez ostatnie dwa sezony przebywał w Belgii, gdzie grał w pierwszym w Ostendzie, później w Charleroi. Teraz zdecydował się ostatecznie na powrót do rodzinnego Wrocławia i występy w Śląsku/Esce.

O Adama Wójcika starali się także Trefl Sopot i Nobiles Wrocław. Przypominamy, że 27-letni Adam Wójcik (2,09 cm) jest wychowankiem Gwardii Wrocław, następnie grał w ASPRO Wrocław, Mazowszanie Pruszków (z którą w sezonie 1994/95 zdobył mistrzostwo Polski) oraz Bobrach Bytom. (opr. mark)

Wissa Szczuczyn – Biebrza Goniądz (godz. 16), Kontakty Łomża – Skra Wisza, GKS 1984 Rutki – Sparta Szepietowo, Victoria Jedwabne – ŁKS II Łomża, Orleńka Czyżew – Znicz Radziłów.

Klasa „M” juniorów starszych. Sokół Sokółka – Wersal Podlaski MOSP Białystok (niedziela, 24 bm. o godz. 15 na stadionie przy ul. Mariańskiej 31 w Sokółce).

Klasa „A” Suwałki. Niedziela, 24 bm.: Pogoń Banie Mazurskie – Druglin Rożyńskie (13), Huragan Olszewo – Unia Woźnice (17), KS Filipów Rospuda – Płomień Elk Woszczele (17), Polonia Raczyki – Olimpia Miłki (17), Mazur II Elk – MKS Orzysz (17). (mark)

Pomogły zabawy



Alicja Pęczak na dystansie 200 m st. klasycznym zdobyła srebrny medal w pływackich mistrzostwach Europy odbywających się w Seville. Zawodniczka AZS AWF Gdańsk czasem 2.28,04 poprawiła własny rekord kraju o blisko dwie sekundy. Zwyciężyła Węgierka Agnes Kovacs, która przy okazji „urwała” ze swojego rekordu Europy 0,41 sek – 2.24,90.

Z Polaków w finałach A wystąpił ponadto klubowy kolega Pęczak – delfinista wywodzący się z Pizsa Marcin Kaczmarek (siódmy na 100 m) i męska sztafeta 4x200 m st. dowolnym, którą sklasyfikowano na piątą pozycję.

27-letnia gdańszczanka przyzwyczaiła już nas, że z ważnych imprez przywozi medale. Po wyścigu przyznała, że walka z Węgierką Kovacs od początku skazana była na niepowodzenie. W związku z powyższym skoncentrowała się na pilnowaniu Belgijki Brigitte Becue. Plan był ułatwiony, gdyż rywalka płynęła na sąsiednim torze. „W nocy mało spałam – powiedziała Pęczak. – Mimo to bardzo dobrze mi się płynęło. Na 100 m żabką chciałam zbliżyć się do rekordu Polski. W czasie przygotowań 7/8 treningu poświęconych było 200 m w st. klasycznym. Pragnę podziękować psychologowi kadry panu Markowi Graczykowi, który miał ze mną zajęcia. Przygotowane przez niego zabawy bardzo mi pomogły”.

Pierwszym Polakiem, który w Seville wywalczył prawo startu w Perth (MŚ '98) był Marcin Kaczmarek. Nasz delfinista w ścisłym finale, płynąc obok rekordzisty świata Denisa Pankratowa, uplasował się na siódmej pozycji (54,49). Najszybciej motylkiem popłynął wicemistrz świata z 1994 r. (przegrał wówczas z Rafałem Szukałą) Szwed Lars Frolander. Jego czas

52,85 jest drugim tegorocznym wynikiem na świecie.

WYNIKI:

SKOKI DO WODY

Kobiety:

Skoki synchroniczne (trampolina – 3 m): 1. Niemcy (Bockner – Schmalfuss) – 267,96 pkt, 2. Rosja (Laszko – Pachalina) – 264,24, 3. Hiszpania (Cruz – Saez) – 244,20.

Mężczyźni:

Skoki synchroniczne (wieża – 10 m): 1. Niemcy (Hempel – Kuhne) – 300,84 pkt, 2. Rosja (Łukaszin – Warlamow) – 272,40, 3. Francja (Emptoz-Lacote – Pierre) – 252,17.

PLYWANIE

Kobiety:

200 m st. dowolnym: 1. Michelle de Bruin (Irlandia) – 1.59,93 min, 2. Nadieżda Czerniechowa (Rosja) – 1.59,97, 3. Camelia Potec (Rumunia) – 2.00,17.

200 m st. klasycznym: 1. Agnes Kovacs (Węgry) – 2.24,90 min, 2. Alicja Pęczak (Polska) – 2.28,04, 3. Brigitte Becue (Belgia) – 2.28,90.

Mężczyźni:

100 m st. motylkowym: 1. Lars Frolander (Szwecja) – 52,85 sek, 2. Denis Silantiew (Ukraina) – 53,27, 3. Frank Espósito (Francja) – 53,28... **7. Marcin Kaczmarek (Polska) – 54,49.**

400 m st. zmiennym: 1. Marcel Wouda (Holandia) – 4.15,38 min, 2. Frederic Hviid (Hiszpania) – 4.19,68, 3. Robert Seibt (Niemcy) – 4.20,43.

Sztafeta 4 x 200 m st. dowolnym: 1. Wielka Brytania (Palmer, Clayton, Meadows, Salter) – 7.17,56 min, 2. Holandia – 7.17,84, 3. Niemcy – 7.18,86... **5. Polska (Matuzewicz, Sikora, Kajak, Florczyk) – 7.31,45.** (opr. paw)

Old Shakehand

Rok temu polscy kibice piłkarscy zaczęli żywić niesmiętne nadzieje, że będziemy mieli przynajmniej dwa zespoły, które mogą się liczyć na europejskiej scenie. Chodziło rzecz jasna o Widzew i Legię. Ostatnie występy pucharowe i „dokonania” ligowe tych drużyn nadzieję takową wykluczają. Do Europy to oni może i wejdą, ale za to paręnaście i to przez Uzbekistan.

Powodów, dla których jest tak a nie inaczej, jest co niemiara. A to zawodników dobrych nie ma. A to trenerom nie chce się szukać nowych talentów. A to szmal też nie taki jak trzeba.

I to wszystko prawda.

Taką samą prawdą są jednak panowie prezesi, właściciele, sponsorzy, towarzysze, geroje, zasłużeni twórcy kultury fizycznej, sekretarze, Kowalscy, Dąbrowscy, Grajewscy.

Stop! Grajewski jest unikalny! Teraz będzie o nim.

Andrzej Grajewski jest jednym z właścicieli Widzewa Łódź. Posiada również wyłączone prawa do negocjacji o transmisjach meczów piłkarskich tego klubu. To przez niego (a może dzięki niemu) nie obejrzelismy ostatnio w publicznej TVP pierwszego spotkania Widzewa we wstępnej rundzie Ligi Mistrzów z wicemistrzem włoskiej „Serie A”, Parmą. Mecz mogli obejrzać posiadacze dekoderek prywatnej TV Canal Plus. I dobrze im tak.

Właściciel Grajewski za to wystąpił w publicznej TVP i powiedział parę bzdur oraz jedną rzecz dość ciekawą. Bzdurą były buńczuczne zapewnienia o wielkości Grajewskiego i o tym jak to Włosi „przysli do niego na kolanach, aby za-

placić za transmisję żądaną przez niego cenę”. Mam nadzieję, że Włosi mu szybko uświadomią, ile taka publiczna bzdura może kosztować.

Rzecz ciekawą jest natomiast tłumaczenie, dlaczego Grajewski nie dał szansy kupna meczu dla publicznej TVP. Otóż sprzedał on mecz dla Canalu za „shake hand” i do tego za trochę forsy. Publiczna TVP może miała i więcej forsy, ale nie mogła zaszerwować Grajewskiemu „shake hand”. A on, jako dżentelmen, takie coś lubi.

Nie znającym angielskiego wyjaśniam, że ów „shake hand” oznacza po prostu uścisk dłoni. A dżentelmeni podobno tak właśnie załatwiają transakcje.

Chłopski Miazek tradycji „shake handu” nie zna i Grajewski go olał.

I to mi się podoba nawet. Mam tylko jedno ale.

W trakcie mechu (tego nie transmitowanego przez TVP a transmitowanego przez TV „Canal Plus Shakehand”) widzowie będący bezpośrednio na stadionie Widzewa i siedzący blisko trenerskiej ławki mogli posłuchać „dżentelmena Grajewskiego”. Przez kilkadziesiąt minut puścił on w stronę sędziów kilkadziesiąt „wiąch”, w których słowa „uznawane powszechnie za wulgarnie i obraźliwe” stanowiły kilkadziesiąt procent tyrań. Sędzia techniczny poprosił go nawet o podanie nazwiska. „Old Shakehand Grajewski” prośby nie spełnił i kwiecieście wyjaśnił dlaczego.

Cięko już to dawno przewidział i olał „Old Shakehand”.

EDMUND BUREL

„Gazeta Współczesna” – dziennik regionalny. Adres: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tix 852-106, fax 42-32-45, e-mail: wspolczesna@telbank.pl. **Wydawca:** „Kresy 80” sp. z o.o., **prezes** – Zbigniew Fabjańczyk, **wiceprezes i redaktor naczelny** – Jerzy Kostrzewski – tel. 420-935; **sekretarz** – zastępca redaktora naczelnego – Janusz Dubrawski, **zastępca redaktora naczelnego** – Konrad Kruszczyński, **zastępcy sekretarza redakcji** – Zofia Michałowska, Marek Paszkowski, Mirosław Piontkowski; **kierownicy działów:** Mariusz Klimaszewski (sportowego), Grażyna Pawelec (społecznego), Janina Werpachowska (miejscowego), Donata Zmiejko (ekonomicznego). **Zespół:** Anna Andrzejewska-Jurgiel, Tadeusz Arlukiewicz, Józef Biegański, Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Jolanta Gadek, Janusz Grysin, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Alicja Konopka, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Tomasz Lange, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Małgorzata Nietupska, Mariusz A. Ramotowski, Sławomir Raube, Rafał Rudnicki, Ireneusz Sewastjanowicz, Maciej Leszek Tarasiewicz, Paweł Wołosik, Iza Wysocki, Konrad Zbrozek, Andrzej Zgiet, Agnieszka Zero. **Sekretarze redakcji** – tel. 422-377. **Dział Miejski** – tel. 421-118, 441-762, 423-240. **Dział ekonomiczny** – tel. 425-366. **Dział sportowy** – tel. 422-317. **Wydawnictwo** – tel. 441-746. **Studio komputerowe i korekta** – tel. 422-623. **Biuro marketingu i promocji** – tel. 422-242, 423-244. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel./fax 425-116, kierownik – tel. 420-521. **Oddziały:** Elk, ul. Małeckich 2 – tel./fax 10-85-130, ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; Grajewo, ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; Łomża, aleja Legionów 7 – tel./fax 165-697; Olecko, pl. Wolności 22 – tel./fax (0116) 37-84; Suwałki, ul. Kościuszki 32 – tel. 663-000, fax 663-001. **Druk:** Białostockie Zakłady Graficzne. **Konto:** 10801024-808-27001-801000-111 w PBG SA Oddział w Białymstoku. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zamierza, w nadstępnym zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.



Złote usta – srebrne pióra – brązowe umysły

Ogłoszenia drobne

Z trzeciej linii

„Gazeta Wyborcza”: Język japoński, kurs korespondencyjny – pędzelki wchodzi w cenę?

Mówią politycy

Władze miejskie w Toruniu, rozbierając nieudolnie, ale spektakularnie pomnik żołnierzy Armii Czerwonej, dopuściły się czegoś gorszego niż polityczny błąd, dopuściły się idiotyzmu. Groźnego idiotyzmu – Aleksander Małachowski, wicemarszałek Sejmu.

Przed wszystkim reprezentuję szeroki interes narodowy, zwłaszcza w kluczowych sprawach gospodarczych z prywatyzacją na czele. Niektórzy nazywają mnie „Eliotem Nessem polskiej prywatyzacji”, człowiekiem, który postawił sobie za cel walkę z nadużyciami w tej sferze – Bogdan Bąk, poseł PSL.

Powtarzam po raz setny: socjaliści – to albo oszuści, albo idioci, którzy wierzą, że jest to dla nas korzystne. W obu wypadkach trzeba ich odsunąć od władzy – Janusz Korwin-Mikke, lider UPR.

W gazetach pisać

Ruch Odbudowy Polski zwrócił się do tych wyborców, którzy chcą go poprzeć, aby w Bydgoszczy nie głosowali na kandydata tej partii. Od dawna można było podejrzewać, że najlepsze co wyborcy mogą zrobić dla swych partii, to nie głosować na ich kandydatów. Jest rzeczą zrozumiałą, że proeuropejski program SLD zasługuje na poparcie poprzez skreślenie większości kandydatów, którzy chcą go realizować. Jeśli zapoznać się z listami kandydatów AWS – pierwszą myślą jest, że piękne ich cele można osiągnąć jedynie nie dopuszczając sporej ich grupy do władzy – Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza”.

Na jednym z partyjnych spotkań szef UPR poinformował, że partia będzie też miała wsparcie ze strony kabaretowo-rockowej kapeli Big Cyc. (...) Cóż, Janusz Korwin-Mikke przez sporą część opinii publicznej bywa odbierany jako człowiek kabaretu, dlatego mało kogo dziwić mogą różne jego pomysły – Iwona Janicka, Mirosław Pęczak, „Polityka”.

Z kręgów kościelnych

Lenin żyje i jeśli tylko stworzy mu się szanse odpowiednich działań, poedukuje nam znowu społeczeństwo, ukazując zupełnie nowe wzorce moralności, tym razem już socjaldemokratycznej – bp Józef Życiński.

Zdaniem byłych

Dobry Boże, szef gabinetu, który doprowadził do częściowego zniszczenia siedmiusetysięcznego miasta, nie ponosi za to żadnej odpowiedzialności. Cisną się na usta pytania, jak duże miasto trzeba zalać, by przestać być premierem – Lech Wałęsa, były prezydent RP o premierze Włodzimierzu Cimoszewiczu.

„Bycie na prawicy” stało się pozytywnym wyróżnikiem dla dużej liczby Polaków wchodzących w dorosłe życie – Wiesław Walendziak, były prezes Telewizji Polskiej SA.

Przyszedł czas na narodowy socjalizm. Wkrótce ten system zwycięży w Europie – Janusz Bryczkowski, Front Narodowy.

Artyści dywagują

Na początku próbowali mnie ujarzmić, kiedy pierwszy raz powiedziałam do ludzi, żeby ruszyli dupami – Agnieszka Chylińska, piosenkarka – o swoich kolegach z zespołu O.N.A.

Życie rodzinne

Mam tylko jedną córkę, ale nie utrzymuję z nią żadnych kontaktów i w końcu stała mi się trochę obca. Z moim bratem też nie utrzymuję stosunków rodzinnych, bo wychodzę z założenia, że z rodziną najlepiej wychodzi się na zdjęciach – Leon Niemczyk, aktor.

Prawo głosi

Większość naszych polityków nie ma świadomości, czym jest państwo i jaki jest zakres jego ingerencji, bo refleksję zastępują schematy. Politycy są powierzchowni, zajmują się demagogią i populizmem. Ten, który za dużo myśli, jest traktowany jako podejrzany mason, bo jeśli za dużo myśli, to znaczy, że coś knuje – Anna Skowrońska, sędzia Trybunału Stanu.

O nas za granicą

Żywię wielki podziw dla Lecha Wałęsy – za jego odwagę, upór, jego prostotę, chciałabym, żeby powrócił do władzy dla dobra Polski i wolności świata. Interesuję się Polską, ponieważ to kraj ciągle prawdziwy, nie skażony, szczerzy – Brigitte Bardot, aktorka.

Klasyczna szkoła obyczaju

Nagotować obiadu

Czasami zdarza mi się podróżować autobusem komunikacji miejskiej. Nie za często – a szkoda, bo dzieją się tam niezwykle interesujące historie.

Dzień roboczy, godzina szczytu, autobusem numer „7” powraca białostockie społeczeństwo z pracy do domu. Kobiety z siatkami z zakupami i torebkami pod pachą.

Nagle krzyk na cały samochód: „Oddaj złodzieju moją portmonetkę!”.

Znaczy – sprawa kryminalna. Przy kasowniku trzydziestoparolatka kobieta szamocze się z dwudziestolatkiem. Złapała go za rękę i nie chce puścić.

– Oddawaj pieniądze! Widziałam, jak wsadziłeś łapę do mojej torebki! Policja!

– Ode... się pani ode mnie! Żadnej pani portmonetki nie mam! – Dwudziestolatek z gębą recydywisty rozkłada puste ręce.

– Widziałam! Policja!

– Ja też widziałam! – Wtrąca się siedząca blisko gruba jegomość. – Policja!

– Co widziałas stara k...?! – Gęba recydywisty jest coraz bardziej uprzejma. – Co widziałas? Czeka stary w domu na żupę, pewnie jeszcze nie nagotowałaś. Siedź ci-

Chora sprawa

Rezerwat wszystkiej swołoczy

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?
– Przeważnie to nic, tylko jedna ciekawostka jest akustyczna.

– Jaka?

– Optyczna, inaczej mówiąc. Nu a o to się rozchodzi, że nasze miejskie władze białostockie rezerwat wszelkiej swołoczy zrobili.

– Słucham?

– Po miejskich parkach się czasem porusza?

– Noooo...

– Znaczy albo weale, albo trochu nie za dużo. Ale tak czy siak to może wie, dzie w miastcie tak zwany Żwierzyniec?

– Oczywiście, że wiem.

– A dzie ZOO nasze tak zwane, trzymajcie mnie ludzi!

– Pana trzymać?

– Żep ze śmiechu się ja nie przewrócił... choć mówioncy prawdę plakać trzeba, jak się te biedne zwierzaki tam widzi. Nu ale mniejsza z tym, my nie o tym dzisiaj. Rzecz jest taka, że po drugiej stronie soszy, od niewoli zwierzennej idoncy, kiedyś park był pierszorzedny do spacerowania dla takich jak ja amerykańców. Daleko od świata, taksówki nie smrodzo, hałasu też tak samo nie słychać, jeden spokój i cisza. Znaczy kiedyś tak było, bo potem tablicy poustawiali, że się tu rezerwat znajduje. A pod imi przepisy, znaczy czego tu nie wolno robić, że rezerwat był dziewiczy. To zakazano, tamto, jeszcze co inne...

– To źle?

– A czy coś wogóle mówię?... Znaczy, jak dotychczas, aż dopokond się po rezerwacie my nie przeszli z Kazikiem.

– Z Kazikiem?

– Yhy. On Kaczorek się nazywa, znaczy take ma nazwisko. Nu i my oba razem, pare dni temu nazad, poszli przejść się po Żwierzyncu. Dobra. Idziem, chodzim, wreszcie coś nas podkuśiło, żep do rezerwatu się wybrać. Wchodzim... – Matko Bosko Czenstochowsko! – Kazik do mnie mówi – Czegós takiego to ja już dawno nie widział!

– Nu i faktycznie. Wszendzie wkoło jeden syf i nekrofileja.

– Oj!

– Kiedy prawdę mówię. Ławki poprzewracane, koszy na śmieci pobite, pod każdym drzewkiem butelki, puszki, kartony, a dzie tylko jaka trochu wienksza genstwina, tam zboczeniec-zarez jakiś siedzi, albo pijak. Albo drugi treblodyta.

– ?!

– Treblodyty to so take ludzi, co jak na ich spójrzysz, to zaodraz widać, że oni so treblodyty. Rozumie?

– Jak by tu powiedzieć...

– Mniejsza z tym, już dzisiaj po raz drugi. Dość, że idziem i dusza dla nas na ramie ze środka wstępuje: – Skond się tyle tego bierze tałatajstwa – Kazik pyta – czemu żadnej władzy tu nie widać, dzie policja się zadziała, miejskie straży co u nas pilnuje? – Otóż i to – ja do jego mówię – Tylko nawet i dziesięć patroli by za mało było tutej policyjnych, dawaj lepiej dajem chodu, nu bo jeszcze żywe wogle stond nie wyjdziem.

– Niech pan nie przesadza!

– Niech sam pójdzie, to wtenczas zrozumie. Nu i my biegiem do jakiejś cewilizacji, choćby i najlichsza ona była. I ja tak lece, pendze, aż nareszcie jedna myśl do głowy mnie przysła. Nu jasne, nu oczewiste! Policji nie ma, władza nic tu nie pilnuje, nu bo by niezgodne z prawem to było.

– Co pan opowiada!

– Prawdę mówię. Weźnie take Białowieżę dajmy na to na ten przykład. Tam rezerwat też tak samo scisły, nu to jak się drzewo zwali, leży aż zgnije. To samo i tutej. Treblodyta ławkę przewrócił, ma leżeć, nikt się do jej nie może dotykać. Śmieci ktoś wysypał – samoistnie niech gnij. A co do ludzi, znaczy do pijaków, zboczców i wszystkich innych, to w rezerwacie oni też so pod ochrono, całkowito.

– Yyyeee...

– Niech nie yka. Żuber jak łązi po puszczy, to jego też tak samo nikt nie przependza. Jak wylezie, wtenczas policja robi gonitwę, w sieci jego odłowiają, czy tam usypiają zaszczykiem, nu dopokond on u siebie, w rezerwacie znaczysie...

– Nie o żubrach mówimy, ale o ludziach!

– Widać w takich sprawach miejskie władze nie widzo różnicy. I wie co powiem, dla mnie się podoba take coś. Wszelka swołoczy niech się gniezdzi w mateczniku, nie ja nie mam na tak zwane przeciwko, tylko trzeba tablicy ustawić z prawidłowym napisem – „Uwaga! Rezerwat mało przyrodniczy. Wejście grozi śmiercią, albo najmniej pobiciem”. Wtenczas by wszystko jasne było nadzwyczaj. I siatke by można postawić, i druge tablicy – „Nie drażnić, karmić tylko szpiytutusem”. Musi do miejskich władz petycje wezne napisze... on podpisze take coś?

– Eeee...

– Nu nieważne, tak ja tylko pytał. Nasze władze same na taki pomysł wpadno, prendziej czy później. Pierszy krok już zrobili, było nie było.



Sierpień bez alkoholu

Sytuacja jest taka – kierowca nie otwiera drzwi, dzie na posterunek. Faceci regularnie się naparzają. Ba by biadoł – niektórzy chcą na posterunek, inne do domu.

Autobus zatrzymał się przy posterunku na Antoniukowskiej. Kierowca poszedł po funkcjonariuszy. Faceci już na komendę przestali się naparzać.

– O widzisz! Masz jednak moją portmonetkę! Panie kierowco – odezwiała się poszkodowana. – Możemy już jechać. Oddał pieniądze.

– Ale jechać się nie da, bo kierowca na posterunku.

– Tak – myślę. – Ten bojowy, to z pewnością wspólny złodziej. Szarpali się, żeby przekazywać sobie portmonetkę.

Wrócił kierowca z dwoma mundurowymi.

– Który to złodziej – pytają.

– O tamten, przy kasowniku!

– A świadkowie.

– Tu jest – pokazują na grubą jegomość.

– Ja nic nie widziałam, muszę do domu, obiad gotować.

– A poszkodowana! Pójdzie pani z nami złożyć donosienie.

– Nie, panowie, nie mam czasu. Ja też muszę obgotować. A on oddał pieniądze. Panie kierowco, proszę jechać.

Pojechali. Na chodniku zostali policjanci ze złodziejem i jego bojowym kolegą, który wysiadł, żeby przeczekać, co z tego wyniknie. Żadnych świadków, żadnych poszkodowanych. Nic dziwnego – pora obiadowa.